Kramik: 10947 ogłoszeń

Dziś część II

Wybieramy najlepszych >>15

Rozpoczynamy 8. Piłkarski Plebiscyt „Współczesnej"

DZIŚ
po południu / w nocy

6° 2°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA
ISSN 0137-9488

7 grudnia 2007
piątek
238 (16412)
1,80 zł (w tym 7% vat)

Białystok >> Skandal! Urzędnicy kazali ludziom wynieść się przed świętami z domu!

Jakby bomba nam wybuchła!

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Siedemdziesiąt rodzin z Białegostoku z orzeczonymi eksmisjami dostało zaledwie dwa tygodnie na przeprowadzkę. Ostatni muszą wynieść się z domów przed samym Bożym Narodzeniem! A Zarząd Mienia Komunalnego nawet nie powiadomił ich wcześniej o swoich planach.

Kazimierz Zawadzki niczego się nie spodziewał. Ta zima miała wyglądać tak, jak poprzednia. Pożyczył nawet 2 tys. zł, żeby kupić opał.

Dostali trzy dni do namysłu

Tydzień później, 20 listopada, dostał pismo z Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku.

– Dowiedziałem się, że mam trzy dni na decyzję, czy biorę klucze do nowego lokalu, a potem 14 dni na przeprowadzkę – opowiada.

– Dla nas to było tak, jakby nam bomba w mieszkaniu wybuchła – dodaje jego żona.

Eksmisję Zawadzkich sąd orzekł w 2006 r., więc spodziewali się przeprowadzki.

– Ale mieliśmy nadzieję, że ktoś wcześniej nas o tym uprzedzi – podkreślają. – Nagle mamy przenieść się z trzech pokoi do jednego pomieszczenia, usunąć zbędne meble, bo nie można ich zostawić w domu, w którym teraz mieszkamy, sprzedać opał za pół ceny, wymyślić, co zrobić z psami, które mamy – wyliczają. – Czy nie można poczekać z przeprowadzką do wiosny? Albo chociaż dać nam więcej czasu? Przecież my teraz nawet nie mamy pieniędzy na przeprowadzkę!

Fot. B. Mieszewski

Państwo Zawadzcy z ul. Mazowieckiej w Białymstoku nie protestują przeciwko przeprowadzce. Nie rozumieją natomiast, dlaczego urzędnicy nie robią nic, by pomóc im w trudnej sytuacji.

Zawadzcy odebrali już w ZMK klucze do nowego mieszkania, bo gdyby tego nie zrobili, z domu eksmitowałby ich komornik, któremu potem musieliby za to... zapłacić (czyli pokryć tzw. koszty komornicze). Ale i tak nie mają najgorzej. Są zdrowi, ich dorosły syn także. Do ZMK przyszedł białostoczanin, który ma chorą matką. Błagał o zmianę terminu przeprowadzki. Na nic.

Urzędnik: mają wybór

– Lokatorzy mogą przeprowadzić się później, ale wtedy będą musieli płacić czynsz za dwa mieszkania jednocześnie. Państwo Zawadzcy mogliby tak zrobić, bo ich dom idzie do wyburzenia dopiero na wiosnę – tłumaczył nam Eugeniusz Zysk, wówczas dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego. – Mogą też nie zgodzić się na przeniesienie. Nie jest więc tak, że nie zostawiliśmy im wyboru.

– Ale wtedy eksmituje ich komornik, któremu będą musieli zapłacić, prawda? – dopytujemy.

– Prawda – przyznał dyrektor.

– A nie można było tych ludzi przynajmniej uprzedzić?

– Niestety, dopiero 19 listopada uprawomocniła się decyzja o dopuszczeniu nowego budynku do użytkowania. A my nie mogliśmy wysyłać pism wcześniej, bo gdyby nadzór budowlany nie odebrał budynku, dopiero byłaby awantura!

Augustów >>

Córek posła nie było w sądzie

Niespodziewany zwrot nastąpił wczoraj w augustowskim sądzie, który zajął się samowolą budowlaną na działce należącej do rodziny posła Polskiego Stronnictwa Ludowego Jana Kamińskiego. Zamiast wydać wyrok, sędzia musiał rozprawę odroczyć.

Na ławie oskarżonych miały zasiąść dwie córki Kamińskiego. Parę lat temu nieruchomość w Bryzglu ojciec przepisał właśnie na nie. Niemal nad samymi Wigrami zaczął powstawać pensjonat. Sąsiadka Kamińskiego zakwestionowała jednak legalność jednego z budynków, który znalazł się za blisko granicy jej działki. Okazało się, że to samowola budowlana.

W trakcie prowadzonego przez prokuraturę śledztwa siostry przyznały się do winy. Dotyczyło to także drugiego zarzutu – naruszenia zasad obowiązujących na terenie chronionym ze względów przyrodniczych. Złożyły jednocześnie wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Przypuszczalnie musiałyby zapłacić grzywnę. Natomiast samowolnie postawionemu budynkowi grozi rozbiórka.

Wczoraj augustowski sąd miał zatwierdzić warunki „ugody" między prokuraturą a oskarżonymi. Okazało się jednak, że niemal w ostatniej chwili prokurator złożył wniosek o zmianę warunków dobrowolnego poddania się karze. O co konkretnie chodziło, wczoraj nie udało nam się ustalić. Oskarżone powinny się do tego odnieść, ale... nie pojawiły się w sądzie.

Do sprawy wrócimy w poniedziałkowym wydaniu gazety.

(tom)

Suwałki >> Katastrofa! Helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zniszczony.

Rozbił się tuż przed lądowaniem

Śmigłowiec LPR rozbił się w czwartek wieczorem w Suwałkach. Maszyna spadła z wysokości kilkunastu metrów. Na pokładzie był tylko 52-letni pilot, który z obrażeniami głowy i złamaną nogą trafił do szpitala.

Wczoraj pilot musiał polecieć do Szczecina na przegląd maszyny. Suwalski Mi-2 pozostał tam, a pilot otrzymał śmigłowiec zastępczy, którym wracał do domu. Około godz. 19 do nawigatora wysłał sygnał, że ma kłopoty z lądowaniem. Gęsta mgła utrudniała mu znalezienie lądowiska. Pracownicy bazy wybiegli na zewnątrz, aby wskazać koledze drogę specjalnymi lampami. Chwilę później usłyszeli huk. Śmigłowiec, kilkaset metrów od bazy, spadł na pole rolnika. Zarył w ziemię kabiną. Została całkowicie zniszczona. Pilot wypadł z helikoptera.

Policjanci i strażacy przez całą noc mieli zabezpieczać miejsce wypadku w obawie przed wybuchem zbiornika z paliwem. Jeszcze minionej nocy do Suwałk miała przyjechać komisja ds. badania wypadków lotniczych.

(hel)

akcja redakcja

W Ełku strach po zmroku przejść pasażem od ul. Sikorskiego do zaplecza Biedronki, bo brak tam oświetlenia – narzekają osoby, które tamtędy właśnie chodzą na przystanek autobusowy. >> 6

Region >>

Bagiński chce być wice

Mieczysław Bagiński, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego, jest oficjalnym kandydatem podlaskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego na stanowisko wicewojewody podlaskiego. Decyzja taka zapadła na posiedzeniu regionalnego zarządu tej partii.

Nie znaczy to jednak, że Bagiński na pewno obejmie to stanowisko. Najpierw muszą się na ten temat wypowiedzieć władze krajowe PSL-u, a potem także wojewoda podlaski – premier obiecał bowiem wojewodom, że będą mieć wpływ na to, kto zostanie ich zastępcami.

(ka)

bial

redaktor odpowiedzialny
Sebastian Michałowski

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
7 grudnia 2007
piątek

Dziś >> 341. dzień roku

Imieniny **AMBROŻEGO, MARCINA**

wschód	7.26	**zachód**	15.11
wschód	5.23	**zachód**	13.15

Akcja Re(d)akcja >> dyżur

Dziś na Państwa sygnały i opinie czeka **red. Wojciech Jakubicz**.

Zapraszamy do pokoju dyżurnego w godz. 9-17 na parterze redakcji (Biuro Ogłoszeń Gazety Współczesnej, Białystok ul. św. Mikołaja 1).

bezpłatny telefon:
0 800 127 067
e-mail:
dyzur@wspolczesna.pl
gadu-gadu nr:
4616826

Lotto 5 grudnia

▲ **Multilotek**: 1, 4, 6, 12, [14], 15, 23, 25, 26, 30, 33, 43, 47, 62, 65, 69, 70, 73, 78, 79

▲ **Expres Lotek:** 1, 5, 14, 25, 33

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek
5⁰ 1⁰
Ciśnienie 976 hPa

Sobota
5⁰ 0⁰
Ciśnienie 984 hPa

Niedziela
4⁰ 1⁰
Ciśnienie 985 hPa

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr umiarkowany i dość silny.

Białystok >> NFZ przeznaczył na przyszły rok skandalicznie mało pieniędzy

Hospicjum kona wraz z chorymi

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

U rzędnicy nie mają szacunku nie tylko dla pracujących ponad siły lekarzy i pielęgniarek, ale nawet dla umierających! Podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia wycenił tzw. osobodzień w białostockim hospicjum na 108 zł. To o blisko 60 zł za mało, żeby placówka mogła się utrzymać i o ponad 30 zł mniej, niż dostają takie zakłady w innych województwach w Polsce.

– Dostaliśmy 3-procentową podwyżkę w porównaniu do 2007 r. – mówi dr Tadeusz Borowski-Beszta, kierownik hospicjum stacjonarnego „Dom Opatrzności Bożej". – Ale NFZ nie bierze pod uwagę, że jest inflacja. A my nie możemy odmówić chorym leków, pokarmu, musimy płacić za ogrzewanie czy wywóz nieczystości.

Białostockie hospicjum utrzymuje się tylko dzięki bezinteresownej pracy wolontariuszy – bez nich blisko 300 osób rocznie nie mogłoby liczyć na pomoc w godnym umieraniu

Pracują za darmo

– I tak utrzymujemy się tylko dzięki temu, że większość osób, które tu pracują, to wolontariusze – mówią pracownicy hospicjum. – Za darmo przychodzą do chorych lekarze, pielęgniarki, osoby do opieki i pomocy. Na szczęście są też ludzie, którzy pomagają nam bezinteresownie np. w remontach, naprawach czy rozbudowie.

Na etacie w hospicjum są obecnie tylko dwie pielęgniarki, a ich zarobki są żenująco niskie – wynoszą zaledwie 1180 zł brutto. Niestety, hospicjum nie tylko nie stać na podwyżki, ale – w związku z niską ofertą NFZ – podstawowa pensja ma być obniżona do 1126 zł.

– Dlatego nawet nie mamy pretensji, że pielęgniarki od nas odchodzą, każdy szpital da im wyższą pensję – mówi dr Borowski-Beszta.

Mało tego, że za mizerną pensję, pielęgniarki pracują bardzo ciężko.

– Jedna przypada na ośmiu umierających, panie pracują na zmiany po 12 godzin – mówi dr Helena Kopystecka, kierownik medyczny hospicjum. – Gdy pracowałam w szpitalu onkologicznym i było dwóch umierających na zmianie, to było bardzo dużo, a tu jedna osoba musi obsłużyć ośmiu chorych, i to takich, którzy sami się nie przewrócą, nie zjedzą, nie zażyją leku.

Potrzeby są ogromne

Tymczasem potrzeby hospicjum są ogromne. Poza tym, że brakuje pieniędzy, aby zatrudnić dodatkowy personel, placówce nie wystarcza na bieżące potrzeby.

– Mamy około 50 tys. zł długu za leki – mówi dr Kopystecka. – Nikt nam tego nie anuluje. Ale najbardziej brakuje nam wolontariuszy.

Jaka przyszłość czeka więc hospicjum? Pracownicy placówki, którzy pracy oddają całe serce, nie wyobrażają sobie jej zamknięcia.

– Będziemy się zadłużać, ale pomocy nikomu nie odmówimy – mówi dr Borowski-Beszta.

A co na to podlaski NFZ?

– Wiemy, że stawki na te usługi są u nas niższe niż w innych województwach, ale nie najniższe w Polsce – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – Niestety, tylko na tyle nas stać.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	2,42	3,55▼	4,91▼	2,15▼
sprzedaż	2,46▼	3,62▼	5,01▼	2,19▼

Region >> Szefowie urzędów rozdawali prezenty

Mikołaje na powitanie

U rzędowe Mikołajki to nowa tradycja, głównie w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim. Ale nie tylko nowy wojewoda zamienił się w czwartek w Mikołaja.

Maciej Żywno spotkał się w czwartek ze wszystkimi urzędnikami. Każdemu wręczył czekoladowego Mikołajka.

– Rok temu Mikołaje były większe – wspominali urzędnicy. Bo rok temu z czekoladkami chodził po urzędzie wojewoda Jan Dobrzyński. Co prawda, mianowano go na stanowisko w styczniu, ale jeszcze w okresie świątecznym. Zarówno jemu, jak i nowemu wojewodzie, czekoladowe Mikołaje pomogły więc przywitać się z pracownikami.

Natomiast prezydenci Suwałk i Białegostoku zamienili się w św. Mikołajów podczas spotkań z dziećmi. Tadeusz Truskolaski czytał maluchom bajki w białostockiej Pijalni Czekolady Wedla, a później otworzył miejską ślizgawkę. Natomiast prezydent Suwałk Józef Gajewski odwiedził Mikołajkowy Autobus Radia 5 i dał dzieciom upominki. Zastępca prezydenta z workiem prezentów zawitał na oddział pediatryczny Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach.

Natomiast marszałek województwa urzędowych Mikołajek nie obchodził, ponieważ – jak poinformował nas jego asystent – w tym czasie pracował „dla dobra regionu". **(ka)**

Białystok >> Koncert

Wokaliści solidarni

K oncert „Solidarni z Polakami na Białorusi" odbędzie się już w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 19.30 w filharmonii. Wystąpią Ryszard Rynkowski, Szymon Wydra, Małgorzata Ostrowska, Natalia Sikora, Krzysztof Kiljański, Tatiana Okupnik, zespół Bisquit, a także artyści z Białorusi – Jar i Zmicier Wajciuszkiewicz. Po bezpłatne zaproszenia można zgłosić się tuż przed koncertem. Przed i po występach w foyer filharmonii wolontariusze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej będą zbierać datki na wsparcie akcji „Świąteczna Paczka dla Polaków na Białorusi". Koncert będzie transmitowany w TV Polonia i TVP3 Białystok. **(uk)**

Białystok >>

Aparatem zajmie się sąd

P rokuratura Białystok-Północ nie jest w stanie rozstrzygnąć, co się stało z aparatem fotograficznym należącym do białostockiej spółki miejskiej „Lech".

– W spółce nie ma dokumentów przekazania aparatu o określonym numerze seryjnym. Brak jest więc danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa w tym zakresie – wyjaśnia Katarzyna Pietrzycka, szefowa prokuratury.

„Lech" złożył więc zażalenie na jej decyzję o odmowie wszczęcia sledztwa. Prokuratura przesłała je do sądu: – Wnioskujemy o nieuwzględnienie tego zażalenia – podkreśla Pietrzycka. **(ka)**

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski
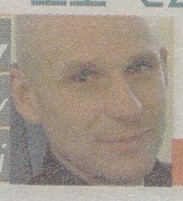
085 748 74 61

GAZETA WSPÓŁCZESNA
7 grudnia 2007
piątek

Wasilków >>

Arcybiskup – honorowy obywatel

Arcybiskup Edward Ozorowski, metropolita białostocki, zostanie Honorowym Obywatelem Wasilkowa! Nadanie tego zaszczytnego tytułu odbędzie się w niedzielę.

– Władze Wasilkowa postanowiły o wyróżnieniu właśnie abp. Ozorowskiego, gdyż spośród wszystkich ludzi, którzy urodzili się na terenie naszej gminy, on osiągnął najwięcej. Nie chodzi nam tu tylko o stanowisko kościelne, ale przede wszystkim o wiedzę i pozycję naukową. O zasługach abp. świadczy choćby to, że chyba nikt nie otrzymał sakry biskupiej w młodszym wieku niż właśnie on – mówi Wiesław Dąbrowski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Wasilkowie.

Niedzielną uroczystość poprzedzi, msza święta, która rozpocznie się o godz. 11 w kościele NMP Matki Miłosierdzia. Później, w gimnazjum przy ul. Mickiewicza 2, odbędzie się właściwa gala. Po niej radni zbiorą się na specjalnej sesji rady miejskiej. **(kj)**

Pow. hajnowski >>

Pistolet odkryły dziki

Dziki odkopały pistolet z nabojami zakopany pod drzewem w Białowieskim Parku Narodowym. Na odkopane zawiniątko natrafił leśniczy patrolujący puszczańskie ostępy.

Kiedy je rozwinął, zobaczył pistolet marki „Walter" kaliber 7,65 mm. Były też przy nim naboje schowane w skarpecie. Broń była zakonserwowana smarem, a pochodzi prawdopodobnie z okresu II wojny światowej. Wszystko było zawinięte w folię (co wskazuje na to, że zostało zakopane niedawno) i leżało na żerowisku dzików.

Policjanci ustalają pochodzenie tej broni i jej właściciela, a także kiedy pod tym drzewem została zakopana. Jeśli policjanci ustalą właściciela pistoletu i amunicji, który w ten sposób przechowywał broń bez wymaganego zezwolenia, to osobie takiej grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy nawet do 8 lat. **(bisu)**

Zabłudów >> Uczniowie w obronie krzywdzonych kobiet

Te listy mogą ocalić życie

Ponad dwa tysiące listów w obronie represjonowanych i niesłusznie więzionych, napisali w ub.r. uczniowie z zabłudowskich szkół. W ten weekend zamierzają napisać więcej.

Katarzyna Jabłonowska
kjablonowska@wspolczesna.pl

Tak, w tym roku chcemy napisać więcej listów, ale nie po to by o nas mówiono, tylko żeby naprawdę pomóc ludziom krzywdzonym w krajach trzeciego świata. Kiedy w tamtym roku nasza nauczycielka opisała nam historię kobiety, która urodziła dziecko w obskurnej więziennej celi, gdzie przez długie miesiące żyła z tym maleństwem wśród robaków i szczurów, było dla nas jasne, że musimy jej pomóc – opowiada Dariusz Kiercul z Gimnazjum w Zabłudowie.

I tak uczniowie, pod opieką Lucyny Rojeckiej włączyli się w akcję Amnesty International „Maraton Pisania Listów". Zadziwili wówczas cały kraj, bo tylko w dwóch polskich miastach napisano więcej listów niż w Zabłudowie.

Dla uczniów, to jednak nie wystarcza. W piątek zaczną pisać znowu. Tym razem na rzecz represjonowanych kobiet: obrończyń praw człowieka, prześladowanych za poglądy polityczne czy doświadczających różnych form przemocy.

Wszystkie listy zostaną następnie wysłane za pośrednictwem ambasad, do decydentów politycznych na całym świecie: prezydentów, premierów, generałów i ministrów. – A w każdym z nich jest nadzieja, że uda nam się pomoc choć jednej osobie, albo chociaż poprawić warunki w jakich przebywa – mówi Monika Duszkowska, uczennica.

A sytuacja osób o które walczą uczniowie z Zabłudowa jest naprawdę tragiczna. Niektóre zostały skazane na wiele lat więzienia za zbrodnie, których nie popełniły. Inne, jak Anna Politkowska, rosyjska dziennikarka, zostały zamordowane za głoszenie prawdy.

– Poruszająca jest też historia kobiety, skazanej na kilkadziesiąt uderzeń batem za to, że przebywała w pokoju z obcymi mężczyznami. Gdy odwołała się od wyroku, kara została zwielokrotniona. A przecież ci mężczyźnie ją zgwałcili – mówi Renata Dziemiańczyk.

B. Maleszewska

Uczniowie gimnazjum w Zabłudowie wierzą, że dzięki ich listom, uda się ocalić życie choć jednej z represjonowanych kobiet

Opinia

> Lucyna Rojecka
nauczycielka z Zabłudowa

Akcja Amnesty International ma same pozytywne konsekwencje. Po pierwsze pomagamy tym, którzy nie mogą sami walczyć o swoje prawa. Po drugie uczniowie, którzy biorą w niej udział, dowiadują się więcej o świecie niż podczas wielu lekcji historii i wos-u.

Piszą i w Białymstoku

Uczniowie z gimnazjum w Zabłudowie nie będą jedynymi, którzy wezmą udział w organizowanym już po raz ósmy 24 godzinnym Maratonie Pisania Listów. Listy, które mogą ocalić życie kilkunastu kobiet, których prawa zostały ewidentnie złamane, będzie można też napisać w: Wyższej Szkole Administracji Publicznej przy ul. Dojlidy Fabryczne w Białymstoku (sobota i niedziela), a także akademiku Akademii Medycznej przy ul Waszyngtona oraz w samym gmachu tej uczelni (piątek i sobota).

Krótko

▲ **Festiwal „żubOFFka 2007"** czyli 3-dniowa impreza filmowa. To już II edycja. Dziś w Famie odbędzie się otwarcie wystawy fotografii. Dodatkowo prezentacja filmów konkursowych i koncert grupy Psio Crew. W sobotę i niedzielę dalsze prezentacje i finał. Szczegółowy program na www.wspolczesna.pl w dziale „Co, gdzie, kiedy". Mamy dla was bilety. Dzwońcie o godz. 10 pod 085 748 74 66. **(uk)**

▲ **Biała Sobota.** Bezpłatne porady lekarzy reumatologów w ramach Dnia Otwartego odbędą się 8 grudnia w Białymstoku.
Aby skorzystać z konsultacji, trzeba się wcześniej zarejestrować. Zapisy prowadzone będą do piątku, 7 grudnia, w godz. 8-15 pod nr. tel. (085) 746-85-32. Biała Sobota odbędzie się w Klinice Reumatologii SPSK AM przy ul. Waszyngtona w Białymstoku w godz. 9-17. **(luk)**

▲ **Wypadek obok nowej galerii.** W środę w Białymstoku na ul. Miłosza dwie nastolatki weszły na czerwonym świetle wprost pod nadjeżdżającego forda. Do wypadku doszło o godz. 18.40. Za kierownicą forda jechała 38-letnia kobieta. Mimo że miała ona zielone światło, 14- i 17-latka wtargnęły na jezdnię pod koła auta. Trafiły do szpitala, jedna z urazem miednicy, druga ze złamanym nosem. **(bisu)**

Region >> Wielki dzień stypendystów

Znamy Podlaskie Talenty

Trzydzieścioro artystycznie uzdolnionych uczniów z podlaskich szkół otrzymało wczoraj mikołajkowy prezent – stypendia marszałka, które pozwolą im na rozwijanie pasji przez cały przyszły rok.

Np. Ewa Smyk z I LO w Białymstoku z pewnością wyda je na materiały plastyczne. Jej koronną techniką jest rysunek i malarstwo akrylowe, musi bardzo dużo ćwiczyć przed egzaminami na warszawską ASP. Tak jak i inni, otrzymała 250 zł miesięcznie.

Wczorajsza gala w filharmonii była wyjątkowa. Po raz pierwszy zarząd województwa przyznał nie tylko 30, ale też kolejne 50 stypendiów – tym razem za wybitne wyniki w nauce. Ta szczęśliwa osiemdziesiątka została wyłoniona z powodzi wniosków – blisko 900, co zdaniem marszałka Dariusza Piontkowskiego dobrze rokuje na przyszłość: – Przy tak wielkim potencjale podlaskiej młodzieży my, dorośli, nie musimy się martwić o przyszłość – mówi. **(jok)**

Trzy pytania do >> prof. Andrzeja Zolla, który w czwartek odwiedził Białystok

Adwokat nie może zostać prokuratorem generalnym

▲ **Kieruje Pan zespołem pracującym nad ustawą o rozdzieleniu funkcji ministra sprawiedliwości od funkcji prokuratora generalnego.**

– To jest konieczne, żeby władza wykonawcza nie wchodziła w drogę wymiarowi sprawiedliwości.

▲ **Jak powinno powoływać się prokuratora generalnego?**

– Jestem już po dwóch spotkaniach zespołu eksperckiego. Są już wstępne propozycje, które w przyszłym tygodniu będą przedstawione ministrowi sprawiedliwości. Propozycje są takie, żeby prokuratora generalnego mianował prezydent na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa i Krajowej Rady Prokuratorów, którą chcemy utworzyć. Każda z tych rad wskazywałby po jednym kandydacie.

▲ **Jaki powinien być prokurator generalny? Czy może być powiązany politycznie?**

– Absolutnie nie. To jest niedopuszczalne. Nasza propozycja jest taka, żeby był to albo prokurator, albo sędzia z co najmniej dziesięcioletnim stażem, co już przesądza o tym, że nie może być członkiem żadnej partii politycznej. Nie może to być też adwokat, ze względu na to, że adwokaci nie mają tego zakazu przynależności do partii. Jeżeli byśmy dopuścili adwokatów, to mogłoby to przejść w układy polityczne, nawet jeżeliby złożył legitymację partyjną w momencie wyboru. **(ap)**

>

Prof. Andrzej Zoll był w przeszłości rzecznikiem praw obywatelskich oraz prezesem Trybunału Konstytucyjnego

bial

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski
085 748 74 61

Rynek Kościuszki >>

Żywa szopka przy Ratuszu już otwarta

Szopkę Droga stawia od 11 lat

Zwierzaki z białostockiego Akcentu Zoo już mieszkają w specjalnej, bożonarodzeniowej szopce na Rynku Kościuszki. Obok pracownicy i wolontariusze Stowarzyszenia „Droga" podobnie, jak w poprzednich latach, sprzedają świąteczne ozdoby. Dochód z nich uzyskany zostanie w całości przekazany na pomoc najbiedniejszych rodzinom z naszego regionu. **(kj)**

Politechnika >>

Student twarzą kampanii

Jakub Jałbrzykowski, student Politechniki Białostockiej, będzie twarzą kampanii reklamowej Imagine Cup – jednego z najbardziej znanych konkursów technologicznych dla młodych informatyków. Wczoraj wziął udział w profesjonalnej sesji fotograficznej. To wielkie wyróżnienie nie tylko dla uczelni, ale dla całego miasta!

– Nasi studenci od lat zajmują czołowe miejsca w ogólnopolskich finałach Imagine Cup, wyprzedzając zespoły programistów z innych uczelni. W ub.r. doceniono stworzoną przez nich aplikację, pomagającą kontrolować garbienie się pracujących przy komputerze – mówi Anna Leszczuk-Fiedziukiewicz, rzecznik PB. **(kj)**

Rynek Kościuszki >> Sztuczne lodowisko w centrum

Prezydent na łyżwach

To genialny pomysł – cieszą się białostoczanie, którzy wczoraj przyszli poślizgać się pod Ratuszem.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Tylko pogoda nie dopisała na otwarcie miejskiej ślizgawki pod gołym niebem. Deszcz siąpił niemiłosiernie. Nie ma strachu! Sztuczne lodowisko, które zamontowała firma z Wodzisławia Śląskiego, wytrzymuje temperatury dodatnie, nawet do plus 10 stopni Celsjusza, więc jesienna pogoda mu nie zagrozi.

Na otwarcie była moc atrakcji. Pokaz gracji i lekkości na łyżwach figurowych dały... dwunastolatki z Łodzi: Joasia Zając i Damian Bińkowski, trenowani przez Beatę Oziębałę. W ubiegłym roku byli drudzy na eliminacjach do mistrzostw Polski, a w tym – trzeci, ale w wyższej kategorii.

– Fajnie się tu jeździ, gładki lód – orzekł ze znawstwem mistrz Damian.

Potem zawodnicy sekcji short-track z Międzyszkolnego Klubu Sportowego Juvenia Białystok w praktyce pokazywali, na czym polega ich superszybka dyscyplina. Adrenaliny dołożyli na koniec hokeiści ze Stowarzyszenia Sportowego „Białostocki Krążek". Nic dziwnego, że gospodarz imprezy prezydent Tadeusz Truskolaski miał tremę przed wyjściem na lód po takich zawodowcach. Ale przełamał się i powitał tłumnie zebranych białostoczan. Na plac przyszły całe rodziny. Byli biznesmeni, sportowcy (np. piłkarz Jacek Chańko z dziećmi) i przede wszystkim zachwycona młodzież.

– Teraz będziemy chodziły częściej tu niż na Zwierzyniec. Bo tańsze bilety i dużo fajniej. Można pooglądać przechodniów, a oni mogą popatrzeć na nas – orzekły zgodnie Paulina Klimek i Magda Gąska z SP nr 11. ▲

A. Zgier

Prezydent pewnie utrzymał się na łyżwach. Ale przed wejściem na taflę zapowiedział, że nikt nie zmusi go do zrobienia piruetu.

Kiedy i za ile

Lodowisko jest czynne codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 13.30-20.30 (z półgodzinną przerwą techniczną po każdej godzinie), a w soboty, niedziele, ferie i święta w godz. 12-20.30 (też z takimi przerwami). Bilet jednorazowego wstępu (na godzinę) kosztuje 4 zł, ulgowy 2 zł. Szatnia – 1 zł, wypożyczenie łyżew na godzinę – 4 zł.

Piątek

▲ **Klub Zenit >>** Świątki. Wystawa rzeźby Dionizego Purty oraz spotkanie z artystą. Godz. 17. Ul. Mieszka I 16.

▲ **Galeria Sztuki Inter Arte >>** Otwarcie wystawy malarstwa i grafiki Włodzimierza Bludnika „Biało – Biały Dzień". Godz. 18. Ul. Przygodna 14 lok. 2.

▲ **Księgarnia Rolnicza >>** Spotkanie z Conrado Moreno i Walentyną Jałochą, stałymi uczestnikami programu „Europa da się lubić", współautorami kulinarnej nowości „Europa w kuchni". Godz. 16. Ul. Liniarskiego 5.

▲ **Gwint >>** Koncert zespołu Komety w składzie: Lesław (głos, gitara, słowa, muzyka), Pablo (bas), Miko (bębny). Godz. 20. Bilety 17 zł. Mamy dla was 4 pojedyncze bilety. Dzwońcie dziś o godz. 10 pod nr 085 748 74 66.

Sobota

▲ **Teatr Dramatyczny >>** Premiera spektaklu w reż. Piotra Dąbrowskiego „Czarownice z Salem". Godz. 19. Ul. Elektryczna 12.

▲ **Centrum Astoria >>** Mikołajki w Centrum Astoria. Godz. 15 – spektakl Teatru Arkadia „Mikołaje wszystkich krajów – łączcie się". Godz. 16-18 – „Mikołajki w czarodziejskiej krainie", czyli śnieżne gry i zabawy prowadzone przez Czarownicę Befanę i Śnieżynkę. Na grzeczne dzieci czekają niespodzianki. Ul. Sienkiewicza 4.

Niedziela

▲ **Gwint >>** Koncert zespołu Hurt w składzie: Maciek Kurowicki (wokal), Sid Motkowic (gitara), Smoła (bas), Zmazik (perkusja), Niedźwiedź (wokal), Agim (klawisze). Początek godz. 19.30. Bilety 12 zł w przedsprzedaży, 17 zł w dniu koncertu. Mamy dla was 4 pojedyncze zaproszenia. Dzwońcie o godz. 10 pod numer 085 748 74 66. **(uk)**

reklama

P.P.U. „Mark- Bud" Sp z o.o. w Białymstoku
rozpoczyna budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego
w Wysokiem Mazowieckiem - ul. Ludowa

• budynek czterokondygnacyjny • winda • garaż podziemny
• mieszkania 2 -3 pokojowe • teren ogrodzony • realizacja koniec 2008
Zapraszamy osoby zainteresowane
MARK-BUD
Białystok, ul. LIPOWA 24, tel. (085) 652-54-24

reklama

ZŁOTY SYLWESTER
Zapraszamy na szampańską zabawę

Złoty Sylwester w Restauracji i Sali Bankietowej Dużej
Złoty Sylwester w Pubie, Złoty Sylwester dla Dzieci
Medicus Band złote przeboje lat 20-tych i 30-tych
koncert Michała Milowicza
Zabawę poprowadzi DJ Szpila i Wodzirej Balu - Bernard Bania.
Wyśmienite menu zapewni Szef Kuchni Artur Sienkiewicz
tel. 085 665 21 50, www.astoriacentrum.pl
cena od 200 zł za osobę
CENTRUM ASTORIA

Reporter w Mońkach
Kazimierz Radzajewski

085 716 57 57

Suchowola >> Park czeka na remont

Poślizg z kasą

Fontanna z kładkami i wodnymi kaskadami, zmieniony układ alejek, ozdobne krzewy, a obok nich nowe drzewa – tak w przyszłości ma wyglądać park w centrum Suchowoli.

Początkowo władze gminy planowały rozpocząć tę inwestycję w tym roku. Plany trzeba było jednak zmienić ze względu na opóźnienia związane z uruchomieniem unijnego programu.

– Szacujemy, że modernizacja naszego parku ma kosztować ponad 560 tys. zł. Większą część tej kwoty chcielibyśmy pozyskać z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Mamy całą dokumentację potrzebną do ubiegania się o pieniądze. Niestety, dotąd te fundusze nie zostały uruchomione. Pozostaje nam uzbroić się w cierpliwość – stwierdził Jerzy Omielan, burmistrz Suchowoli.

Gmina liczy na unijną dotację w wysokości 85 proc. wszystkich kosztów tej inwestycji. Pozostała kwota będzie pochodziła z budżetu Suchowoli. Najbardziej optymistyczny termin rozpoczęcia modernizacji parku to druga połowa przyszłego roku. Pesymistycznej wersji suchowolskie władze na razie nawet nie chcą brać pod uwagę. Przy założeniu, że wszystko pójdzie w miarę sprawnie, inwestycja będzie ukończona za trzy lata.

Suchowolski park jest znany z dwóch rzeczy: po pierwsze – znajduje się tam głaz oznaczający geograficzny środek Europy, a po drugie jest tam też Łuk Papieski, czyli fragment ołtarza, przy którym Jan Paweł II odprawił mszę św. w 1991 r. w Białymstoku. **(db)**

Opinia

> Jerzy Omielan
burmistrz Suchowoli

Po zakończeniu modernizacji parku w centrum Suchowoli na swoich dotychczasowych miejscu pozostaną tylko Łuk Papieski i głaz wskazujący centrum Europy. Cała reszta się zmieni. Praktycznie urządzimy cały park na nowo. W przyszłości planujemy też ustawić w tym miejscu pomnik ks. Jerzego Popiełuszki, który urodził się w pobliskiej wsi Okopy.

Krótko

▲ **Knyszyn.** W ubiegłym tygodniu knyszyńscy radni przyjęli uchwałę o zamiarze likwidacji podstawówki w Zofiówce. W placówce uczy się obecnie 36 uczniów. Na decyzję samorządu miały wpływ względy ekonomiczne i demograficzne. – 10 lat temu do tej szkoły chodziło po 100 uczniów. Natomiast w przyszłym roku do pierwszej klasy miało trafić już tylko jedno dziecko – powiedział burmistrz Andrzej Matyszewski. Do sprawy wrócimy. **(zmo)**

W obiektywie

D. Biziuk

Dziennikarzem być. Gimnazjum w Suchowoli realizuje program „Akademia Jutra", w ramach którego prowadzone są m.in. pozalekcyjne koła zainteresowań. Na jednym z nich spotykają się uczniowie, którzy chcą być dziennikarzami. Młodzież pod kierunkiem polonistki Katarzyny Romanowskiej (na zdjęciu w środku) redaguje miesięcznik „Gimnazjon". Zajęcia prowadzi też matematyczka Katarzyna Solniczek. **(db)**

Białystok / Bielsk Podl. >> Sukces zespołu Fart

Wyśpiewali nagrody

Piosenkarze z Bielska Podlaskiego zdobyli główne nagrody w tegorocznej edycji Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Złoty Mikrofon Radia Jard" w Białymstoku.

Fart z Bielskiego Domu Kultury zwyciężył w kategorii dorosłych zespołów utworem „Candy". Wśród duetów najwyżej oceniono twórczynię Fartu Justynę Porzezińską, która zaśpiewała wraz z Karolem Wróblewskim. W kategorii dorosłych solistów zwyciężyła Agnieszka Aleksiejczyk z Augustowa, wyprzedzając dwoje śpiewaków Fartu: Sylwię Tarasiuk i Karola Wróblewskiego.

– Do konkursu stanęło ponad dwustu wokalistów z całej Polski, m.in.: z Augustowa, Kielc, Warszawy, Gdyni i Suwałk oraz z zagranicy: Wilna, Mińska i Kaliningradu. Nasza ekipa zgarnęła najwięcej nagród – powiedziała Justyna Porzezińska.

Obecnie piosenkarze przygotowują się do festiwalu „Kantyczka 2008". **(jan)**

Witamy na świecie

2 grudnia, o godz. 2.25, córeczki (2850 g) doczekali się Katarzyna i Krzysztof Dec z Mikicina. **(zmo)**

reklama

redaktor prowadzący
Zbigniew Gołębiewski

085 748 74 61

Opinie

Każdego dnia czekamy na Państwa sygnały na temat naszych artykułów i bulwersujących zdarzeń. Oto kilka opinii telefonicznych i z forum internetowego na temat naszego tekstu pt. „ZUS jeszcze raz wysłuchał Ewy":

▲ **Waldemar Rynans**
Boćki
– Nie mam najmniejszych wątpliwości co do tego, że orzeczenia nie są wydawane sprawiedliwie. Mam tego przykłady w mojej rodzinie. Komisja lekarska wydała mojemu synowi zupełnie inną opinię niż lekarz orzecznik, więc zadzwoniłem do dyrektora białostockiego ZUS-u i zapytałem, dlaczego tak się dzieje... A on mi na to, że każdy opiniuje według swojej wiedzy... No to chyba ktoś tu jest niedouczony! Dlaczego jeden lekarz stawia zupełnie inną diagnozę niż drugi?

▲ **Czytelniczka**
Białystok
– Orzeczenia o niezdolności do pracy wydawane są w skandalicznie niesprawiedliwy sposób. Uważam, że jest to pole do jeszcze większej korupcji niż ta w PZPN-ie. Sama znam rencistów-figurantów – osoby, które pobierają renty, choć im się wcale nie należą. Świetnie się trzymają i spokojnie mogłyby pracować! Znam też takich, którym odmawia się renty, że niby są zdolni do pracy, a tymczasem oni nie potrafią sobie sami, za przeproszeniem, rozporka w spodniach zapiąć. To, co się dzieje w ZUS-ie to skandal! Słyszy się o łapówkarstwie w PZPN-ie, a tymczasem ktoś powinien zbadać tę kwestię w orzecznictwie lekarskim. Bo wiele rzeczy dzieje się w myśl zasady: „Czemuś biedny? Boś głupi! Czemuś głupi? Boś biedny".

▲ **Kamila Albertowicz**
Białystok
– Potrzebna jest gruntowna zmiana systemu orzecznictwa o niezdolności do pracy, bo obecny to pole do korupcji jak się patrzy!

(dona)

Ełk >> Mieszkańcy os. Północ II chcą więcej latarni przy ulicy Warszawskiej

Chodnikiem po omacku

Strach po zmroku przejść pasażem od ulicy Sikorskiego do zaplecza Biedronki, bo brak tam oświetlenia - narzekają osoby, które tamtędy właśnie chodzą na przystanek autobusowy.

Wojtek Mierzwiński
wmierzwinski@wspolczesna.pl

Zawsze czuję się niepewnie, kiedy idę tym chodnikiem – nie ukrywa 28-letni Sebastian Makuszewski. – Nie rozumiem, dlaczego jest tam tak ciemno. Nie widać zupełnie nic. Kiedyś potknąłem się tu o butelkę, która leżała na chodniku. O mało się nie wywróciłem.

Strach przed wyrostkami

Brak oświetlenia przeszkadza wielu osobom.

– Mężczyźnie zawsze raźniej, ale co ma powiedzieć kobieta – pyta poirytowana pani Ania. – Regularnie chodzę tędy na przystanek Miejskiego Zakładu Komunikacji, bo tym chodnikiem jest mi najbliżej, ale przyznam, że zawsze idę z duszą na ramieniu. Najbardziej się boję, kiedy słyszę wyrostków, którzy nieraz gromadzą się w tej okolicy.

akcja / redakcja

– Dlatego, moim zdaniem, warto zainstalować tam choćby jedną latarnię, żeby było choć troszkę jaśniej, wtedy na pewno mieszkańcy osiedla będą czuli się bezpieczniej i zobaczą ewentualne przeszkody, które mogą na nich czyhać na chodniku – uważa pan Sebastian.

– Przecież Spółdzielnia Mieszkaniowa dysponuje naszymi pieniędzmi, więc powinna ułatwić nam życie – dodaje pani Ania.

Z wnioskiem najlepiej

O tym problemie rozmawialiśmy z Dariuszem Wasilewskim, rzecznikiem prasowym SM Świt w Ełku.

– Po pierwsze sprawdzimy, czy to na pewno nasz chodnik. Najlepiej byłoby, gdyby niezadowoleni mieszkańcy swój wniosek o oświetlenie tego miejsca złożyli do spółdzielni na piśmie – powiedział Współczesnej Dariusz Wasilewski. – Na pewno wtedy przyjrzymy się tej sprawie i na najbliższym posiedzeniu zarządu spółdzielni podejmiemy decyzję, czy montować tam oświetlenie. ▲

pytanie dnia

Czy w Ełku dużo jest takich miejsc, gdzie Państwa zdaniem po zmroku jest zbyt ciemno?
Czekamy na opinie pod dyżurnym telefonem **(87) 621 59 16** (w godzinach 10.30-16) oraz pod adresem e-mail **elk@wspolczesna.pl**

B. Maleszewska

– Rosnące drzewa dodatkowo zaciemniają to miejsce. Tu aż prosi się o oświetlenie – mówi Sebastian Makuszewski.

Podczas Dnia Otwartego odwiedziło nas wielu przyszłych dziennikarzy

B. Maleszewska

To był świetny prezent urodzinowy – komentuje wizytę w białostockiej redakcji Gazety Współczesnej Sylwia Musiał, która od kilku lat studiuje dziennikarstwo w Warszawie. Na zorganizowany przez nas Dzień Otwarty przyprowadziła ją jej koleżanka – Basia Jankowska. – W redakcji panuje niesamowita atmosfera – mówiły zgodnie. **(kj)**

A. Zgiet

Przyjechaliśmy na Dzień Otwarty Współczesnej, ponieważ sami jesteśmy redaktorami – mówią Zuzia Sieńczuk, Gabriela Prześnicka, Dawid Juchimowicz i Paulina Koczewska z białostockiego Gimnazjum nr 17, którzy tworzą szkolną gazetkę pt. „Integratka". W sobotę pierwszą stronę napisała im red. Urszula Bisz. **(kj)**

Czat >> Szkoła bez przemocy

Uczniowie też mogą być mediatorami

Mediacje jako sposób przeciwdziałania przemocy to temat czatu z Magdaleną Grudziecką, mediatorem Polskiego Centrum Mediacji.

~gimnazjum15: Kto powinien zostać mediatorem? Jakie umiejętności powinien nabyć mediator?

– Mediator rówieśniczy jest uczniem ze szkoły, przede wszystkim powinien być autorytetem wśród uczniów, a jednocześnie reprezentować normy i zasady uznawane przez kadrę pedagogiczną. Powinien mieć wiedzę na temat technik mediacji, procedur stosowanych mediacji, psychologii konfliktu, komunikacji i negocjacji. PCM przygotowuje mediatorów rówieśniczych w ramach 20-godzinnych szkoleń podstawowych i 15-godzinnych warsztatów doszkalających. Powinna być to osoba, która akceptuje „inność" innych ludzi. Umie odrzucić stereotypy

(dona)

SZKOŁA BEZ PRZEMOCY
Gazeta Współczesna wraz z Fundacją Grupy TP prowadzi Program społeczny „Szkoła bez przemocy". Na naszych łamach pokazujemy, że z rosnącą falą agresji i przemocy w szkołach można sobie poradzić.
Czekamy na telefony i e-maile z opiniami.
PATRONAT HONOROWY PREZYDENTA RP
partner merytoryczny:
Stowarzyszenie Psychoprofilaktyki Szkolnej „Spójrz inaczej"
& tp fundacja grupy TP

redaktor odpowiedzialny
Michał Dąbrowski

Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, internetowych, radiowych i telewizyjnych
redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067
GAZETA WSPÓŁCZESNA
7 grudnia 2007
piątek

Krótko

▲ **Warszawa >>** Krzysztof Bondaryk, pełniący obowiązki szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, otrzymał pozytywną opinię sejmowej komisji do spraw służb specjalnych. Poinformował o tym po zakończeniu posiedzenia speckomisji jej przewodniczący Janusz Zemke (LiD). Nie chciał ujawnić, czy decyzja zapadła jednomyślnie. Sejmowa komisja ds. służb specjalnych zajmowała się w czwartek wnioskiem premiera o zaopiniowanie kandydatury mjr. Krzysztofa Bondaryka na szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

▲ **Warszawa >>** Będą prowadzone prace nad włączeniem religii do zestawu przedmiotów, które uczniowie mogą zdawać na maturze – poinformowali w czwartek przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski abp Kazimierz Nycz i minister edukacji narodowej Katarzyna Hall. W czwartek minister Hall i abp Nycz spotkali się, aby przedyskutować możliwości wprowadzenia matury z religii. ▲

Bruksela >> Polska wyśle więcej żołnierzy do Afganistanu

Wspieramy NATO

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski powiedział w czwartek po spotkaniu z sekretarzem generalnym NATO Jaapem de Hoop Schefferem, że Polska wyśle do Afganistanu osiem śmigłowców.

Zabiega też o lokalizację AGS, czyli powietrznego systemu rozpoznania naziemnego.

– Będziemy zwiększać naszą siłę bojową w Afganistanie i damy to, co jest Sojuszowi najbardziej potrzebne – to znaczy dodatkowe helikoptery – powiedział Sikorski, zastrzegając, że poinformował o tym Scheffera już we wtorek premier Donald Tusk podczas wizyty w NATO. Chodzi o cztery helikoptery transportowe i cztery bojowe.

Sikorski ujawnił też, że w trakcie rozmowy z sekretarzem generalnym NATO zabiegał, by to na terenie Polski zostały zlokalizowane nowe rozwijane przez Sojusz struktury.

– Będziemy zabiegać o te instytucje czy te elementy infrastruktury, które NATO będzie rozwijać – powiedział minister, wskazując na lokalizację AGS, w sprawie której wciąż nie zapadła decyzja.

Jak przypomniał, obecnie na terenie Polski znajduje się „tylko jedna namacalna struktura NATO", a mianowicie centrum szkolenia w Bydgoszczy.

– Scheffer potwierdził, że infrastruktura materialna Sojuszu powinna być bardziej równomiernie niż do tej pory rozłożona na jego terytorium – relacjonował szef polskiej dyplomacji.

Program budowy powietrznego systemu monitoringu naziemnego

PAP/EPA/Wolfgang Kumm

– Do Afganistanu trafi 8 śmigłowców – powiedział R. Sikorski

AGS jest rozwijany przez NATO od wielu lat. Ma składać się z przenoszonych samolotami i bezzałogowymi maszynami latającymi platform radarowych, które obserwują Ziemię, zbierają dane i przekazują je narodowym i natowskim systemom dowodzenia i przetwarzania danych. Stąd nieoficjalna nazwa systemu: „oczy nieba". ▲

Kraj >> Lekarze będą mieli nadgodziny

Pacjentów nie zostawią

Lekarze nie będą namawiani, by zgadzali się na dodatkowe dyżury, ale pacjenci nie pozostaną bez opieki – zapewnia minister zdrowia Ewa Kopacz. W czwartek rozmawiała z przedstawicielami Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy (OZZL) o przepisach o czasie pracy.

Minister zdrowia zapowiedziała, że w 2010 roku lekarze specjaliści będą zarabiać ponad 11 tys. zł.

Unijne przepisy, przyjęte przez Polskę w nowelizacji ustawy o Zakładach Opieki Zdrowotnej, wejdą w życie 1 stycznia 2008 r. Ograniczają one czas pracy lekarzy do 48 godzin tygodniowo. Zgodnie z prawem (tzw. klauzula opt-out), lekarz będzie mógł pracować dłużej, nawet 72 godziny tygodniowo, ale musi się na to zgodzić. Przepisy mówią też o nieprzerwanym 11-godzinnym odpoczynku lekarzy.

Jak powiedziała Kopacz, ani Ministerstwo Zdrowia, ani przewodniczący OZZL Krzysztof Bukiel nie mają „moralnego prawa", aby namawiać lekarzy do podejmowania dodatkowych dyżurów lub niezgadzania się na nie. Dodała, że lekarze będą w tej sprawie negocjowali z dyrektorami szpitali.

Minister Kopacz zaznaczyła jednocześnie, że obowiązek organizacji pracy w szpitalach spoczywa na ich dyrektorach.

– To lekarz pracujący w danej jednostce z dyrektorem będzie ustalał warunki swojego zatrudnienia – podkreśliła minister. Dodała, iż w większości, bo w ponad 400 z 790 szpitali, doszło już do „pewnych porozumień". Kopacz zapewniła, że pacjenci po 1 stycznia 2008 r. nie pozostaną bez opieki, ponieważ „będą mieli swoich lekarzy na dyżurach". ▲

Warszawa >> Posłowie o śmierci B. Blidy

Gorąca dyskusja w Sejmie

Sejm debatował w czwartek nad wnioskiem LiD o powołanie komisji śledczej do zbadania okoliczności śmierci Barbary Blidy.

Wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński (LiD) przedstawiając projekt uchwały przypomniał, że w poprzedniej kadencji wniosek o powołanie komisji śledczej stawiany był 9 razy. Szmajdziński mówił o oporze, z jakim spotykały się kolejne wnioski. – Tego oporu nie byłoby, gdyby sumienie było czyste – powiedział. – W tej kadencji składamy go po raz pierwszy i mam nadzieję – ostatni – zaznaczył.

Tomasz Tomczykiewicz (PO) pytał, czyją ofiarą jest Blida: własnej lekkomyślności czy chorych ambicji polityków PiS. Nie należy tego teraz rozsądzać, ale, aby mieć pewność, powołanie komisji śledczej jest nieodzowne – zaznaczył.

Z kolei Beata Kempa (PiS) przekonywała, że decyzja w sprawie akcji ABW u Blidy nie była podjęta pod dyktando ówczesnego premiera Jarosława Kaczyńskiego czy Z. Ziobro.

– To jest kłamstwo, uproszczenie, obliczone na osiągnięcie taniego efektu politycznego – stwierdziła Kempa.

Pełnomocnik rodziny Blidy mec. Leszek Piotrowski wierzy, że sejmowa komisja śledcza ustali wszelkie okoliczności śmierci byłej posłanki SLD.

Barbara Blida popełniła samobójstwo 25 kwietnia rano w swoim domu w Siemianowicach Śląskich, gdy jej dom przyszli przeszukać funkcjonariusze ABW. Mieli też zatrzymać ją na polecenie prokuratury. ▲

reklama

>> Melodramat o miłości rozgrywającej się w egzotycznej scenerii

Miłość w czasach zarazy

▲ **Miłość w czasach zarazy**
Melodramat, USA, 2007
▲ **Reż.** Mike Newell
▲ **Wyk.** Javier Bardem, Benjamin Bratt, Giovanna Mezzogiorno, Catalina Sandino Moreno,

Rozgrywająca się w egzotycznej kolumbijskiej scenerii na przestrzeni 50 lat, pełna frywolnego humoru i erotycznej magii opowieść o niezwykłej miłości, która okazała się silniejsza od przeznaczenia.

Florentino Ariza (Javier Bardem), poeta i nieśmiały urzędnik pocztowy obsługujący telegraf, odkrywa miłość swego życia, gdy widzi Ferminę Dazę (Giovanna Mezzogiorno) w oknie willi jej ojca. Serią namiętnych listów, w których wyznaje swą miłość rozpala uczucie w sercu dziewczyny, jednak jej ojciec (John Leguizamo) dostaje furii i poprzysięga sobie, że nigdy nie pozwoli córce na związek z tak marnym kandydatem.

Mijają lata i Fermina godzi się na małżeństwo z rozsądku. Jej wybrankiem zostaje obdarzony arystokratycznym pochodzeniem i manierami dr Juvenal Urbino (Benjamin Bratt), który powraca z zagranicznych studiów w miejsce przestarzałych i pełnych przesądów praktyk medycznych, dając skuteczny odpór epidemii cholery. Mimo młodego wieku, zdobywa tym sobie powszechny szacunek i pozycję społeczną.

▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.

Magiczna kostka

▲ **Magiczna kostka**
Animowany, Hiszpania, 2007
▲ **Reż.: Ángel Izquierdo**

Siły zła podróżują przez Wszechświat. Kosmos i czas są świadkami tej destrukcyjnej mocy. Tymczasem magiczna kostka znika na ponad 1000 lat.
Nikczemny Septimus i jego pomocnik Tristan zostali osadzeni na bezludnej wyspie i walczą o przetrwanie. Pośród pereł i klejnotów czarownik Septimus znajduje cudowną lampę. Wygląda na starą i zardzewiałą, Septimus wyrzuca ją więc do morza. Nagle z lampy i wody wyłania się przemoczony Dżin. Dżin jest zachwycony wolnością i w zamian oferuje spełnić jedno, jedyne życzenie Septimusa. Czarownik jest jednak zdenerwowany i nic mu nie przychodzi do głowy. Dżin postanawia ofiarować mu prezent. Podarunek jest niezwykły a zarazem niebezpieczny – to magiczna kostka.

▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.

Złoty kompas

▲ **Złoty kompas**
Przygodowy, USA, 2007
▲ **reż.: Chris Weitz**
▲ **wyk.:** Daniel Craig, Nicole Kidman, Dakota Richards, Sam Elliott, Eva Green
Film jest adaptacją uhonorowanej nagrodą Carnegie Medal powieści Philipa Pullmana, będącą pierwszą częścią trylogii "Mroczne materie" jego autorstwa.
Baśniowa przygoda, umiejscowiona w alternatywnym świecie, w którym ludzkie dusze przybierają postaci zwierząt; gadające niedźwiedzie prowadzą wojny, a Cyganie i czarodziejki żyją obok siebie. W centrum opowieści znajduje się Lyra (Blue Richards), dwunastoletnia dziewczynka, której historia rozpoczyna się, gdy próbuje uratować swojego przyjaciela Rogera porwanego przez tajemniczą organizację zwaną Grobalami. W jej świecie istnieje mit o dziecku, którego przeznaczeniem jest położyć kres przeznaczeniu – o dziecku, które odegra kluczową rolę w nadchodzącej wojnie.
▲ **Kino:** Ton w Białymstoku.

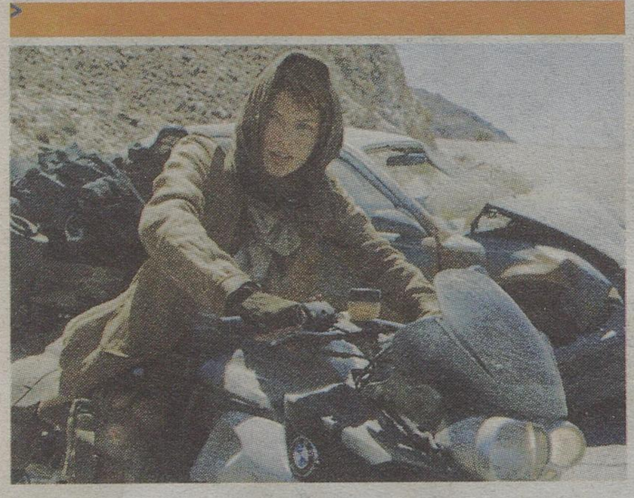

Resident Evil: Zagłada

▲ **Resident Evil: Zagłada**
Horror/ Science-Fiction, USA, 2007
▲ **reż.: Russell Mulcahy**
▲ **wyk.: Milla Jovovich,**
To już koniec świata... Eksperymentalny wirus 'T', spreparowany przez korporację Umbrella, nie został przez nią opanowany i zaczyna się w niekontrolowany sposób rozprzestrzeniać, przemieniając populację świata w hordę żądnych krwi i świeżych ciał żywych trupów. Niezainfekowane jeszcze wirusem miasta okazują się być miejscem coraz bardziej niebezpiecznym, dlatego też Carlos Olivera (Oded Fehr) i L.J. (Mike Epps) razem z Claire (Ali Larter), K-Marttem (Spencer Locke) i siostrą Betty (Ashanti), postanawiają wyruszyć w drogę i znaleźć miejsce ocalenia... Aby osiągnąć założony cel przemierzają opuszczone autostrady w uzbrojonym konwoju. Szukają miejsca, do którego nie dotarł jeszcze wirus i gdzie można będzie bezpiecznie przeżyć.
▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.

Nigdy nie będę twoja

▲ **Nigdy nie będę twoja**
Komedia romantyczna, USA,2006
▲ **reż.: Amy Heckerling**
▲ **wyst.:** Michelle Pfeiffer, Tracey Ullman, Paul Rudd,
Życie Rosie (Michelle Pfeiffer), 40-letniej samotnej matki nie należy do najłatwiejszych. W pracy ma problemy z seksistowskim szefem (Fred Willard) oraz asystentką Jeannie (Sarah Alexander), która stale sabotuje jej polecenia. W dodatku program „You Go Girl", za którego produkcję odpowiada, ma coraz gorsze wyniki oglądalności. W domu nie jest lepiej: jej ex-mąż oczekuje dziecka z młodszą kobietą, a z dorastającą córką Izzie (Saoirse Ronan) coraz trudniej znaleźć wspólny język. Pustkę uczuciową wypełnia miłością do pracy. Do czasu jednak, kiedy na jej służbowej drodze, wyłoniony w castingu do „You Go Girl", stanie Adam Perl (Paul Rudd). Serce Rosie bije mocniej po raz pierwszy od wielu lat. Daje się zaprosić na pierwszą randkę i od tej pory jej życie zmienia się.
▲ **Kina:** Pokój w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ
(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Magiczna kostka	14.00, 15.30	13 i 15 zł
Panna Mogorium cudowne emporium	18.30	13 i 15 zł
Miłość w czasach zarazy	16.00, 20.15	14 zł
Hitman	17.00, 20.30	14 i 16 zł
Nigdy nie będę Twoja	18.45	14 i 16 zł
(sobota, niedziela)		
Magiczna kostka	12.30, 14.00, 15.30	13 i 15 zł
Panna Mogorium cudowne emporium	14.15, 18.30	13 i 15 zł
Miłość w czasach zarazy	16.00, 20.15	14 zł
Hitman	17.00, 20.30	14 i 16 zł
Nigdy nie będę Twoja	18.45	14 i 16 zł

TON
(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Złoty kompas	15.00, 17.15, 19.30	14 i 16 zł
(sobota)		
Ratatuj	15.00	14 i 16 zł
Złoty kompas	12.45, 17.15, 19.30	14 i 16 zł
(niedziela)		
Ratatuj	10.45	14 i 16 zł
Złoty kompas	12.45, 15.00, 17.15, 19.30	14 i 16 zł

SYRENA
(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Wojownicze żółwie ninja	16.30	10 zł
Korowód	18.00	12 i 14 zł
Ukryta strategia	20.00	12 i 14 zł
(sobota)		
U Pana Boga w Ogródku	16.00	12 zł
Korowód	18.00	12 i 14 zł
Ukryta strategia	20.00	12 i 14 zł
(niedziela)		
Wojownicze żółwie ninja	14.15	10 zł
U Pana Boga w Ogródku	16.00	12 zł
Korowód	18.00	12 i 14 zł
Ukryta strategia	20.00	12 i 14 zł

FORUM
(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota)		
Film o pszczołach	14.30, 16.30	13 i 15 zł
Resident Evil - Zagłada	18.30, 20.30	13 i 15 zł
(niedziela)		
Film o pszczołach	14.00, 16.00	13 i 15 zł
Resident Evil - Zagłada	20.30	13 i 15 zł

Amerykański Film Reklamowy 07 + pokaz filmów nagrodzonych na Festiwalu żubrOFFka, godz. 18.00, bilety: 8 zł.

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki
(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
Czarownice z Salem	(pt.,sb.,ndz.), 19.00 scena duża	(pt.), 20 zł, (sb.,ndz.) 40 zł - premiera

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1, Tymoteusz Rymcimci, (pt.), godz. 9.00; Fasada, (pt.), godz. 11.30, (sb.,ndz.), godz. 19.00; Nibylandia, (ndz.), godz. 11.00.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Grindhouse Vol. 2	sobota, niedziela	brak
Łapy DOM KULTURY	I Ty możesz zostać bohaterem	brak	brak
	Halloween	brak	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Ratatuj	brak	brak
	Miłość i inne nieszczęścia	brak	brak
Łosice DOM KULTURY	Wszystko będzie dobrze	brak	brak
HAJNÓWKA	Wojownicze żółwie ninja	brak	brak
Suchowola KOMETA	Franklin i skarb jeziora	brak	brak
	Twarda sztuka	sobota, niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Film o pszczołach	15.00, 16.45, 18.30	brak
	1408	20.15	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Ratatuj	15.30, 17.30	brak
	Sztuczki	19.30	brak
Olecko MAZUR	U Pana Boga w ogródku	sobota, niedziela	brak
	Halloween	sobota, niedziela	brak
Giżycko FALA	Gwiezdny pył	(pt.),(sb.), 17.00	brak
Mrągowo ZODIAK	Wojownicze żółwie ninja	piątek, sobota	brak
	Po prostu razem	piątek, sobota	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Gwiezdny pył	(pt.), godz. 17.15 (sb.,ndz.), godz. 15.00, 17.15	
	Miłość w czasach zarazy	19.30	brak
Grajewo DOM KULTURY	Ratatuj	brak	brak
	Sztuczki	brak	brak
Szepietowo BAJKA	I Ty możesz zostać bohaterem	brak	brak
TLIA w Łomży	Szewczyk Dratewka	(pt.), 9.00, 11.00	Elbląg
	Szewczyk Dratewka	(sb.), 15.30	
Ostrołęka			

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Wojownicze żółwie ninja	(pt.), godz. 16.00	brak
	Miłość w czasach zarazy	18.00	brak
	1408	20.00	brak

redaktor odpowiedzialny
Piotr Biziuk

085 748 74 74

GAZETA WSPÓŁCZESNA
7 grudnia 2007
piątek

Białystok >> Dzieci mówią o świętach

Pakt rodziców i św. Mikołaja

Dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 36 w Białymstoku opowiadają o przedświątecznej gorączce i przygotowaniach do świąt Bożego Narodzenia.

▲ Co to jest przedświąteczna gorączka?

Ania: – To jest wtedy, jak moja mama robi jedzonko.

Bianka: – I to wtedy, jak moja mama piecze zupę buraczkową.

Iza: – Nie! To to, że moja mama jedzie dziś na zakupy wielkie. I będzie kupowała mi prezenty.

▲ Robicie z rodzicami zakupy?

– Taaak!

▲ I co kupujecie przed świętami?

Ania: – Moja mama kupuje mi serki i różne inne smakołyki.

Bianka: – A my kupujemy zupę buraczkową.

Igor: – Zawsze jeździmy na zakupy, czasami kupujemy masło, czasami chleb albo serki, ale teraz też prezenty. Dużo prezentów!

▲ To jak to w końcu jest, prezenty kupuje św. Mikołaj czy rodzice?

– Mikołaj!

Iza: – Bo rodzice mają taki pakt ze św. Mikołajem! Taki tajemniczy.

Bianka: – I malują pieniądze i potem dają je dla Mikołaja.

Ania: – Aj tam! To tylko mój dziadek kiedyś widział św. Mikołaja. Miał takie złote coś na głowie i czapkę.

▲ Na czym polegają przygotowania do świąt Bożego Narodzenia?

Igor: – Trzeba przygotować choinkę, pozawieszać bombki i cukierki w kształcie laseczek, kupić jedzenia na święta i jeszcze inne rzeczy zrobić.

Ania: – Trzeba się ładnie ubrać.

Bianka: – I ładnie zjeść!

Ania: – I nie można zapomnieć, żeby na choinkę zawiesić takie specjalne gwiazdki i zapakować prezenty na czas. I czekać na dziadziusia i Pierwszą Gwiazdkę.

Patrycja: – A mama to sprząta cały czas. I my jej pomagamy. Ja to swój pokój sprzątam.

Igor: – Ja nie sprzątam. Ubieram choinkę.

(kj)

B. Maleszewska

Przedświąteczna gorączka jest wtedy, gdy trzeba jechać do sklepu – mówią dzieci z przedszkola nr 36 w Białymstoku

Dowcip za dychę

▲ – Jasiu, zaprowadź panów archeologów tam, skąd przyniosłeś te stare monety!
– Dzisiaj nie mogę!
– Dlaczego nie?!
– Bo dzisiaj muzeum jest zamknięte.

▲ – Stirlitz, jakiego koloru mam majtki? – spytał Mueller.
– Czerwone w białe grochy.
– Wpadliście Stirlitz, o tym wiedziała tylko rosyjska pianistka!
– Proszę zapiąć rozporek, inaczej będą o tym wiedzieć wszyscy.

▲ Zarozumiały Jasio pyta fryzjera:
– Czy pan już kiedykolwiek kogoś strzygł?
– Owszem. Gdy byłem młodzieńcem, strzygłem barany i dziś, po tylu latach, przytrafił mi się jeden.

▲ Po przeprowadzeniu testów antydopingowych zwycięstwo w zawodach w biegu narciarskim na 15 km przyznano zawodnikowi kenijskiemu.

Prasa sprzed lat

▲ **Kolejarzom nie na pochwałę.** Chciałem wygodnie podróżować koleją i... zawiodłem się srodze, a ponadto PKP delikatnie mówiąc „nacięły" mnie na ładnych kilkadziesiąt złotych. Wierząc w słowo pisane kupiłem bilet pierwszej klasy na pociąg Białystok – Warszawa – Łódź odjeżdżający o godz. 1. Obiegłem cały pociąg dwa razy, ale wagonu pierwszej klasy nie znalazłem...

„Gazeta Współczesna" z 7 grudnia 1977 roku

reklama

Cenimy Twój czas...
Nie trać czasu na zbędne formalności. Przyjdź do Placówki Dobry Kredyt i odbierz swoje pieniądze.
NOWOŚĆ
Kredyt gotówkowy bez zaświadczenia o zatrudnieniu
• dla osób na etacie, rolników, emerytów, rencistów, prowadzących działalność gospodarczą
• kredyty konsolidacyjne
MASZ KILKA KREDYTÓW - ZAMIEŃ JE NA JEDEN
www.wskredyt.pl, ul. Św. Rocha 13/15 lok. 20, 15-588 Białystok, tel. (085)744-50-08, 0509-407-110
Kredyty GE Money Bank
WS KREDYT

WYBORY MIKOŁAJKOWEJ MISS
8 GRUDNIA 2007 GODZ. 19.00
RADIA JARD 2007
W programie:
- pokazy studia tańca FAIR PLAY oraz grupy ABADA CAPOEIRA
- występ zespołu JUNIOR
- konkursy dla publiczności
Gość specjalny: IVAN KOMARENKO !
Klub Rozrywki Krąg, ul. Wierzbowa 6, tel. (085) 651 32 16

Astra Classic II
Już od 38 990 zł
+ pakiet ubezpieczeniowy gratis
OPEL
Kredyt 50/50 lub 2,99% lub 4,99% * GMAC Bank
Mega sp. z o.o.
Ul. Gen. St. Maczka 66 Białystok
salon/komis 0-85 654-33-44 serwis 0-85 654-33-55
części 0-85 654-09-00 stacja kontroli pojazdów 0-85 654-33-55
Minimalna wpłata własna 10%. Okres kredytowania 60 miesięcy. RRSO 5,96%. Promocja ograniczona w czasie. Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: Astra Classic II 1,4 – 6,3 l/100 km, CO_2 151 g/km (wg dyrektywy 1999/100/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym: www.opel.com.pl

promocja

WIECZNIE ŻYWE HISTORIE
Tom VII już w środę 12 grudnia
HISTORIE ŚWIĘTYCH
JAN – JÓZEF
ŚW. JÓZEF
Zapewne był mężczyzną w sile wieku – ale bynajmniej nie starym. Jako rzemieślnik zajmujący się wytwarzaniem rozmaitych przedmiotów musiał zgromadzić już pewien majątek i mieć własny dom w Nazarecie, w Galilei; jeśli tak – liczył sobie ok. 35-40 lat
tylko 9,90 zł
GAZETA WSPÓŁCZESNA

okna i drzwi

DELTA

Rok zał. 1991

Okna greenline
SYSTEM BEZOŁOWIOWY
bezołowiowe i wyjątkowe

- Oryginalny niemiecki profil TROCAL pięciokomorowy, superciepły o podwyższonej sztywności
- okucia z elementami antywłamaniowymi
- szyba ultraciepła U=1,0

ministerstwo greenline ostrzega

Ołów szkodzi Tobie i Twojemu środowisku

R79407wwbh

Okien bezołowiowych szukaj w biurach handlowych firmy Delta z certyfikatem greenline

TROCAL OKNA I DRZWI Z PVC

Augustów, ul. Słowackiego 58,	643 14 42	**Sejny**, ul. Strażacka 35,	516 23 84
B-stok, ul. Legionowa 9/1, lok.103,	744 13 77	**Sokółka**, ul. Białostocka14,	711 95 86
Ełk, ul. Woj. Polskiego 10a,	610 00 17	**Suchowola**, ul. Nowozielona 25,	712 40 48
Grajewo, ul. Woj. Polskiego 41a,	273 89 35	**Suwałki**, ul. Bakałarzewska 21,	566 64 19
Łomża, Al. Legionów 52,	219 95 55	ul. Puławska 32c,	567 75 17
Ostrołęka, ul. Piłsudskiego 34,	760 45 95	**Zambrów**, Al. Woj. Polskiego 7,	276 10 05

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku ogłasza aukcję nieograniczoną na zdobycie prawa użytkowania wieczystego działki zabudowanej, o numerze geod. 670/57, o pow. 314 mkw. KW 22979 oraz prawa własności posadowionego na niej budynku usługowo-handlowego o pow. użytkowej 232,4 mkw., przy ul. Kalinowej w Białymstoku.
Cena wywoławcza 422300 + 22% VAT.
Wysokość postąpienia wynosi 200 zł lub wielokrotność.
Aukcja odbędzie się w dniu 21.12.2007 (piątek) w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kard. St. Wyszyńskiego 3, pokój 311, III piętro, godz. 9.00.
Wadium w wysokości 85000 zł należy wpłacić do dnia 20.12.2007 r. na konto **Bank PEKAO S.A. II O/Białystok 2512 4028 9011 1100 0031 024675.**
Wadium oferenta, który aukcję wygra zostanie rozliczone na poczet ceny nabycia.
Wadium pozostałych oferentów zostanie zwrócone po rozstrzygnięciu aukcji.
Nieruchomość jest obciążona prawem pierwokupu.
Zarząd Spółdzielni zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Pełną informację o aukcji oraz warunki aukcji można uzyskać w siedzibie Spółdzielni u Kierownika Działu Inwestycji inż. Jana Kurkiewicza (tel. 085 7428-487). S83507wwbh

STIHL®

MS 170 Moc 1,8 KM Ciężar 3,9 kg

749,–

PROMOCJA

MS 230 Moc 2,7 KM Ciężar od 4,6 kg

od 1.355,–

Promocja trwa do 21.12.2007 r. lub do wyczerpania zapasów.
Podane ceny są sugerowanymi cenami detalicznymi.

W promocji również inne modele pilarek. SPRAWDŹ!

Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 0-87 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 0-85 745 14 02, Ciołkowskiego 99, tel. 0-85 746 16 13, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 0-85 742 24 49, Zwycięstwa 10, tel. 0-85 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 0-85 730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 0-85 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 0-86 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 0-85 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 0-87 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 0-87 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 0-87 615 34 60; **Grajewo** -Wojska Polskiego 53, tel. 0-86 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 0-85 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 0-86 217 26 11; **Kolno** - Kolejowa 3, tel. 0-86 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 0-85 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 0-86 216 44 66; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 0-85 739 40 99; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 0-86 270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 0-85 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 0-85 711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 0-87 566 61 91; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 0-86 272 58 12; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 0-87 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 0-86 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 0-86 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl

A1986706gwboG

PRACA

ZATRUDNIĘ

BIURA kredytowe osoby fizyczne - zapraszamy do współpracy, sprzedaż pożyczek, wysokie prowizje. PROFIREAL, ul. Piękna 2, Białystok, (085)742-04-63. 0007670

DO pizzerii kucharza, kucharkę, Białystok. 0604-201-288.

DO sprzątania bloków. (085)745-11-44, 0692-428-008.

DO sprzątania klatek schodowych i posesji, Kozłowa 4. (085) 652-68-89.

AUTO KRAS Sp. z o.o
Autoryzowany Dealer Suzuki
zatrudni
mechanika pojazdowego i elektromechanika pojazdowego, wysokie zarobki.
Kontakt osobisty
Białystok, ul. Orzechowa 42, tel. 085 6543 826
S83507wwbh

DOBRA płaca! Technolog - projektant odzieży damskiej. (085)663-18-45, 0694-517-239. 0036920

DOŚWIADCZONYCH kierowców i z przyuczeniem, transport zagraniczny, chłodnie. 0605-830-313, 0601-971-812. 0034500

FRYZJERKĘ. 0602-350-510, (085)879-81-13.

FUNDUSZ Emerytalny zatrudni przedstawicieli na etat i inne formy współpracy CV e-mail: a.stanczyk@bankowy.com.pl 0604-646-594.

GRAFIK komputerowy z bardzo dobrą znajmością 3D MAX - CV - Kursor, ul. Octowa 2b. 0031514

HYDRAULIKÓW, SPAWACZY GAZOWYCH. 0602-350-480, 0602-355-132. 0038104

JAZ-BUD sp. zo.o. zatrudni na budowie w Wysokiem Mazowieckiem cieśli, murarzy, zbrojarzy. tel. (0694)414-762, (0694)414-760. 0008304

KIEROWCĘ kat. C+E, w transporcie międzynarodowym, wysokie wynagrodzenie. 0505-053-128, (085)715-72-28. 0035314

KIEROWCĘ w transporcie międzynarodowym, naczepy chłodnicze. 0668-239-785.

KIEROWNIKA apteki w Łomży. 0508-323-125.

KLUB Nocny w Londynie zatrudni tancerki z zakwaterowaniem. 0507-720-747, 0511-539-954.

KUCHARZA po pizzerii - korzystne warunki. 0668-449-064. 0036720

MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie. Możliwość zatrudnienia. 0602-376-345.

POSZUKUJĘ stolarza i pomocnika, stolarni w Skindzierzu, gmina Korycin. 0600-179-550.

PRACA SEZONOWA W NIEMCZECH! NIEMIECKI ZAKŁAD OGRODNICZY OFERUJE PRACĘ PRZY ZBIORZE TRUSKAWEK. CZERWIEC - LIPIEC 2008. INFORMACJE I ZAPISY BEZPOŚREDNIO U PRACODAWCY: WEILANDTS-ERDBEEREN@T-ONLINE.DE, 0049-1795473340. MÓWIMY PO POLSKU. 0039454

STOLARZA samodzielnego z doświadczeniem. 0500-171-350.

SZWACZKI, od zaraz, na stałe. 0604-248-208, 085-7437-905.

TECHNOLOG, konstruktor - obróbka metali i tworzyw sztucznych. CV - Kursor, ul. Octowa 2b. 0031518

UBOJOWCA i rozbiorowców. 0506-143-693.

ZAGRANICA - budowa, ogrodnictwo. 0698-592-110.

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY

RATY

pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

S82807wwbh

Do wynajęcia w Suwałkach biuro 80 m² wraz z magazynem 650 m² przy ul. Wesołej 45

KONTAKT tel. 0 600-022-990

R79407wwbh

NOTEBOOKI
KOMPUTERY
RATY

NOT24
ul. Legionowa 9/1 lok. 125, 155
15-281 Białystok,
tel. (085) 742-90-28
lub (085) 742-90-29
www.not24.pl

S81807wwbh

ZATRUDNIĘ CIEŚLI SZALUNKOWYCH, ZBROJARZY, POMOCNIKÓW. ZAPEWNIAMY CAŁODZIENNE WYŻYWIENIE I ZAKWATEROWANIE. PRACA W DELEGACJI. TEL. 0516-073-002. 0032603A

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe do wyrejestrowania, każde. 0506-427-705.

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

PRZYCZEPĘ (stan dobry) 2-kołową do przewozu dłużycy. (086) 272-59-95, 0608-648-266.

SKUP ZŁOMOWANIE, ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA, CRS BIAŁYSTOK. (085)869-14-31.

SPRZEDAM

700 (1995) srebrny metalik, ważne OC, przegląd, opony zimowe, 2.450 zł. 0889-297-988.

BMW 730 uszkodzone, sprowadzone z Niemiec, pełna opcja, 5.500 zł. 0693-826-596.

CIĄGNIK siodłowy Renault Magnum AE390 (1998), (086)219-01-50, 0-602-171-938.

CIĄGNIK siodłowy Scania 124L400 (1998), (086)219-01-50, 0-602-171-938.

DAF-IZOTERMA, (1999). 0602-716-744.

FIAT CC (1997), 1.500. 0608-409-673.

FORD escort 1,8 TD, (1998), bogato wyposażony, 9.000,-. 0601-550-490.

KAMAZ wywrotka (1998/99). 0604-076-957.

LUBLIN II, 3,5-tonowy, blaszak, (1998), 5.000,-. Tel. 0606-971-911.

ŁADA samara na części 800,-. 0507-861-444.

MERCEDES 208D, 2,3D, 1990, 6-osobowy. Sprowadzony 2005. (086)272-59-95, 0608-648-266.

NACZEPA NOVATRAIL HRD NTL (1997), (086)219-01-50, 0-602-171-938.

NACZEPA uniwersalna FLIEGL (1998), (086)219-01-50, 0-602-171-938.

NACZEPA uniwersalna ZREMB N27.30/A (1998), (086)219-01-50, 0-602-171-938.

SKODA octavia, 2001, 1.9TDi, 110 KM, 27.500,-. 0500-091-105.

TRANSPORTER 2.4 D, 5-osobowy, przedłużany, hak (1996) (086)476-81-47.

UNO, 1.0, 1996, stan bdb, 4.600,-. 0694-252-244.

VOLKSWAGEN polo 1,2, salon, 3-miesięczny, sprzedam z ważnych powodów. 0501-236-869, po 20.

CZĘŚCI

DAEWOO, Fiat - Sienkiewicza 77. (085)654-53-35.

MOTORY

***KAWASAKI ER5 (2000) CENA DO UZGODNIENIA. PILNE Z POWODU WYJAZDU. 0509-698-933.** 0035368A

ZAKUPY

HURTOWNIE

"M&M" Hurtownia Angielskiej Odzieży - końcówki kolekcji, niesort, krem, Białystok, Przędzalniana 60, 0608 200 924.

ANGIELSKA odzież używana, czyściwo. Hurtownia IMPORTAL. Księżyno, Przemysłowa 7. 0665-600-017, (085)663-20-05.

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana, importer. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. (085)664-72-11.

NOWA Hurtownia odzieży używanej - creme irlandzki. Łomża, Wojiwodzka 18, 0-782-545-874. 0005484

Termitech
KOTŁY
ODZYSK CIEPŁA
KOMINKI
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

S82807wwbh

TEXPOL odzież używana Luksemburg, Anglia. Sort i niesort. Produkcyjna 9. 0600-403-866, (085)651-42-91.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 085-743-41-99, www.panelmax.pl

R1841079wbh

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

STARY dom z bali. 0691-779-775.

SPRZEDAM

2,7 ha z źródełkiem. 0602-623-344.

40 m2 mieszkanie - Przydworcowe - bezpośrednio. 0607-133-210.

4-POKOJOWE, 72.4 m2, Waszyngtona, centrum. (085)744-11-48, 0508-903-384.

500 m2, budowlana, Dojlidy. (085)743-42-10.

56 m2, ul. Zachodnia, I p., 290.000,-. 0601-318-415.

9 ha w dwóch kawałkach. 0602-623-344.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych - transport. Montaż gratis. 0501-231-350.

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie. (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie. (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże - tanio, transport, montaż gratis. 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

BUDYNEK mieszkalno-usługowy, Kolno, 0-698-449-185.

CPN - Sypnie k. Grodziska, podlaskie. 0602-716-744.

DOM jednorodzinny, piętrowy - zabudowa szeregowa, 5 pokoi, garaż, działka 0,0223 ha, Białystok -Brzeska. 0604-407-995.

DOMY w zabudowie bliźniaczej, lokale usługowe, Bacieczki - Boboli. (085)653-40-57, 0607-580-322.

GARAŻ, murowany, ul. Leśna Dolina. 0698-089-519.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (018)332-14-37, (089)741-38-75, 0503-073-111, www.konstal.tit.pl

GARAŻE blaszane, różne wymiary, montaż, transport gratis, raty. 0500-585-111, (085)652-47-85.

GRAJEWO, działka usługowa, 2.500 mkw. 0508-294-525.

KAWALERYJSKA - pawilon handlowy, główna alejka. 0601-387-666.

KOMFORTOWE, jednopokojowe, 36 mkw., II p., Malmeda, bezpośrednio, 200.000 zł. 0609-860-770, po 13.00.

LAS (7.600 mkw.) nad Jeziorem Rajgrodzkim. Grajewo, (086)272-35-36.

LOKAL 40 m2. 0509-344-749.

M-4, Łomża 198.000 zł. (086)218-55-78, po 18.

NOWE domy szeregowe, tel. 085 6545567, godz. 8-16.

OKAZJA! 44 m2, II piętro, Broniewskiego. 0502-355-897.

OŚRODEK Wczasowy 990000. 0601-748-251.

PAWILON handlowy na bazarze w Suwałkach, Sejneńska, dobry punkt, 0500-091-106.

ZACHODNIA 31,41 m2. 0601-390-641.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ budynku z przeznaczeniem na skup bydła min. 60 szt. najlepiej w powiecie zambrowskim lub wysokomazowieckim. Tel. 0-600-912-036. 0005394

PZDW - Białystok, Elewatorska 11 poszukuje pomieszczenia magazynowego - powierzchnia 80-120 m2, na terenie Białegostoku, z możliwością dojazdu samochodem ciężarowym. Najkorzystniejsza lokalizacja w dzielnicy Starosielce. Tel. (085)662-75-36, (085)662-75-38, (7.00-15.00).

WYNAJMĘ

300M2, 600 m2, centrum handlowe, Siemiatycze. 0602-716-744.

65M2 - Podleśna, Białystok. 0602-716-744.

CENTRUM, 50 m2 - lokal użytkowy. 0501-610-681.

DO wynajęcia lokal handlowo-usługowo-magazynowy budynek parterowy 220 m2 z parkingem 600 m2 w Łomży przy głównej ulicy.(086)218-72-71, 0692-455-412.

DO wynajęcia lokal w centrum, parter, ul. Białówny. 0601-155-556.

DZIAŁKĘ ogrodzoną uzbrojoną 1200 m2, centrum Bielska Podlaskiego. 0606-930-723.

ŁOMŻA - do wynajęcia lokal handlowo-magazynowy 640 mkw, zaplecze socjalne, rampa, parking, tel. 0501-608-812.

MIESZKANIE 3-osobowe. 0502-290-836.

STANCJE

BIAŁYSTOK M-3, 0606-416-991.

BENMAR
Markety Budowlane

Życzymy udanych REMONTÓW

WSZYSTKO DO ŚCIAN I WNĘTRZ

Markety BUDOWLANE
- ul. Ks. J. Popiełuszki 117 | tel. 085 663 79 31
- ul. 27 Lipca 26/1 | tel. 085 675 06 24
- ul. Ryska 1 | tel. 085 748 21 82
- ul. Porzeczkowa 14 | tel. 085 653 33 89 (sklep)

www.benmar.com.pl

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

GRYFSKAND Spółka z o.o. Oddział w Hajnówce Zakład Produkcji Węgli Aktywnych ogłasza przetarg na usługi transportowe – dowóz drewna z nadleśnictw zrzeszonych w RDLP Białystok do zakładu w Hajnówce w okresie: **styczeń-grudzień 2008 roku.**
Termin składania ofert w siedzibie „Gryfskand", ul. Białostocka 1, 17-200 Hajnówka upływa dnia 17.12.2007, decyduje data stempla pocztowego.

Oferta powinna zawierać:

- cenę netto usługi: za załadunek, dowóz i rozładunek 1 m^3 drewna,
- potencjalną tygodniową i miesięczną wielkość przewozu w m^3,
- nazwy Nadleśnictw, z których ofert będzie odbierał surowiec,
- termin płatności.

Osoba kontaktowa: Filipiuk,
tel. (085)682-64-25, 0601-882-444,
fax (085)682-28-08, e-mail: filipiukb@gryfskand.pl

S380807wwbo

OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Rutka-Tartak, powiat Suwałki

działając na podstawie art. 38, ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (DzU z 2004 r. nr 261, poz. 2603 ze zmianami) dnia 3 grudnia 2007 r. **ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:**

Termin i godzina przeprowadzenia przetargu / Położenie gruntów	Powierzchnia w ha	Księga Wieczysta	Nr działki	Cena	Wadium wpłaty do dnia 3 stycznia 2008 r. (na koncie UG)	Opis nieruchomości
7.01.2008 r., godz. 9.00 FOLUSZ	0,4719	SU1S /00000628/1	193/6	23.040 zł	2.304 zł	Teren istniejących użytków rolnych. Graniczy z jednej strony z działką zabudowaną. Uzbrojona w sieć elektryczną i wodociągową. Istnieje możliwość uzyskania decyzji o warunkach zabudowy.
7.01.2008 r., godz. 10.00 KREJWIANY	0,4815 0,2159	SU1S /00027222/0	128/5 128/6	24.795 zł	2.480 zł	Teren istniejących użytków rolnych. Uzbrojony w sieć elektryczną i wodociągową. Dostęp do drogi gminnej. Istnieje możliwość uzyskania decyzji o warunkach zabudowy.
7.01.2008 r., godz. 12.00 LIZDEJKI	1,0672	SU1S /00027217/2	129/1	14.355 zł	1.440 zł	Teren istniejących użytków rolnych z dostępem do drogi. Istnieje możliwość uzyskania decyzji o warunkach zabudowy.
8.01.2008 r., godz. 9.00 POBONDZIE	0,1446 0,0278	SU1S /00027218/9	223/5 223/6	13.900 zł	1.390 zł	Teren istniejących upraw polowych. Graniczy z działką zabudowaną, z dostępem do drogi asfaltowej. Uzbrojona w sieć elektryczną i wodociągową. W pobliżu jezioro Pobondzie. Istnieje możliwość uzyskania decyzji o warunkach zabudowy.
8.01.2008 r., godz. 11.00 POSZESZUPIE-FOLWARK	0,2964	SU1S /00027329/0	70/1	880 zł	288 zł	Teren istniejących użytków rolnych. Działka nie posiada dostępu do drogi.

Na wyżej wymienionym terenie nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, poprzedni utracił moc z dniem 31.12.2003 roku. Gmina nie ogłosiła o przystąpieniu do sporządzenia nowego planu.
Wszystkie wyżej wymienione nieruchomości nie posiadają żadnych obciążeń ani zobowiązań.
Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu PLN w wysokości określonej dla danej nieruchomości.
Wpłaty wadium należy dokonać na rachunek Urzędu Gminy Rutka-Tartak nr 62 93670007 0000 0000 0866 0002 w BS Rutka-Tartak w terminie nie później niż 3 stycznia 2008 roku.
Dowód wpłaty należy okazać komisji przetargowej przed rozpoczęciem przetargu.
Terminy przetargów ustala się w dniach 7 i 8 stycznia 2008 roku (patrz w tabeli) w Urzędzie Gminy Rutka-Tartak, ul. 3 Maja 13, 16-406 Rutka-Tartak. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium wpłacone przez uczestników, którzy nie wygrają przetargu, zostaje zwrócone niezwłocznie po jego rozstrzygnięciu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości (w wyniku przetargu) nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu o zawarciu umowy kupna-sprzedaży, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Koszty sporządzenia aktu notarialnego i wpisów do ksiąg wieczystych ponosi strona kupująca.
Informacje o sprzedawanych nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy Rutka-Tartak, ul. 3 Maja 13 lub telefonicznie (087)568-72-58 w godzinach 8.00-15.00.
Ogłoszenie wywiesza się na okres 30 dni w siedzibie Urzędu Gminy, na stronie internetowej Gminy Rutka-Tartak www.niemen.org.pl/gminy/rutkatartak\ oraz ogłasza się w „Gazecie Współczesnej".

S110107wsbs

NAUKA

KOREPETYCJE

ANGIELSKI. Kilka lat w Ameryce Północnej. 0511-731-085.
MATEMATYKA, dojazd. 0501-140-422.
MATEMATYKA, statystyka. 0696-786-836.
NIEMIECKI. 0507-632-315, (085)679-27-44.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. (0-85)732-76-85. 000043A

TURYSTYKA

****BELGIA,** Holandia, Niemcy - soboty, niedziele - DVD. (085)747-00-01, 0602-664-771.
****SOBOTA** - Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD. (085)739-41-79, 0606-379-966.
***BELGIA,** Niemcy - wtorek, sobota, sprinter. (085)663-56-24, 0602-697-881.
BELGIA - czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.
BELGIA CZWARTEK. 0502-701-966. 002995A
BELGIA, Niemcy, Holandia - środa, sobota, niedziela - Mercedesy, klimatyzacja, video. "MAXIM". (085)662-16-00. 003719A
OKĘCIE +odbiory. 0507-195-507.
SYLWESTER w górach, na Mazurach! Narty, kulig, ognisko, pływalnia, www.jurand.goldap.net, 0502-644-599.
SYLWESTER, (087)516-52-95, 0604-190-168. 000875A
SZTOKHOLM linia autokarowa. 0602-292-604, (085)748-94-18, www.malbo.pl 002237A
USA wizowanie, www.USAinfo.pl, 085-741-70-74.

MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. (087)567-52-05, 0604-860-609.
SHIT-SU szczeniaki. (085)749-46-34.
SZCZENIĘTA bernardyny, 0-606-793-796.
YORKI - sprzedam. (085)674-58-03.

BIZNES

SPRZEDAM stacje benzynowe: Hajnówka, Wasilków, Mikołajki, Węgorzewo, gazową: - Sielachowskie, rozlewnię gazu: autocysterny LPG. 0605-889-936.

KREDYTY

DOBRY KREDYT NA DOWÓD GROCHOWA 2/1. (085)746-14-54. 002981A

Zapraszamy w niedziele handlowe 9, 16 i 23 grudnia w godz. 9-14.00
SIMMTECH INFORMATION TECHNOLOGY KOMPUTERY
Epson DX4450 drukarka + skaner + kopiarka 209,-
do każdego urządzenia Epson pendrive 1GB GRATIS
Acer Extensa 5220
matryca 15.4"WXGA
procesor Intel Celeron M530
dysk twardy 80GB
nagrywarka DVD
1545,-
Ryska 1 (obok wiaduktu na Sienkiewicza)
S118107gwbC

SKOK przy parafii Opatrzności Bożej O/Białystok, Skłodowskiej 3, pokój 26, (085)742-70-46/47. Atrakcyjne kredyty do 20.000 zł bez poręczycieli. Kredyty hipoteczne do 25 lat. Kredyty dla rolników. Atrakcyjne lokaty do 6,5%.

Prezent na Święta od Providenta!
Weź pożyczkę dla nowych Klientów i odbierz prezent – nawet 500 zł!
Zadzwoń już dziś, a dodatkowo otrzymasz 50 zł lub portfel.
NAWET 550 zł W PREZENCIE
Czas trwania promocji: 10 listopada – 17 grudnia 2007 r.
Zadzwoń już dziś!
0 801 801 000
koszt całego połączenia wynosi 0,35 zł
www.provident.pl
z telefonu komórkowego 022 320 49 29
Promocja ograniczona terytorialnie
PROVIDENT
Jak możemy Ci dzisiaj pomóc?
AB307wwml

POŻYCZKI

POŻYCZKA na święta, minimum formalności. Zadzwoń - całe województwo. PROFIREAL, (085)742-04-63, (0801)700-999. 000787J

POŻYCZKI!!! SZYBKO SPŁACISZ NIC NIE PŁACISZ! 0801-080-500, 0512-080-500. 001767A

ZDESPEROWANYM - CAŁE WOJEWÓDZTWO, 0(510)044-221. 000815A

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********SKUP** bydła pourazowego. Dojazd, wyrejestrowanie. 0516-940-508.
**********SKUP** bydła, koni pourazowych. Dojazd, formalności. 0514-794-535.
**********SKUP** bydła i trzody każdej kondycji. Faktura. Najwyższe ceny. 0514-795-389.
**********BYDŁO** pourazowe, powypadkowe, maciory i knury, wyrejestrowanie, faktura, 0663-041-519.
****MACIORY, każdej kondycji, 2 zł/kg. Dojazd, gotówka. 0516-940-508.** 001989C
BRZOZA, ochal, gruby dąb, sosna. (085)737-70-28, 0501-179-456.
BYDŁO POURAZOWE, KNURY, MACIORY. 0691-513-391. 002116A
KOMBAJN ziemniaczany Anna. 0604-104-335.

KUPIĘ jałowice hodowlane i użytkowe HF, cielne 5-8 miesięcy. Płatność gotówką. Tel. 0-606-289-298, 0-600-912-036. 000488A

KUPIĘ las. 0889-156-845.
KUPIMY LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793. 002259A
LAS (wyrąb i wycinka własna), drewno stosowe. Grajewo. 693-030-681.
SKUP bydła, maciory, knury. Formalności, wyższe ceny niż u konkurencji. 0515-419-263.
ZBOŻA paszowe konsumpcyjnę. 0501-546-324. 000244A

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane polskie, mleczne Simental. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER": - Jeżewo Stare 16; 0502-314-540. 003953

30 używanych ciągników: Zetor 7211, 7245, 7745, 8145, 12145, 16245; Ursus 912, 914, 1224, 1634; tury, pługi, talerzówki hydrauliczne, wały cembrydza, agregaty, kultywatory, przetrząsaczo-zgrabiarki do siana. Raty 0%, Przasnysz 0692-999-007.
50 kombajnów zbożowych: Claas, Ferguson, Volvo, Fahr, New Holland, Fortshritt; prasy zwijające, kostkujące, zgniotownik i żmijki do zboża, rozrzutnik obornika. Raty 0%, Przasnysz, 0692-999-007.
AGROTECHNIKA, przyczepy do sianokiszonki, beczkowozy, wycinaki, prasy, zbiorniki do mleka, zgrabiarki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, ul. Warszawska 41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.
BECZKOWOZY 3-4-5 tys. l, ocynk., niedrogo, 0601-787-601.
BECZKOWOZY, pługi, siewniki zbożowe, inne maszyny rolnicze, zachodnie. 0602-505-623.
BELE sianokiszonki, 0600-168-430.
BIZON Z-056, Zetor 8045, 8011; grabiarka karuzelowa, przyczepa samozbierająca z nożami. (087)568-56-54.
C-328, stan bdb, 6.500,-. 0516-940-508.
CIĄGNIK C-330, (1975), 12.500,-. (085)718-13-04.
CIĄGNIK LTZ-55A, 1999, 20.000 zł. (086)273-13-18.
CIĄGNIKI rolnicze z importu, pługi Kverneland, agregaty uprawowo-siewne. 660-818-515, (087)642-56-67.
CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. (086)216-63-76, 0607-379-824.
CZĘŚCI zamienne nowe do ciągników i maszyn MF FEND i CLAAS. Posiadamy w sprzedaży nowe maszyny. (087)569-62-56, 0512-146-505.

JAŁOWICE HF: z Niemiec od 5700; z Polski od 4500; krowy pieerwiastki; jałowice mięsne Limousine. W ciągłej sprzedaży. P.H. "KONRAD", ul. Poligonowa 28c, Łomża. Tel. (086)215-11-15. 003448E

JAŁOWICE hodowli czeskiej Simental typ mleczny i HF. 0691-693-448. 003680A

JAŁÓWKI cielne mięsne, rasy szarolez. 0604-543-946. 003524A

JAŁÓWKI wysokocielne. 0606-39-82-88.
KOMBAJN Bizon 40, (1974), stan dobry, 9.500,-. 0601-207-868.
KONIE - obustronne pochodzenie, kara 6 lat, kasztanka 1,5r. 0888-560-818.
KROWY, chłodziarkę 450 litrów, kwotę mleczną 50000 litrów. (087)644-90-06.
KWOTA mleczna, 17.000 kg, 1 zł/kg. 0506-579-747, po 18.
KWOTĘ mleczną. 0887-437-661.

BARTEK
www.bartek.com.pl
ZAPRASZAMY
Już od 05 grudnia do nowo otwartego salonu z obuwiem dziecięcym BARTEK w C.H. Galeria Biała - BIAŁYSTOK.
Z tej okazji liczne atrakcje dla dzieci.
Sprawdź, czy Twoje dziecko ma zdrowe stopy!
skorzystaj z bezpłatnych konsultacji lekarzy ortopedów i antropologów z CLPO!
O terminie informujemy na stronie internetowej
www.akademiazdrowejstopy.pl
AKADEMIA BARTEK zdrowej stopy
Www.akademiazdrowejstopy.pl
R339707wwboB
Wielka promocja na otwarcie
-25%
na wszystkie buty w dniach od 05.12. do 09.12.07

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

PILNIE poszukujemy krawcowych. (085)652-67-45, 0602-216-213.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CIĄGNIK siodłowy Liaz, kabina wysoka, 2 łóżka interkuler na poduszkach, (1997), wraz z naczepą szmitz 13,60 m, resor, szeroki rostaw osi BPW, 16.000,-. 0602-505-500.

JELCZ 325DH, przedłużany, wywrot. 0606-87-55-30.

SPRINTER 412, kontener. 0691-02-02-02.

TOYOTA Corolla 1,8 D, (1989). (085)716-35-92.

INNE

SKUP katalizatorów. 0507-730-067.

004311A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

3-POKOJOWE, 63 mkw., III p., cegła, Palmowa, 270.000,-. 0504-878-612.

BUDOWLANĄ w Dzikich (las, rzeka). (085)745-23-39, (085) 719-18-30.

DWUPOKOJOWE, 45 mkw., cetrum, 3.500 zł/mkw., Amicus. 0604-386-604.

ZWIERZĘTA

OWCZARKI niemieckie rodowodowe. 0601-155-766, (087) 619-90-68.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ ziemię. 0790-417-916.

UBOJNIA zakupi bydło pourazowe. Rozliczenie do 5,- Wyrejestrowanie. 0509-335-167.

000930A

SPRZEDAM

SIANO w kostkach. (085)744-21-10.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOGAZ - raty. Kopernika 40, (085)742-90-10.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy., podlaskie, podlaskie, 0607-149-302, (085)732-60-62.

ROLNICTWO

ZBIORNIKI, płyty gnojowe, - silosy paszowe, - własne szlunki do ścian. 0503-878-869.

ŁADOWACZ Troll, chytak do bel Hart. 0608-836-758.

MATY DLA BYDŁA. 0604-169-938.

000834A

MATY na płótnie. (086)477-10-27.

NAWOZY, otręby, 0604-190-168.

000876G

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 0602-731-229, (0-61)437-75-27.

000503A

PRASA kostkująca Polska Z-224, (1995), 14.000,-. 0601-207-868.

PRZEDSIĘBIORSTWO "Holstein" - sprzedaż bydła mlecznego, importowane i krajowe. (085)650-15-61, 0600-783-948.

003610A

PRZYCZEPY rolnicze używane. 0698-647-458.

RENO 155-54 nectra, 4x4, klimatyzacja, przedni tuz + wom, revers, półbiegi. 0513-135-129.

SIEWNIK do kukurydzy Becker, 12.000 zł, (086)278-58-36.

SIEWNIK zbożowy Poznaniak, szerokość 3m, rozrzutnik do obornika jednoosiowy, prasa zbierająca wysokiego zgniotu - polska Z-224/1, narzędzia mało używane. (085)737-12-78.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki rolnicze: 70-180 KM, ładowarki, kombajny zbożowe, sieczkarnie, rozrzutniki tandem. Tel. 0-505-975-221.

000531A

U-914, C-360, C-360-3P, prasy: Z-224/1, Z-297/1, przyczepy - zamiana. 0500-064-931.

ZBIORNIKI mleka 600-1200 l, dojarki przewodowe, serwis, montaż. (086)272-67-97.

ZETORY, ursusy, z importu, typ 7245, 7045, 6245, 6045, 7745, 8045, 9540, 10145, 385, 914, 1224, inne. Kołakowski, Bartołdy 19, k. Przasnysza. 0606-350-668, (023) 676-26-16.

ZIEMIĘ 1,40 ha. 0604-311-270.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę. 0661-921-290.

003678A

DĄB, brzozę, olchę, sosnę, 0608-713-032.

MASZYNY STOLARSKIE. TEL. 0607-377-866.

002268A

OLCHĘ, iglaste, dłużycę. (087)566-62-93.

SKUP drzewa, wycinka własna, najwyższe ceny. 0696-696-572.

ŚWIERK, sosnę. 0513-132-518.

TOPOLA, świerk, osika, olszyna, brzoza, sosna z wycinką. 0662-007-024.

TOPOLE - las. 0606-364-870.

SPRZEDAM

CHOINKI na pniu, 0667-992-933, okolice Gib.

CHOINKI naturalne 6 zł/szt. 0691-709-440.

CHOINKI tanio. 0664-768-702.

DĘBINĘ sezonowaną. 0601-481-102.

DRZEWO opałowe, 50 msześc., 90 zł/msześc., gmina Grajewo. (086)273-14-28, 0665-310-678.

DRZEWO opałowe, Suwałki, Sejny. 0516-940-508.

KAMERY bezprzewodowe, (085)65-4-5-6-7-8.

KOMPLETNE wyposażenie 1000m2 sklepu. 0602-716-744.

KONTENER-BARAK 12000. 0504-08-08-43.

OLSZYNA, sosna, własna wycinka 0510-317-663.

SPÓŁKĘ 600000 hotel. 0601-748-251.

WÓZEK widłowy RAK Z. 0602-716-744.

INNE

WRÓŻKA Elleni - zdejmowanie klątw, uroków, tarot, podlaskie, (085)744-00-02, 0600-114-369.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia fakury VAT i sprawozdawczeości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy maja prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 5 zł) lub 9 słów (ogł. za 6 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 10 zł) lub 9 słów (ogł. za 12 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł ☐ x 6 zł ☐ x 12 zł

dane klienta: _____

adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 5 zł i 6 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek - czwartek.
4. Ogłoszenia za 10 i 12 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- ☐ PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- ☐ NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- ☐ AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ☐ ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- ☐ RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG Siwik, Kolno, pt.-sob. 9.00-19.00, (086) 278-37-59, 0-501-103-456.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesiączkowego. 0696-284-660.

000646A

PSYCHIATRA

***ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

002544A

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (PRZEZ CHIRURGA). NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHIIATRYCZNE. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

000752A

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35, 0502-445-555.

000752B

WŁÓKIENNICZA MED. Depresje, nerwice, psychoterapia. Specjaliści psychiatrzy: Dr n.med. Tomasz Markowski 0606-246-123, dr n.med. A. Wojtulewska-Supron 0608-202-369. Współpraca z psychologami.

000736

REUMATOLOG

REUMATOLOG Doc. Klimiuk - "ESKULAP" (085)742-63-42, "LEKMED" (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. (085)874-22-22.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)874-22-22.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), (085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

PSYCHOLOG - terapia. 0513-613-161.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

URODA

SKUTECZNE odchudzanie, mikrodermabrazja. (085) 652-68-31, 0600-390-258.

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW BEZPŁATNE KONSULTACJE BIAŁYSTOK, 20.12.2007 INFOLINIA: 0-801-321-370, 0609-202-229, WWW.MEDICALHAIR.PLQQQ

001120A

INNE

***RZUĆ** palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, 0600-036-953, (0-58)550-76-21 od poniedziałku do piątku, godz. 8-16.

NIEMIECKIE maszyny szwalnicze, 4 szt. 700 zł/szt. 0604-257-979.

ROLNICTWO I OGRODNICTWO

MASZYNY I URZĄDZENIA

ROZRZUTNIK do nawozów, 2.500 zł. 0692-630-295.

PRODUKTY ROLNE

KWOTY: Ogólnopolska Giełda Kwot Mlecznych, www.kwotymleczne.com Barwiki 8, 19-213 Radziłów, (086)273-60-26.

000215A

USŁUGI

TYNKARSKIE

AGREGATEM tynki gipsowe, solidnie, 0502-095-762.

DOMY POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU

Centrum Pogrzebowe Komarnicki Jacek

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88

ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - Biuro

Dom Pogrzebowy A. J. Matowiccy

ul. Żabia 11, tel. 085 652 49 11, 085 651 58 48

S29607wwbh

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, więźby, stolarstwo. (085)710-88-59.

CATAPILER, koparko-ładowarka. 0604-076-957.

CYKLINOWANIE, szpachlowanie, malowanie (086)216-62-88, 0608-014-410

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. (085)653-94-00, 0502-265-825.

FIRMA "Stako" usługi: - remonty: biur, domów, - układanie parkietów. VAT. 0608-600-049.

000508A

KAMIENIARSTWO "Kominki". (085)719-20-81, 0514-927-933.

003659A

KONSTRUKCJE drewniane szkieletowe - domy, garaże, itp. Krótkie terminy. 0603-420-510.

KOPARKO-ładowarką - tanio. 0602-344-179.

000473A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka, serwis. (85)663-26-39, www.kordula.com.pl

MALOWANIE, szpachlowanie. 0668-141-137.

POSADZKI agregatem, solidnie. 0607-688-187.

POSADZKI agregatem. 0507-489-436.

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

REMONTOWO-budowlane. 0603-47-96-37.

SENATOR

www.senator.bialystok.pl

MEBLE NA WYMIAR
POKOJE DZIECIĘCE
SYPIALNIE, SZAFY
PRZEDPOKOJE
PROJEKT GRATIS!

Białystok, ul. Grochowa 4, tel. 742-38-49
Bielsk Podlaski, ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730-95-53
HURTOWNIA: ul. Narodowych Sił Zbrojnych 23, (Szosa Ełcka) tel. 66-39-424

REMONTY domów, mieszkań. 0693-478-999.

REMONTY mieszkań. Solidnie, tanio. 0501-564-471.

REMONTY ogólnobudowlane, Suwałki i okolice, 0602-702-217.

REMONTY profesjonalnie. 0502-701-989.

REMONTY, docieplenia. 0603-424-784.

REMONTY. 0662-686-057, (085)743-32-21.

ROLETY, Inter-Tech. Orzeszkowej 32. I.118 (085)732-90-25.

STUDNIE wiercone. 0504-320-592.

STUDNIE, pompy ciepła. (085)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddasza. 0509-114-550.

SZPACHLOWANIE, malowanie, suche tynki. 0507-861-444.

SZPACHLOWANIE, malowanie. 0665-063-930.

SZYBKO, tanio, kompleksowo, dokładnie. 0513-280-679.

003164A

WYKOŃCZENIA wnętrz i elewacje. 0694-323-894.

WYKOŃCZENIA, ocieplenia, inne. (0-87)732-29-67, 0512-492-986.

000080A

WYKOŃCZENIÓWKA, remonty - uczciwie, solidnie. 0604-703-698.

003540A

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego, PUH Partner, Suwałki, Bakałarzewska 21, 0604-708-420, (087)566-52-38.

ELEKTRYCZNE

ELEKTRYK - usługi. (086)271-01-64.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE cyklinowanie, kompleksowo, najtaniej. 0500-424-293.

CYKLINOWANIE. 0662-686-057, (085)743-32-21.

HYDRAULICZNE

STUDNIE wiercone. 0504-320-592.

USŁUGI hydrauliczne -niedrogo, solidnie. 0502-907-365.

ANTENY

ANTENY - montaż, naprawa tel (085)65-4-5-6-7-8.

CYFRA+ - promocje, (085)65-4-5-6-7-8.

SATELITARNE - montaż, naprawa. (085)675-40-24.

MEBLE

MEBLE kuchenne, inne, na wymiar. 0600-179-550.

TAPICERSTWO, naprawy. (085)743-75-82.

ZAKŁAD stolarski. 0602-634-713.

AGD, RTV

TELEWIZORY. Fabryczna 111. (085)675-40-24.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (085)742-03-96, 0507-864-413. Myśliński.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. (085)742-40-49, 0601-970-083. Kuzyka.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów. (085)661-76-31, 0602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE. (085)661-20-15, 0504-079-795.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

OKNA I DRZWI

OKNA PCV - najniższe ceny, zimowe rabaty profesjonalny, montaż. (085)746-14-46, 0600-380-772.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, (085)652-58-56.

OKNA, drzwi, bramy, rolety - najniższe ceny, montaż, raty! 0512-592-142.

003271A

DACHY

KRYCIE blachą, dachówką, ocieplenie domów, 0501-564-471.

KRYCIE dachów - tanio. 0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia. 0664-414-147.

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. (085)741-96-56.

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

5 ton, winda. 502-583-983.

BUSEM - przewóz towarów. 0502-979-656.

PRACA koparko-ładowarką. 0601-944-396.

TRANSPORT busem do 3,5 tony. 0605-970-003.

USŁUGI ziemne koparko-ładowarką Cat, (odśnieżanie). 0664-065-888.

INNE

DEZYNSEKCJE. (085)661-20-15, 0504-079-795.

ROLNICTWO

NAPRAWA pomp do beczkowozów. 0692-443-733.

NAPRAWY ciągników, wózków - silników. (085)741-26-06.

003622A

OBORY, zbiorniki, płyty gnojowe. 0509-111-342.

USŁUGI melioracyjne, czyszczenie, wykopy rowów. 0608-388-495.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

MIKOŁAJ. (085)661-20-15, 0504-079-795.

ZLECĘ WYKONANIE

ZLECĘ budowę domu drewnianego. 0607-880-555.

biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej przy ulicy św. Mikołaja 1

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o.
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

zadzwoń do reportera
Mariusz Klimaszewski
(085) 748 74 80

W weekend w norweskim Trondheim, na skoczni, na której rekordzistą jest Adam Małysz (138,5 m), zostaną rozegrane dwa konkursy Pucharu Świata

Relaks na sportowo

Halowa piłka nożna
XXI Liga Solidarności (sobota, godz. 14.30; niedziela, 10.30 w hali przy ul. Jurowieckiej).
IV Międzynarodowy Turniej 12-latków (sobota i niedziela, od godz. 9 w hali OSiR w Suwałkach).
Mikołajkowy Turniej Młodzieży Niezrzeszonej (sobota, godz. 9 w hali ZS nr 6 w Suwałkach – rocznik 1991/92; niedziela, godz. 9 w hali SP 11 w Suwałkach – rocz. 1993/95.
Karate Shotokan
Zawody mikołajkowe (sobota, godz. 10 w hali MOSiR w Grajewie).
Koszykówka
II liga. Tur Bielsk Podlaski – Mostostal Białystok (sobota, godz. 18, w hali SP 3 w Bielsku Podlaskim (wejście od ul. Kopernika).
III liga. Klimart Jarema Białystok – NWSP UKS 4 Białystok (sobota, godz. 14 w hali ZSR przy ul. Suchowolca 26 w Białymstoku); Jaćwing Ełk – UKS Technik Łomża (sobota, godz. 17 w hali I LO przy ul. Piłsudskiego w Ełku); ZSR Białystok – Dziewiątka Nemezis Łomża (niedziela, godz. 14 w hali ZSR przy ul. Suchowolca w Białymstoku).
Siatkówka
II liga kobiet. AZS BTPS Białystok – Politechnika Radomska (sobota, godz. 17 w II LO).
II liga mężczyzn. Pronar Parkiet Hajnówka – Ósemka Siedlce (sobota, godz. 18 w hali LO z DNJB).
III liga mężczyzn. Mlekpol MOSiR Grajewo – SUKSS Suwałki (niedziela, godz. 17 w hali MOSiR w Grajewie)
Zapasy
III Turniej Młodzików w stylu wolnym (piątek, godz. 11 w hali SP 1 w Suwałkach). **(mark)**

Koszykówka >>

Derby Podlasia w Bielsku

Tur Bielsk Podlaski w sobotę o godz. 18 podejmie w derbach Podlasia w II lidze drużynę Mostostalu Białystok. Oba zespoły zajmują miejsca w dolnych rejonach tabeli. Gospodarze jednak przegrywają mecz za meczem, a Mostostal powoli odzyskuje formę. – Na stratę dalszych punktów nie możemy sobie już pozwolić – mówi przed derbami trener Mostostalu Jerzy Karpiuk.

W środę Tur przegrał na wyjeździe z OSSM Warszawa 52:67. **(mark)**

Koszykówka >> Żubry jadą do „Stalówki"

Trudny rywal do ograna

Obie drużyny mają identyczny bilans spotkań: 6 zwycięstw i 6 porażek. Mispol Żubry zajmuje w tabeli 9. miejsce, a Stal Stalowa Wola 10. W najbliższą sobotę zespoły te spotkają się ze sobą w meczu 13. kolejki I ligi koszykarzy.

– Roman Prawica, Paweł Pydych i najlepszy center ligi Adam Lisewski są najgroźniejszymi zawodnikami Stali – wymienia nazwiska jednym tchem trener Żubrów Marek Kubiak.

– Rywal jest groźny szczególnie na własnym parkiecie, na którym potrafił wygrać m.in. ze Zniczem Jarosław. Nam ostatnio na wyjazdach nie wiodło się z liderami. Może teraz wrócimy z tarczą. W drużynie wszyscy są zdrowi. Tylko nasz rozgrywający Jędrzej Jankowiak uskarża się na przeziębienie i nie brał udziału w treningach – dodaje trener. **(mark)**

Jędrzej Jankowiak (przy piłce) od wtorku nie trenował

OTWIERAMY KASĘ

BIURO LOTERII
Gazety Współczesnej
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
V piętro
Nagrody można odbierać od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-15.30.
Na zgłoszenia wygranych i pytania Czytelników czekamy pod numerem telefonu 085 748-74-50.

LISTA NAGRODZONYCH:
60. Janina Szeligowska, Łomża
61. Celina Rajkowska, Krzywe
62. Janina Czykier, Sidra
63. Zenon Stanulewicz, Białystok
64. Iwona Dorota Dąbrowska, Barszczewo
65. Elżbieta Milewska, Chmielówka

OTWIERAMY KASĘ
KUPON NR 21
081 | 006
109 | 032

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Siatkówka >> II liga kobiet i mężczyzn

Trafić w „Ósemkę"

Trwa trudna seria spotkań Pronaru Parkiet Hajnówka. Podopieczni Pawła Blomberga po nikłej porażce w Ostrołęce podejmą u siebie 3. w tabeli Ósemkę Siedlce.

– Za tydzień gramy jeszcze ciężki mecz w Augustowie ze Ślepskiem. Postaramy się, by w dobrej formie i nastrojach dotrwać do świąt – mówi Blomberg.

Ósemka to jedna z drużyn, która kandyduje do miejsca w najlepszej czwórce ligi. Tydzień temu pokonała Ślepsk 3:1, a wcześniej uległa 1:3 Pekpolowi Ostrołęka.

Siatkarki AZS BTPS Białystok podejmą Politechnikę Radomską prowadzoną przez białostoczanina Stanisława Pieśniaka. Na wyjazdy udają się natomiast siatkarze Ślepska Augustów i dziewczęta z Jedynki Łomża. Augustowianie muszą wygrać w Warce z WTS-em, aby nie stracić kontaktu z czołówką. 8. w tabeli Jedynka zmierzy się z zajmująca 9. miejsce Spartą Warszawa. **(milk)**

53. PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO W 2007 ROKU

Czytelnie wypełniony kupon należy dostarczyć do redakcji „Gazety Współczesnej" lub wysłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok (z dopiskiem „Sportowiec"). Kupon z wydania codziennego jest ważny przez 3 dni, z wydania piątkowego 5 dni. Możesz też zagłosować, wysyłając SMS-a pod numer 7268 o treści sportowiec.X, w miejsce X wpisując numer wybranego kandydata. Przykładowy SMS: sportowiec.34. Jeden SMS to 5 punktów dla wybranego sportowca. Całkowity koszt jednego SMS-a to 2,44 zł z VAT. Każdy Czytelnik może oddać dowolną liczbę głosów na dowolnego kandydata (za pomocą SMS-ów i kuponów). Wszystkie poprawnie wypełnione, przesłane w regulaminowym czasie kupony i SMS-y wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem jest udzielenie prawidłowej odpowiedzi na zadane pytanie. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest w oddziałach „Gazety Współczesnej" i na www.wspolczesna.pl.

KUPON Sportowiec Roku 2007 GAZETA WSPÓŁCZESNA

1.	10 pkt.
2.	9 pkt.
3.	8 pkt.
4.	7 pkt.
5.	6 pkt.
5.	5 pkt.
7.	4 pkt.
8.	3 pkt.
9.	2 pkt.
10.	1 pkt.

Odpowiedz na pytanie:
Kto zwyciężył w 52. Plebiscycie „Gazety Współczesnej"?
Odpowiedź:

imię i nazwisko głosującego

ulica, numer domu i mieszkania

kod i miejscowość

telefon

Oświadczam ,że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i publikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" i na jej portalu internetowym w związku z obsługą 53. Plebiscytu „Gazety Współczesnej"

data i czytelny podpis 7.12.2007

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW
53
PLEBISCYT Gazety Współczesnej
GAZETA WSPÓŁCZESNA

LISTA KANDYDATÓW

1. Łukasz ADAMSKI - sportowiec.01
2. Jacek BANASZYŃSKI - sportowiec.02
3. Marcin CZERNIAWSKI - sportowiec.03
4. Mariusz DZIENIS - sportowiec.04
5. Maciej HASIEC - sportowiec.05
6. Alena HENDZEL - sportowiec.06
7. Dominika KOCZOROWSKA - sportowiec.07
8. Nadia KOSTIUCZYK, Robert MATEUSIAK - sportowiec.08
9. Tomasz KUJAWA - sportowiec.09
10. Dariusz ŁATKA - sportowiec.10
11. Marcin ŁĘGOWSKI - sportowiec.11
12. Daniel OŁOWNIUK - sportowiec.12
13. Jacek MARKIEWICZ - sportowiec.13
14. Katarzyna PIECIELSKA - sportowiec.14
15. Katarzyna PUŁKOŚNIK - sportowiec.15
16. Karolina REGUCKA - sportowiec.16
17. Remigiusz SOBOCIŃSKI - sportowiec.17
18. Vuk SOTIROVIĆ - sportowiec.18
19. Kamila STEPANIUK - sportowiec.19
20. Marek TWARDOWSKI - sportowiec.20
21. Kamil ULMAN - sportowiec.21
22. Adam WYSOCKI - sportowiec.22
23. Krystyna ZABAWSKA - sportowiec.23
24. Krzysztof ZIMNOCH - sportowiec.24
25. Dzidosław ŻUBEREK - sportowiec.25

Patroni Medialni
TVP BIAŁYSTOK

Sponsor Generalny
Rogowski DEVELOPMENT
Sponsor Złoty
ŻUBR
Sponsorzy Srebrni
ELDOM Sieć sklepów RTV AGD
Husqvarna
Carrefour
MALOW GRUPA LITPOL

redaktor odpowiedzialny
Krzysztof Sokólski
(085) 748 74 81

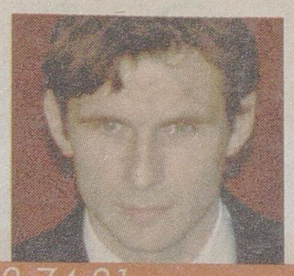

Zwycięzcami poprzedniego, 7. Piłkarskiego Plebiscytu „Gazety Współczesnej" byli piłkarz Jacek Chańko (na zdjęciu) oraz trener Mirosław Dymek.

Piłka nożna >> 8. Piłkarski Plebiscyt „Gazety Współczesnej" czas zacząć!

Jest z kogo wybierać

Kto najlepszym zawodnikiem 2007 roku, a kto trenerem? Rozpoczyna się 8. Piłkarski Plebiscyt „Gazety Współczesnej".

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Tegoroczna zabawa jest wyjątkowa. Po raz pierwszy na liście kandydatów znaleźli się piłkarze ekstraklasy. Po długiej przerwie białostocka Jagiellonia wróciła na futbolowe salony. I to właśnie zawodnicy żółto-czerwonych są faworytami Plebiscytu „Współczesnej".

Do rywalizacji o tytuł najlepszego piłkarza 2007 roku województwa podlaskiego nominowaliśmy 17 graczy. Ośmiu z nich reprezentuje barwy Jagi, czterech – drugoligowego ŁKS-u Browar Łomża. Po dwóch przedstawicieli mają trzecioligowe Wigry Suwałki oraz Freskovita Wysokie Mazowieckie. Wśród kandydatów jest również zawodnik Warmii Grajewo.

Nasi Czytelnicy wybiorą nie tylko najlepszego piłkarza. Będą głosować także na trenera roku. W tej kategorii doszło do niecodziennej sytuacji. Nominowani zostali: pierwszy szkoleniowiec Jagiellonii Artur Płatek oraz jego asystent Dariusz Czykier, samodzielnie prowadzący czołowy klub czwartej ligi Supraślankę Supraśl. Stawkę uzupełnia ich kolega z MOSP Jagiellonii Mariusz Kulhawik.

Co istotne, przy ustaleniu listy kandydatów braliśmy pod uwagę dorobek sportowy w całym 2007 roku. Dlatego wśród nominowanych zabrakło piłkarzy krócej związanych z naszym województwem – np. czołowych postaci obecnej Jagi Brazylijczyka Rodneia, Dariusza Jareckiego czy Aleksandra Kwieka. Podobnie z trenerami. Dobrą pracę w wysokomazowieckiej Freskovicie wykonuje Sławomir Adamus, a w suwalskich Wigrach Zbigniew Kaczmarek. Oni jednak przebywają w tych klubach dopiero od kilku miesięcy. Artur Płatek też nie jest związany z Jagą od początku roku, ale zespół przejął jeszcze w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu i wprowadził drużynę do I ligi.

Najlepszych piłkarzy i trenera 2007 roku poznamy 2 lutego podczas Balu Sportu w Hotelu Gołębiewski w Białymstoku.

B. Mieszewska

Wybieramy najlepszych w 2007 roku. Piłkarze i trenerzy czekają na głosy kibiców.

promocja

8. PIŁKARSKI PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

*Czytelnie wypełniony kupon należy dostarczyć do redakcji „Gazety Współczesnej" lub wysłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok (z dopiskiem „Piłkarz"). Kupon z wydania codziennego jest ważny przez 3 dni, z wydania piątkowego 5 dni. Możesz też zagłosować, wysyłając SMS-a pod numer **7268** i wpisując w jego treść kod wybranego kandydata. Jeden SMS to 1 punkt dla wybranego sportowca. Całkowity koszt jednego SMS-a to 2,44 zł z VAT. Każdy Czytelnik może oddać dowolną liczbę głosów na dowolnego kandydata (za pomocą SMS-ów i kuponów). Wszystkie poprawnie wypełnione, przesłane w regulaminowym czasie kupony i SMS-y wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem jest udzielenie prawidłowej odpowiedzi na zadane pytanie. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest w oddziałach „Gazety Współczesnej" i na www.wspolczesna.pl.*

KUPON

Piłkarz Roku 2007

1. 3 pkt
2. 2 pkt
3. 1 pkt

Trener Roku 2007

1 pkt

Odpowiedz na pytanie:
Kto zwyciężył w 7. Piłkarskim Plebiscycie „Gazety Współczesnej"?

Odpowiedź:

imię i nazwisko głosującego

ulica, numer domu i mieszkania

kod i miejscowość

telefon

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i publikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" i na jej portalu internetowym w związku z obsługą 8. Piłkarskiego Plebiscytu „Gazety Współczesnej"

.....
data i czytelny podpis

7.12.2007

LISTA PIŁKARZY

1. Łukasz Adamski – pilkarz.01
2. Tomasz Bajko – pilkarz.02
3. Jacek Banaszyński – pilkarz.03
4. Tomasz Bzdęga – pilkarz.04
5. Mariusz Dzienis – pilkarz.05
6. Przemysław Kołłątaj – pilkarz.06
7. Dariusz Łatka – pilkarz.07
8. Jacek Markiewicz – pilkarz.08
9. Maksym Mirva – pilkarz.09
10. Łukasz Nawotczyński – pilkarz.10
11. Daniel Ołowniuk – pilkarz.11
12. Remigiusz Sobociński – pilkarz.12
13. Vuk Sotirović – pilkarz.13
14. Damian Świerblewski – pilkarz.14
15. Kamil Ulman – pilkarz.15
16. Marek Wasiluk – pilkarz.16
17. Dzidosław Żuberek – pilkarz.17

LISTA TRENERÓW

1. Dariusz Czykier – trener.01
2. Mariusz Kulhawik – trener.02
3. Artur Płatek – trener.03

Patroni Medialni

TVP BIAŁYSTOK

Sponsor Generalny

Rogowski DEVELOPMENT

Sponsor Złoty

ŻUBR 1768

Sponsorzy Srebrni

EL DOM Sieć sklepów RTV AGD

Husqvarna

Carrefour
Utwierdzamy życie

MALOW GRUPA LITPOL

Nominowani w Plebiscycie Współczesnej

Kandydaci na piłkarza 2007 roku:

1. **Łukasz Adamski (ŁKS Browar Łomża).** Pomocnik. Zdecydowany lider zespołu.
2. **Tomasz Bajko (Wigry Suwałki).** Obrońca. Kapitan i mocny punkt drużyny.
3. **Jacek Banaszyński (Jagiellonia Białystok).** Bramkarz. W 2007 roku spisywał się znakomicie.
4. **Tomasz Bzdęga (ŁKS Browar Łomża).** Napastnik/pomocnik. Czołowy zawodnik ŁKS-u.
5. **Mariusz Dzienis (Jagiellonia Białystok).** Pomocnik. Silny punkt żółto-czerwonych.
6. **Przemysław Kołłątaj (Freskovita Wysokie Mazowieckie).** Ostoja defensywy „mlecznych".
7. **Dariusz Łatka (Jagiellonia Białystok).** Obrońca/pomocnik. Jagiellońskie waleczne serce.
8. **Jacek Markiewicz (Jagiellonia Białystok).** Pomocnik/obrońca. Kapitan i przywódca Jagi.
9. **Maksym Mirva (Warmia Grajewo).** Pomocnik. Najlepszy zawodnik trzecioligowej drużyny.
10. **Łukasz Nawotczyński (Jagiellonia Białystok).** Solidny obrońca, posiadający bardzo duże możliwości.
11. **Daniel Ołowniuk (Wigry Suwałki).** Napastnik. Czołowa postać trzecioligowej ekipy.
12. **Remigiusz Sobociński (Jagiellonia Białystok).** Napastnik. Jego gole wielokrotnie decydowały o zwycięstwach Jagiellonii.
13. **Vuk Sotirović (Jagiellonia Białystok).** Napastnik. Posiada wielki potencjał. Ulubieniec kibiców.
14. **Damian Świerblewski (ŁKS Browar Łomża).** Pomocnik. Wyróżniający się zawodnik drugiej ligi. Niedawno podpisał kontrakt z Podbeskidziem.
15. **Kamil Ulman (ŁKS Browar Łomża).** Bramkarz. Uratował biało-czerwonym wiele punktów.
16. **Marek Wasiluk (Jagiellonia Białystok).** Obrońca. Reprezentant Polski U-21. Przebojem wdarł się do składu Jagi.
17. **Dzidosław Żuberek (Freskovita Wysokie Mazowieckie).** Napastnik. Przechodzi drugą młodość. Król strzelców trzeciej ligi.

Kandydaci na trenera 2007 roku:

1. **Dariusz Czykier (Jagiellonia Białystok/Supraślanka Supraśl).** Od początku sezonu pracuje w Jagiellonii, doskonale sprawdzając się w roli drugiego trenera. Jako grający szkoleniowiec prowadzi również Supraślankę. Zespół z Supraśla jest liderem czwartoligowych rozgrywek.
2. **Mariusz Kulhawik (MOSP Jagiellonia Białystok).** Utalentowany szkoleniowiec. Nieoczekiwanie sięgnął po tytuł najlepszej drużyny województwa podlaskiego w kategorii juniorów młodszych, a potem wywalczył srebrny medal mistrzostw Polski.
3. **Artur Płatek (Jagiellonia Białystok).** W Jadze od kwietnia 2007 roku. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki odmienił oblicze zespołu. Wydobył żółto-czerwonych z kryzysu i awansował do ekstraklasy. W pierwszej lidze jagiellończycy spisują się rewelacyjnie.

Dziennikarze „Współczesnej" przyznają także tytuł „Odkrycia Roku".

Panathinaikos Ateny 2:0 Lokomotiw Moskwa | FC Nuernberg 2:1 AZ Alkmaar | FC Kopenhaga 0:2 Atletico Madryt

Piłka nożna >> Jagiellonia Białystok chce w Grodzisku sprawić niespodziankę

Na koniec grają o bonus

W ostatnim meczu przed zimowymi urlopami Jagiellonia spotka się w Grodzisku Wielkopolskim z Dyskobolią Groclinem.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Jaga na pierwszoligowych boiskach spisuje się nadspodziewanie dobrze. Żółto-czerwoni uzbierali na swoim koncie już 23 punkty. Białostoczanie do Grodziska jadą na luzie, mając komfortową sytuację w tabeli. Ewentualnie korzystny wynik w pojedynku z Dyskobolią byłby pewnego rodzaju bonusem na zakończenie futbolowej jesieni.

Archiwum/M. Kosc

W pierwszym meczu w Białymstoku Dariusz Jarecki (z lewej) za dużo nie pograł. Czy w sobotę ucieknie obrońcom Groclinu?

Kadra mocno osłabiona

Jagiellonia nie przegrała ostatnich sześciu meczów. Wspaniale byłoby tę passę kontynuować w Wielkopolsce. Jednak przed zespołem Artura Płatka niezwykle trudne zadanie. Rywale należą do ścisłej ligowej czołówki, a kadra Jagi została zdziesiątkowana. Uraz obojczyka leczy Wahan Gevorgyan. We wtorkowym spotkaniu Pucharu Ekstraklasy z Koroną Kielce (0:0) kontuzji kostki nabawił się Jacek Falkowski, który ostatnio stał się podstawowym zawodnikiem naszej drużyny. Co gorsza, za żółte kartki pauzują znajdujący się w wysokiej formie Rodnei oraz Remigiusz Sobociński.

Sytuację nieco poprawia fakt, że do zdrowia wracają Radosław Kałużny i Vuk Sotirović. Obaj są gotowi do gry w sobotnim meczu.

– Mamy sporo kłopotów kadrowych, ale musimy poskładać wszystkie klocki – mówi trener Płatek. – Przed nami ostatni mecz pierwszej części sezonu. Plan został praktycznie wykonany, jednak na koniec postaramy się o jeszcze jedną miłą niespodziankę. Do Grodziska jedziemy po trzy punkty! – śmiało zapowiada białostocki szkoleniowiec.

Dodajmy, że mecz z Dyskobolią jest rewanżem za sierpniowe spotkanie w Białymstoku. Wówczas lepszy okazał się zespół z Grodziska, wygrywając 3:1. Była to jedyna porażka w sezonie poniesiona przez Jagiellonię przed własną publicznością.

– Mamy z Groclinem rachunki do wyrównania – stwierdza na zakończenie rozmowy Płatek.

Potem na urlop

Po meczu z Dyskobolią piłkarze Jagiellonii udadzą się na zasłużone urlopy. Na ligowe boiska wrócą już 23 lutego. 26/27 lutego przystąpią do rywalizacji w ćwierćfinale Pucharu Ekstraklasy. Rywalem Jagi będzie Wisła Kraków. W środę Biała Gwiazda dzięki zwycięstwu 2:1 z GKS Bełchatów zapewniła sobie pierwsze miejsce w grupie D rozgrywek PE. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Białymstoku. Rewanż 11/12 marca w Krakowie.

Mecz Groclin – Jagiellonia rozpocznie się w sobotę o godz. 16.00.

Program

17. kolejka: Piątek: Ruch Chorzów – Cracovia Kraków (godz. 19.00), Lech Poznań – Korona Kielce (godz. 20.00). **Sobota:** Dyskobolia Grodzisk Wlkp. – Jagiellonia Białystok (godz. 16.00), Zagłębie Sosnowiec – Odra Wodzisław Śląski (16.00), Polonia Bytom – ŁKS Łódź (16.00), GKS Bełchatów – Widzew Łódź (16.00), Legia Warszawa – Górnik Zabrze (18.15). **Niedziela:** Wisła Kraków – Zagłębie Lubin (18.15).

1. Wisła	16	44	42:8
2. Legia	16	34	26:7
3. Korona	16	32	24:21
4. Lech	16	30	30:20
5. Dyskobolia	16	29	24:17
6. Zagłębie L.	16	26	22:17
7. Górnik	16	24	22:23
8. GKS Bełchatów	16	24	17:15
9. Jagiellonia	**16**	**23**	**17:22**
10. Cracovia	16	16	11:19
11. Odra	16	16	14:21
12. Ruch	16	14	17:26
13. Widzew	16	14	13:19
14. Polonia	16	14	9:25
15. ŁKS Łódź	16	8	7:15
16. Zagłębie S.	16	4	13:33

Przed meczem w Grodzisku Wielkopolskim

Stankiewicz w kadrze. Po raz pierwszy w kadrze Jagiellonii na mecz o pierwszoligowe punkty znalazł się Kamil Stankiewicz. 19-letni obrońca został zgłoszony do rozgrywek ekstraklasy i wyjechał z drużyną do Grodziska Wielkopolskiego.

Moskwa zainteresowana Banaszyńskim. W Grodzisku wiele zależeć będzie od postawy bramkarza Jagiellonii Jacka Banaszyńskiego. Ten prezentuje fantastyczną formę. Ostatnio „Banan" znalazł się nawet w kręgu zainteresowań rosyjskiego drugoligowca Torpedo Moskwa. Przedstawiciel klubu z Moskwy oglądał spotkanie Jagi z Polonią Bytom i gra Banaszyńskiego zrobiła na nim duże wrażenie.

Z Groclinem po raz drugi. Sobotni mecz Jagiellonii z Dyskobolią Groclinem będzie dopiero drugim spotkaniem obu drużyn. W pierwszym, w sierpniu br., Jaga przegrała w Białymstoku 1:3. Bramki strzelili: Marcin Wincel (z karnego) – dla żółto-czerwonych oraz Piotr Piechniak, Jarosław Lato i Peter Babnić – dla Groclinu.

Gospodarze faworytem. Według firmy bukmacherskiej STS faworytem sobotniego spotkania jest Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski. Kurs na zwycięstwo gospodarzy wynosi 1,60. Remis wyceniany jest na 3,40, a wygrana Jagiellonii Białystok na 4,40.

Wychowanek Piasta na testach. W zespole Groclinu na testach przebywa wychowanek białostockiego Piasta Kamil Jackiewicz. Jackiewicz kilkakrotnie przymierzany był do Jagiellonii. Trenował z białostockim zespołem także przed początkiem obecnego sezonu. Ostatecznie Jagi nie zasilił i wrócił do Kotwicy Kołobrzeg, z którą obecnie związany jest kontraktem. Teraz 24-letni napastnik znalazł się w kręgu zainteresowań kubów I ligi. W barwach Groclinu zagrał nawet w Pucharze Ekstraklasy z Ruchem Chorzów. Dyskobolia wygrała 2:0, a Jackiewicz zaliczył asystę przy jednym z goli.

Siatkówka >> LSK

„Rozrysowane" przeciwniczki

Centrostal Bydgoszcz w 1. kolejce Ligi Siatkówki Kobiet męczył się pięć setów z gdańską Gedanią. W drugiej przegrał w minioną środę w Mielcu ze Stalą. Już w sobotę podejmuje natomiast zespół Pronaru Zeto Astwa AZS Białystok. I niech jego kiepska passa trwa!

Wpływ na postawę bydgoszczanek na pewno mają częste spotkania (biorą udział w Pucharze CEV) i osłabienie. Kontuzjowana jest podstawowa rozgrywająca Marta Pluta, która do Centrostalu przyszła z Białegostoku.

– Postaramy się wykorzystać szansę – mówi kapitan białostoczanek Joanna Szeszko. – Na pewno młoda rozgrywająca Centrostalu nie jest tak zgrana z zespołem, jak Marta.

Trener Stali Mielec Roman Murdza przyznaje, że jego zespół zwycięstwo w dużej mierze zawdzięczał dokładnemu „rozpisaniu" gry bydgoszczanek. Z tej strony wiele poprawiło się także w naszym AZS-ie. Do sztabu szkoleniowego dołączył Jarosław Mirończuk, wcześniej współpracujący z AZS BTPS Białystok. Będzie zajmował się obserwacją gry najbliższych rywalek, a także analizą każdego występu naszej drużyny.

– Przed spotkaniem z Centrostalem naprawdę profesjonalnie nam wszystko przygotował – mówi Szeszko. – Znamy dokładne statystyki, sposób gry, poruszania się po boisku zawodniczek z Bydgoszczy, czy też z których stref jaka atakuje. Taka osoba jest w każdym profesjonalnym zespole i cieszę się, że u nas też się pojawiła.

Pronar-Zeto Astwa AZS jedzie na mecz w pełnym składzie, bo w czasie pauzy odpoczęła lekko kontuzjowana Magda Saad. – Nie zamierzamy grać ładnie, a potem przegrywać. Nieważne, jak, chcemy zdobyć punkty – kończy Joanna Szeszko.

Miłosz Karbowski

W. Wolfbeiewicz

Joanna Szeszko nie chce ładnej gry, a punktów

ISSN 0137-9488

GW magazyn tydzień

7 grudnia 2007
piątek
238 (16412)

Fot. W. Oksztol

Prawda, jakie pogodne jest to dziecko? I jakie chore! Ale w oczach ma dużo nadziei. Czeka na przeszczep szpiku, który uratuje mu życie. Czy możemy mu to ofiarować? Jemu i jeszcze kilkorgu dzieciom w podobnej sytuacji, które czekają na ten dar życia. Już w najbliższą niedzielę ich nadzieje mogą się spełnić...

>>18

Jeśli możesz, pomóż mi!

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Cierpienie uszlachetnia. Tak się zwykło uważać. Pod warunkiem, że to cierpienie ma jakikolwiek sens. A jaki ma w przypadku pana Konstantego, który cierpi na własne życzenie, bo nie zgodził się z diagnozą lekarzy? Stwierdzili, że konieczna jest u niego amputacja nóg. Nie uwierzył im. Wypisał się ze szpitala na własne życzenie. Teraz leży w domu, bo niewiele już jest w stanie zrobić koło siebie i nie może też liczyć na pomoc rodziny, której nie ma. Zmienia opatrunki na swoich biednych nogach i przygląda się, jak mu gnije ciało. I czeka na śmierć. Jaki sens ma takie cierpienie? Co można zrobić dla człowieka, który uparł się, że będzie czekać na śmierć i oglądać dzień po dniu swoje coraz bardziej rozkładające się ciało... Można okazać współczucie. I nic poza tym. Doradzić? Jak? Ulżyć w cierpieniu? W jaki sposób? Nie ma dobrych rozwiązań. Nie ma dobrych rad. Pozostaje bezsilność. A to jest okropne uczucie.

Takie uczucie towarzyszy rodzicom dzieci oczekujących na przeszczep szpiku. Sami nie mogą nic zrobić. Mogą tylko czekać. Czekać, aż się znajdzie dawca, który ofiaruje część swojego szpiku tym dzieciom. Sam dawca nie wystarczy, lekarze muszą stwierdzić zgodność dawcy z chorym, a to nie jest takie proste. Dziewczynie z naszego regionu szpik oferowała Amerykanka. Stała się bohaterką. W życiu tej dziewczyny. Podarowała jej coś z siebie. Coś, co mogło uratować życie.

W najbliższą niedzielę takim darczyńcą może być każdy z nas. Prawdopodobnie to nawet nie boli, nie szkodzi zdrowiu dawcy, a może komuś uratować życie. Stać się takim bohaterem to niemała sprawa. Marzy mi się, byśmy się okazali tak wspaniałomyślni, że moglibyśmy uratować życie dzieci z naszego regionu. A może i z całej Polski. Nie powiem, że to takie proste, ale przecież możliwe. Całkiem możliwe. I najważniejsze – może uratować życie. To już nie jest bezsilność, to możliwość bycia potrzebnym, użytecznym. To możliwość uratowania niejednego istnienia. Czy możemy zrobić coś, by bardziej zasłużyć na status bohatera...

Białorusini, a nie sowieccy

>> Ludzie – rozmowa z Agnieszką Romaszewską, dyrektorem TV Białoruś, która rusza 10 grudnia

>>5

Dawka dobroci zza krat

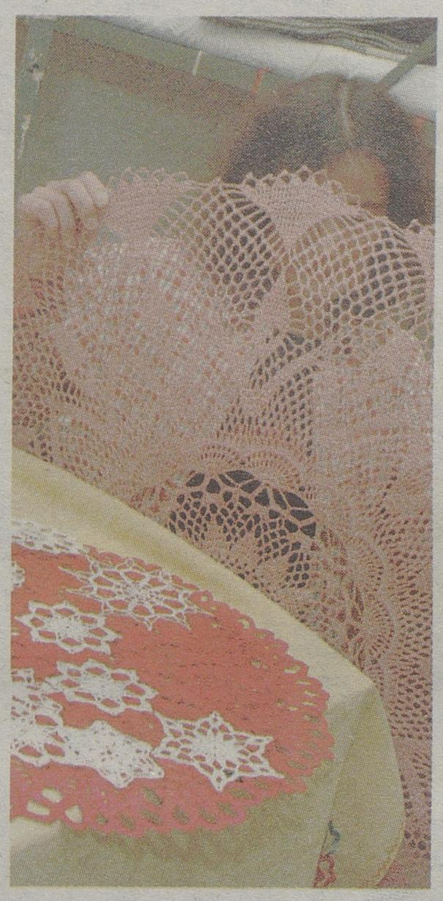

>> Więźniowie włączyli się do akcji Stowarzyszenia „Droga". Pomagają w zorganizowaniu świąt dla biednych dzieci

>>4

Kopnąć i uciec

>> To tajemnica Krav magi, sztuki walki, która uczy słabszych, jak uniknąć napadu, jak nie dać się zaskoczyć

>>8

Mam słabość do polityków

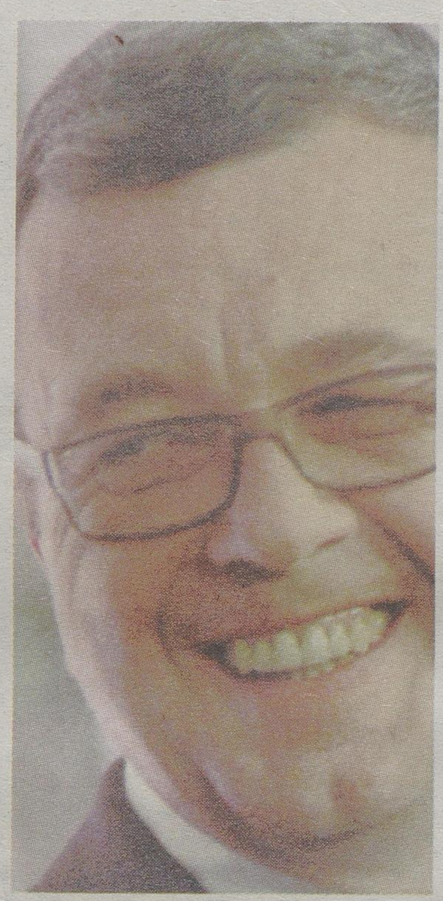

>> Mówi w rozmowie z nami Krzysztof Miecugow, dziennikarz, najbardziej znany ze „Szkła kontaktowego"

>>9

No i czeka na śmierć

>> Pan Konstanty spod Mielnika ma chore nogi. Nie chce amputacji, więc tylko patrzy, jak mu ciało gnije

>>10

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Suwalski szpital stacza się w przepaść i nie ma komu go ratować. Jego zadłużenie już wynosi ponad 50 mln zł i nadal rośnie. Dramatycznie wzrosło podczas ostatnich miesięcy, kiedy trwał strajk lekarzy. Władze województwa do ostatniej chwili zwlekały z zażegnaniem konfliktu, chociaż placówka ponosiła duże straty. Zarząd województwa też nie zareagował od razu, gdy pielęgniarki i położne zaczęły strajkować. Nic dziwnego, że suwalski szpital należy do najbardziej zadłużonych w województwie. Na poniedziałkowej sesji sejmiku województwa dało się zauważyć, że radni nie mają pomysłu na suwalski szpital. Nie zapadła decyzja o udzieleniu szpitalowi poręczenia kredytu na podwyżki dla sióstr. Wicemarszałek Marek Olbryś tłumaczył, że nie ma sensu poręczać, bo szpital nie będzie miał z czego spłacać. Jednocześnie zapewnił, że zrobi wszystko, by wydźwignąć szpital z impasu i na pewno nie dąży do likwidacji placówki.

Specjalnie powołana komisja, składająca się z wiceprezydentów Białegostoku, oraz policjanci i prokuratorzy sprawdzali, czy podczas poniedziałkowej awarii na skrzyżowaniu ulic Wasilkowskiej, 27 Lipca i Andersa nie doszło do nieprawidłowości. Przyczyną awarii, która sparaliżowała część Białegostoku, było uszkodzenie głównej magistrali gazowej. Na szczęście nie doszło do wybuchu. Ze wstępnej analizy komisji urzędu miasta wynika, że błąd popełnili pracownicy firmy prowadzącej w tej części miasta prace ziemne.

Mieszkańcom Bielska Podlaskiego nie podoba się projekt budżetu na przyszły rok. Dlatego tłumnie przyszli na poniedziałkowe konsultacje budżetowe burmistrza. Chcieli wiedzieć, dlaczego w budżecie uwzględniono te, a nie inne inwestycje oraz dlaczego tak wiele ulic czeka na remonty i przebudowę. Twierdzili np., że ich ulica czeka na remont od kilkudziesięciu lat, a do planów miejskich dostaje się sąsiednia ulica, przy której dość niedawno zaczęły powstawać domy. Pytali też, dlaczego ulicy Żabiej nie ma w budżecie, czy aby nie dlatego, że zaczyna się na ostatnią literę alfabetu...

Właściciel jednego z ośrodków szkolenia kierowców w Suwałkach jest podejrzewany o zgwałcenie swojej kursantki. Mężczyzna twierdzi, że ktoś próbuje go wrobić, ale będzie się bronił. Zawiadomienie złożyła dwudziestoletnia suwalczanka. Półtora roku temu zapisała się na kurs. Zajęcia prowadził sam właściciel ośrodka. Podczas jednej z lekcji rzekomo wydał kursantce polecenie, by wyjechała za miasto. Tam miało dojść do gwałtu. Później wyjeżdżali jeszcze kilka razy, ale już nie było żadnych incydentów. Egzamin zdała bardzo dobrze, za pierwszym podejściem. Milczała przez dłuższy czas, bo chciała utrzymać przed bliskimi tajemnicę. Powiedziała o zdarzeniu dopiero teraz, gdy jej młodsza siostra zapisała się na kurs, a ona chce ją uchronić przed podobnym zdarzeniem. Policja prowadzi dochodzenie.

kronika wypadków umysłowych

Człowiek śniegu

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Komunikat agencji prasowej, który opublikowały największe polskie portale internetowe, był następujący: „Grupa nepalskich i amerykańskich himalaistów twierdzi, że natrafiła podczas wspinaczki w masywie Mount Everest na ślady yeti, legendarnego „człowieka śniegu". Operator telewizyjny towarzyszący ekspedycji Josh Gates pokazał dziennikarzom sfilmowane ślady istoty człekokształtnej czy też zwierzęcia. Gates powiedział, że członkowie grupy znaleźli ślady yeti na brzegu rzeki Manju w regionie Khumbu, na wysokości 2850 metrów.

Członkowie ekspedycji wchodzą w skład ekipy filmującej serial telewizyjny „Destination Truth". Spędzili tydzień w rejonie Khumbu, poszukując śladów „człowieka śniegu".

Komunikat był jak najbardziej autentyczny. Wydawało się jednak, że również i tym razem będzie to jedynie „kolejna sensacyjka" medialna, która jak co roku w okolicach zimy obiega wszystkie media, by po jakimś czasie umrzeć śmiercią naturalną, bez jakichkolwiek konsekwencji, czyli bez odnalezienia człowieka śniegu. Jednak nie tym razem. Tym razem śladami himalaistów wyruszyła kolejna ekipa, złożona z największych w świecie naukowców, specjalizujących się w yetologii, czyli nauce o ludziach śniegu. I już po kilku dniach grupa ta odnalazła na wysokości 3000 metrów legowisko legendarnego człowieka śniegu. Naukowcy ukryli się w pobliżu w oczekiwaniu na powrót yeti do gniazda.

Po następnych kilku dniach usłyszeli zbliżające się posapywanie i postękiwanie. Zza grzbietu pobliskiej góry wyłoniła się długo wyczekiwana sylwetka. Osobnik ów był korpulentny i rzeczywiście, jak wcześniej przypuszczano, mierzył nie więcej niż 160 centymetrów wzrostu. Sylwetkę miał tak niezgrabną, że nawet szyty na miarę garnitur wisiał na nim jak pokutny worek. Okazało się, że ten yeti to jest prezydent Polski Jarosław Kaczyński, który tak obraził się na polskiego premiera Tuska za to, że jego minister Sikorski spóźnił się na spotkanie z prezydentem trzy minuty, że ukrył się w najgłębszym zakątku Himalajów i zapowiedział, że nie wyjdzie, dopóki nie zakończy się restauracja III RP, co w tłumaczeniu na ludzki język oznacza: dopóki mój brat nie zostanie ponownie premierem.

Dodatkowym powodem obrazy był fakt, że premier Tusk nie zabiera w podróże zagraniczne ze sobą prezydenckiej Fotygi. Poza tym prezydent Polski obawia się o swoje życie, bo pod oknami jego pałacu jeżdżą koparki, nasłane przez największego siepacza Warszawy, panią Gronkiewicz-Waltz, i kopią. Co też one kopią? Oczywiście, kopią pod prezydentem dołki.

Naukowców bardzo zaciekawiły zwyczaje odkrytego w końcu yeti. Na pytanie, czym się odżywia, człowiek śniegu odpowiedział, że jest bardzo ciężko, bo mu okrutny Tusk obciął wydatki o całe dwa miliony złotych, więc prezydent bieduje. Prosi zatem ludność o dokarmianie, bo zima zapowiada się mroźna i niektórzy członkowie jego kancelarii mogą sporo stracić na wadze.

W tym momencie naukowcy zwietrzyli kolejną sensację, bo mogło się okazać, że napotkany osobnik nie jest jedynym yeti, że może być ich nawet kilka, a niewykluczone, że nawet całe stado. Po serii podchwytliwych pytań udało się od prezydenta wyciągnąć, że rzeczywiście po okolicy kręcą się jeszcze przynajmniej dwa yeti, z których jednego prezydent nazywał Fotygą, a drugiego Michałem Kamińskim. Naukowcy dowiedzieli się także, że jeden z tych osobników jest samicą, ale nie udało im się ustalić, który. Wyjaśniło się jedynie, że te dwa osobniki, w związku z obcięciem prezydenckiego budżetu, udały się na poszukiwanie jakichś nadających się do jedzenia korzonków. Traciły bowiem, zwłaszcza Kamiński, gwałtownie na wadze. Yeti Kamiński, od czasu premierostwa brata Jarosława, stracił całe 30 deko, tak, że mógł już włożyć na siebie garnitur ze studniówki. Zaczął nawet publicznie twierdzić, że, prawdopodobnie z powodu utraty wagi, jest małą dziewczynką, co naukowcom dodatkowo utrudniło określenie płci pałętających się po Himalajach ludzi śniegu. Udało się jedynie stwierdzić, że te dwa osobniki są jeszcze bardziej nieufne, i jeszcze bardziej obrażone, niż prezydent.

Po serii podchwytliwych pytań naukowcom udało się od prezydenta wyciągnąć, że rzeczywiście po okolicy kręcą się jeszcze przynajmniej dwa yeti, z których jednego prezydent nazywał Fotygą, a drugiego Michałem Kamińskim. Naukowcy dowiedzieli się także, że jeden z tych osobników jest samicą, ale nie udało im się ustalić, który. Było to niewykonalne, ponieważ yeti Kamiński twierdził, cytat: „Jeśli to jest jakakolwiek kultura, to ja jestem małą dziewczynką."

Stwierdzono, że stopień ich obrazy równa się IV stopniowi zagrożenia lawinowego. Istnieje zatem niebezpieczeństwo, że jeśli Michał Yeti Kamiński nie znajdzie jakiegoś nadającego się do zjedzenia korzonka, na królestwo Nepalu zejdą z Himalajów, wywołane jego obrazą, lawiny i zasypią to niewielkie państwo całkowicie. Tak, że prezydent Kaczyński nie będzie miał już gdzie udać się w kolejną, niecierpiącą zwłoki, najważniejszą podróż zagraniczną i w związku z tym będzie zmuszony do wysłuchania w całości kolejnego, tym razem już 5-godzinnego, przemówienia premiera Tuska w Sejmie.

zawirowania

Sex tygodnia

– Grzegorz Schetyna ma wszystkie możliwe zalety. Ale mogę pana Kaczyńskiego zapewnić, że na żonę się nie nadaje – ujawnił w Sejmie Donald Tusk.

Po posłance Szczypińskiej Schetyna jest zatem już drugą osobą, która nie nadaje się na żonę Kaczyńskiego.

Anioł stróż posła PiS

Artur Górski, poseł PiS, nie wie, jak wygląda jego anioł stróż, w związku z tym ogłosił konkurs plastyczny dla gimnazjalistów pod tytułem: „Jak wygląda twój anioł stróż".

W nagrodę najlepiej wyglądający anioł stróż zostanie aniołem stróżem pana posła.

Lepsza Doda niż Mandaryna

– Jak zobaczyłem, że Doda popiera PO, to cofam poparcie dla Mandaryny – powiedział Stefan Niesiołowski z PO.

O nowej władzy można powiedzieć wszystko, poza jednym: że ma gust muzyczny.

Symbiotyczne współistnienie

– Pierwsze nominacje w służbach specjalnych pokazują, że mamy tu do czynienia ze swoistą recydywą tzw. tomaszewszczyzny. Odtworzeniem symbiotycznego współistnienia osób wywodzących się z komunistycznych służb specjalnych i ludzi, którzy przyszli do służb po 1989 r. – odkrył Lech Kaczyński, prezydent.

Wcześniej Jarosław „abstrahował od paradygmatu", teraz Lech „symbiotycznie współistnieje". Czy to jakaś zaraza?

Jabole niczym burgundy

Udało się! Polska wygrała batalię przed Unią w sprawie krajowych napojów winopodobnych. Oznacza to, że najpodlejszego jabola będzie można nadal nazywać szlachetnym mianem wina, niczym jakiegoś burgunda.

Sukces ten spotkał się z wielkim uznaniem wśród tzw. „fioletowych nosów".

Na utrzymaniu Nelly

„Super Express" ujawnił majątek małżeństwa Rokitów. Okazało się, że Nelly, nowa posłanka, jest milionerką, zaś jej mąż Jan, były poseł, ma ledwie 56,06 euro.

No to się wyjaśniło, dlaczego również w polityce Nelly zastąpiła Jana.

Deklaracja tygodnia

– Karolu, my cię na pewno do serca, jak zwykle przytulimy – zadeklarował szef Ordynackiej W. Czarzasty, kiedy okazało się, że Karol Karski, prominentny działacz PiS-u był nie tylko członkiem jego stowarzyszenia, ale również dostał od prezydenta Kwaśniewskiego wysokie odznaczenie za socjalistyczną działalność.

O, żesz ty, Karol!

Salceson od wójta

Wydało się, że wójt gminy Gomunice (Łódzkie) w czasie godzin urzędowania zajmował się rozprowadzaniem wędlin własnej roboty w gminnym urzędzie. Kontenery z kiełbasami i salcesonami stały między biurkami urzędników. Ale komuś to przeszkadzało, więc doniósł komu trzeba.

Doniósł pewnie jakiś wygłodzony interesant. **(kk)**

Białystok >> Więźniowie razem z „Drogą" pomagają najbiedniejszym

Dawka dobroci zza krat

– Sama nie wiem, jak to się zaczęło, że zaczęłam dla „Drogi" robić te serwetki. Cieszę się, że z mojej pracy mogą korzystać biedne dzieci – mówi Jagoda, jedna z wielu więźniarek Zakładu Karnego w Białymstoku

Chętnie włączyli się w akcję „Pierwsza gwiazdka" i wykonują bożonarodzeniowe ozdoby, by pomóc zorganizować święta dla biednych dzieci. Ale to zajęcie ma dla nich jeszcze jedną, równie ważną zaletę. Wypełnia nieznośną nudę więziennych cel.

Katarzyna Jabłonowska
kjablonowska@wspolczesna.pl

Boże Narodzenie w więzieniu jest przede wszystkim bardzo smutne. Niby spotykamy się tu na wigilii, łamiemy opłatkiem, składamy sobie życzenia. Ale to wszystko jest takie powierzchowne. Nie ma tu potrzeby serca, nie ma takich ciepłych słów ani autentycznych uścisków. Święta tu to tylko taka gra, którą zasłaniamy tęsknotę do domów, do dzieci – opowiada 46–letnia Jagoda, jedna z wielu więźniarek białostockiego zakładu karnego i jedna z nielicznych, która czas tam spędzony postanowiła poświęcić dla innych.

Od lutego tego roku, niemal od chwili, gdy znalazła się za kratami, włączyła się w akcję charytatywną białostockiego Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie „Droga" – „Pierwsza gwiazdka". Głównie wyszywa serwetki, które jeszcze przez kilkanaście dni będzie można kupić na samoobsługowych stoiskach w wielu białostockich sklepach i urzędach.

– Zrobiłam to, żeby dzieci mogły spędzić dobre święta. Żeby chociaż one mogły się cieszyć i przeżywać ten czas tak jak trzeba. Kiedyś i ja przygotowywałam dwanaście potraw i wigilijny stół. Teraz nie mogę tego zrobić. Zostałam skazana za znęcanie się psychicznie nad rodziną. Wiem, że zasłużyłam na to, by tu być, ponoszę konsekwencje tego, co zrobiłam, ale nie znaczy to, że nie czuję wielkiego bólu, jak pomyślę o swoich dzieciach – opowiada Jagoda. – Może chociaż, robiąc te ozdóbki i serwetki, wynagrodzę im krzywdy...

Więzienne serwetki

Jagoda nie może już się doliczyć, ile w ciągu ostatnich kilku miesięcy zrobiła serwetek. Wie tylko, że dziś trzeba je liczyć już nie w dziesiątki, ale setki. Nie ma też pojęcia, ilu dzieciom, spośród tych najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących w naszym regionie, pomogła. A przecież dochód z każdego sprzedanego obrusika, który zrobiła własnymi rękami, każdego wyhaftowanego przez jej koleżanki z celi obrazka i każdej, najdrobniejszej nawet ozdóbki bożonarodzeniowej, wykonanej przez innych osadzonych, został przeznaczony właśnie dla maluchów i ich biednych rodzin.

– Sama nie wiem, jak to się zaczęło, że zaczęłam te serwetki robić. Początkowo traktowałam to tylko jako sposób na zabicie czasu. Dopiero później uświadomiłam sobie, że nie robię ich ot tak, ale czemuś one służą. Wcześniej, jeszcze przed więzieniem, nigdy bym nie pomyślała, że umiejętność szydełkowania może komuś pomóc. Ale tak to już w życiu bywa, że wszystko idzie własnym torem – uważa Jagoda.

Co ciekawe, wielu więźniów, teraz angażujących się w akcję „Drogi", kiedyś nie miało pojęcia o działalności tego stowarzyszenia. Mało tego, wcześniej w żaden sposób nie starali się nawet dowiedzieć o możliwościach pomocy innym.

– Pochodzę z Białegostoku, więc co najmniej kilka razy widziałam ustawioną na Rynku Kościuszki szopę. Ale dotychczas nie miałam pojęcia, po co ona tam stoi każdego roku. Zwyczajnie mnie to nie interesowało. A teraz, proszę, sama biorę udział w akcji „Drogi" – mówi Ania. Ma tylko 23 lata, twarz jak aniołek i jeszcze 4,5 roku przed sobą do odsiadki.

– To za kradzież i jeszcze kilka innych wybryków z przeszłości. Po tej ostatniej wpadce odwiesili mi wcześniejsze wyroki. Ale teraz to już nieważne. Teraz muszę myśleć o przyszłości – mówi.

Czas – największa udręka...

Jak mówią więźniowie, podczas pracy nad błyskotkami, które za kilka dni ozdobią czyjeś domy, nie zastanawiają się nad celem akcji „Drogi". Niektórzy w ogóle nie przykładają do tego wagi.

– Przynoszą materiały, no to kleimy te żłóbki. Skomplikowane to nie jest, a jest czym ręce zająć – mówi Robert, który w sumie spędził za kratami 8 lat. A przed nim jeszcze kilka miesięcy odsiadki.

Dla wielu więźniów składanie małych elementów albo wyszywanie kolejnych krzyżyków jest receptą na największą udrękę więzienia – czas. Bo dni spędzone za kratami są do siebie bardzo podobne. Każdy biegnie zgodnie ze sztywnym schematem: pobudka, poranny apel, śniadanie, sprzątanie celi, obiad i ciągłe czekanie na współwięźniów, którzy po południu wracają z pracy. A przede wszystkim czekanie na kolejny dzień. A w międzyczasie rozdrapywanie ran i myślenie o tym, co się zrobiło i jak można było uniknąć kary. Gdybanie, które nie przynosi ulgi, tylko cierpienie.

– Kiedy haftuję kolejne obrazki, myślę tylko o nici. I to jest w tym zajęciu bardzo piękne. No, może nie tak piękne, jak pomaganie dzieciom, ale jednak dla mnie strasznie ważne. Bo w więzieniu jest za dużo czasu na przemyślenia. Jestem tu dopiero 1,5 miesiąca, a jednak już się o tym przekonałam – opowiada, nagle smutniejąc, Ania.

...i najcenniejszy skarb

To, na co tak głośno i często narzekają więźniowie, jest paradoksalnie ich atutem. Często jednak nie mają pomysłów i możliwości na zagospodarowanie tego czasu.

– Wolny czas jest wielkim skarbem skazanych, którego nie potrafią na ogół dobrze wykorzystać. Wielu z nich marnuje całe dnie, tygodnie, miesiące nie zmieniając się ani trochę na lepsze. A przecież tam za kratami jest olbrzymia dawka dobroci. Każdy człowiek popełnia błędy, a my chcemy obudzić w tych, którzy najmocniej zawinili, tę właśnie dobroć – mówi ojciec Edward Konkol, szef Stowarzyszenia „Droga". – Chcemy wykorzystać to, co ci ludzie mają najlepszego, by pomóc i biednym maluchom, i co równie ważne – im samym. Chcemy z nimi i przy ich pomocy, stworzyć coś pięknego, czym będziemy mogli się podzielić z potrzebującymi i co zostawi też dobry ślad w ich sercach – dodaje.

Rozmowa >> Agnieszka Romaszewska: Postanowiłam działać, wymyśliłam TV

Białorusini, a nie ludzie sowieccy!

Z Agnieszką Romaszewską, dziennikarką, dyrektorem TV Białoruś, specjalnego kanału telewizyjnego TVP, który rozpocznie nadawanie 10 grudnia, rozmawia Anna Mierzyńska

▲ Kanał TV Białoruś rusza 10 grudnia. Od początku, gdy tylko narodził się pomysł jego uruchomienia, wierzyła Pani, że się uda?

– Tak. Gdybym nie wierzyła, to bym się w to nie angażowała. Byłam przekonana, że ten kanał musi ruszyć, w związku z tym ruszy.

▲ Kiedy czytam informacje prasowe na temat TV Białoruś, to zawsze jest w nich podane, że najpierw był pomysł dziennikarzy Telewizji Polskiej, a potem w budżecie państwa zarezerwowano na ten cel 16 mln zł. Brzmi prosto, ale na pewno proste nie było. Jak to się pani udało – bo to przecież głównie pani walczyła o te pieniądze?

– Z trudem, ale perswazja czyni cuda... Ale po kolei. Wiedzieliśmy, że jakieś pieniądze mieć musimy, a funduszy zagranicznych od razu nie dostaniemy, bo projektów medialnych jest bardzo dużo, dlatego chodzenie na forum międzynarodowym z papierem, że ma się pomysł, jest bardzo trudne. Przekonywanie do czegoś, co już działa, jest dużo łatwiejsze. Zastanawialiśmy się więc, jak zdobyć środki na sam początek. Pierwsze pieniądze dała nam Telewizja Polska – to było kilkaset tysięcy złotych na prace przygotowawcze. Potem dowiedzieliśmy się, że prawdopodobnie znajdą się pieniądze na uruchomienie białoruskiego radia w Białymstoku. Pomyślałam sobie: jak może być radio, to dlaczego nie telewizja? Lobbowałam więc po kolei

B. Maleszewska

Agnieszka Romaszewska

u polityków: ówczesnej partii rządzącej, i tu bardzo pomógł nam Adam Lipiński, który się w sprawę mocno zaangażował, jak i u ówczesnej opozycji, bo Robert Tyszkiewicz z PO też nas wspierał. I w końcu udało się te pieniądze wychodzić. W tamtym roku znacznie zwiększona była rezerwa budżetowa na pomoc rozwojową i wsparcie demokracji w krajach Europy Środkowowschodniej. Wystarczyło zapisać, że część tej rezerwy zostaje przeznaczona na TV Białoruś.

▲ I znowu brzmi prosto. Tylko jak to zrobić?

– Moja rola polegała głównie na chodzeniu od jednego polityka do drugiego. „Siedziałam na głowie" Adamowi Lipińskiemu, posłance Natalli-Świat, która była wówczas szefową komisji finansów publicznych, konsultowałam się z Tyszkiewiczem. Ostatecznie sformułowano poprawkę do budżetu, że 16 mln zł z tej rezerwy „na demokrację" zostanie przeznaczone na TV Białoruś. Tę poprawkę poparły obie partie: i PiS, i PO. To był ogromny sukces.

▲ Łatwo było przekonać polityków do idei uruchomienia kanału telewizyjnego dla Białorusinów?

– Jedyny problem, jaki miałam, to fakt, że dla nikogo ta kwestia nie była priorytetowa, że dla wszystkich był to problem szesnastej kolejności odśnieżania. Jak już się człowiek z tym przebije, to wszyscy się zgadzają, że pomysł jest słuszny, szlachetny i dobry. Natomiast nikogo to nie obchodzi na tyle, by chciał się w to zaangażować. Ale mimo wszystko muszę stwierdzić, że takiej ilości przyzwoitości, bezinteresowności, porządnych działań po obu stronach sceny politycznej nie widziałam w żadnym innym przypadku.

▲ Nawet politycy potrafią być więc bezinteresowni...

– Białoruś to chyba w Polsce taka dziedzina, w której uruchamiają się dobre ludzkie instynkty.

▲ Ale w Ministerstwie Spraw Zagranicznych się nie uruchomiły? Mieliście przecież spory problem z uzyskaniem z MSZ-u przyznanych wam pieniędzy.

– W końcu dobre instynkty i tam się jednak znalazły... Po pewnym czasie... Cóż, MSZ, jak każda biurokratyczna struktura, było bardzo oporne w stosunku do nowego pomysłu. Bo to jest przecież zupełnie nowa inicjatywa, skalą przewyższającą wszystko, co do tej pory było robione, dlatego opory były bardzo duże. Ale udało nam się wreszcie przekonać MSZ, że jesteśmy stałą częścią rzeczywistości. Na tym mi bardzo zależało. Bo przecież dziś w Polsce system wspierania organizacji pozarządowych jest taki, że nie zna się dnia ani godziny. Dostaje się pieniądze na dany rok bardzo późno, często w drugiej połowie roku. Wszyscy je szybko wydają i nie mają pojęcia, co będzie w następnych latach. Nam zależało na tym, by zapewnić sobie ciągłość, dlatego w kwietniu tego roku zawarliśmy umowę wieloletnią z MSZ. Mamy gwarancję finansowania, choć nie znamy wysokości dotacji.

▲ W jednym z wywiadów mówiła pani o tym, że TV Białoruś to pani prywatna vendetta. Jak to rozumieć?

– Gdybym 13 grudnia 2005 r. nie została wyrzucona z Białorusi, to pewnie teraz, raz na dwa tygodnie, w „Wiadomościach" można by było obejrzeć mój reportaż z Mińska. A latem pisałabym przewodnik po Grodzieńszczyźnie, bo miałam taki pomysł. Ale kiedy się okazało, że nie mogę przekroczyć granicy białoruskiej, że mam zakaz, zaczęłam się zastanawiać, co mam zrobić. Bo znalazłam się w nieciekawej sytuacji: wróciłam do Warszawy, moje rzeczy zostały w tymczasowym mieszkaniu w Grodnie, nie mogłam ich wydobyć. Byłam więc korespondentem telewizyjnym bez ziemi! Więc co, miałam sobie przyczepić tabliczkę „korespondent w Mińsku na uchodźstwie" i z nią chodzić? Pomyślałam: nie może być tak, że skoro mnie wyrzucono, to ja nie zobaczę więcej swoich przyjaciół i kraju, który zdążyłam polubić. Postanowiłam coś zrobić. Wymyśliłam telewizję. I w tym sensie TV Białoruś to moja prywatna vendetta.

▲ Kanał TV Białoruś będzie emitowany drogą satelitarną, dotrze więc przede wszystkim do białoruskich elit. Czy jego głównym celem będzie przekazywanie nieocenzurowanych przez reżim Łukaszenki informacji?

– To nie ma być wyłącznie źródło informacji. Ludzie, do których adresujemy naszą ofertę, informacje i tak sobie znajdą w internecie, jeśli zechcą. Ten kanał ma przede wszystkim misję kulturotwórczą. Nie jest też skierowany do środowisk proopozycyjnych, raczej ogólnie – do klasy średniej.

▲ Rozumiem, że kierujecie się przekonaniem, iż żeby istniał naród, musi mieć swoją kulturę i swój język?

– Właśnie tak. Uważam, że w ogóle o funkcjonowaniu społeczeństwa decyduje poczucie identyczności. Człowiek nie może być nikim albo każdym. Musi się z czymś identyfikować. I w tym sensie uważam, że jednym z problemów Białorusi było to, że wielu ludzi tam mieszkających czuło się ludźmi sowieckimi. Tak naprawdę nie bardzo wiedzieli, kim są, jakim są narodem.

▲ Wierzy pani, że kanał może pomóc Białorusinom zbudować swoją tożsamość?

– Jestem o tym przekonana. Oczywiście byłabym pyszną osobą, gdybym sądziła, że jeden kanał telewizyjny jest w stanie zmienić świadomość społeczeństwa. Ale liczę na to, że telewizja jest, w szczególności w Europie Wschodniej, medium nobilitującym. Pokazać się na ekranie to nie byle co! Więc jeżeli z tego ekranu ktoś mówi po białorusku, to znaczy, że można. Oczywiście reszta zależy od procesów dziejących się wewnątrz Białorusi. My tylko możemy pomóc, coś pokazać, zaproponować. Wierzę, że to się może udać. ▲

reklama

Społeczeństwo >> Czworo podlaskich dzieci czeka na swojego dawcę szpiku –

Jeśli możesz, pomóż

Nie ma nic piękniejszego, niż podarować komuś życie i potem żyć z tą świadomością – mówi Kasia Szpakowska z Bielska Podlaskiego. Sześć lat temu Kasi takie nowe życie podarowała Amerykanka, która oddała dziewczynie swój szpik.

Fot. B. Malieszewska

Chory na białaczkę sześcioletni Grześ Płach od kilku miesięcy czeka na dawcę, który podaruje mu swój szpik. Na razie taka osoba się nie znalazła.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dzięki gestowi tamtej kobiety Kasia jest dzisiaj zdrowa i szczęśliwa. Ale na przeszczep czekała aż 2,5 roku. Tyle czasu trwały poszukiwania dawcy na całym świecie. Niestety, w Polsce ciągle niezbyt wiele osób jest gotowych podzielić się swoim szpikiem z potrzebującymi. W naszych rejestrach jest zaledwie ok. 20 tys. potencjalnych dawców, podczas gdy np. w Niemczech – kilka milionów.

Możemy te statystyki zmienić już w niedzielę. 9 grudnia w białostockim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym odbędzie się akcja pozyskiwania dawców szpiku. Warto się zgłosić do rejestru.

– Fajniej jest dawać niż brać – mówi Kasia Szpakowska. – Jak ja się cieszyłam, gdy dostawałam szpik, ale radość tej kobiety, która mi go ofiarowała, musiała być jeszcze większa.

Dostała drugie życie

Kasia zachorowała na białaczkę we wrześniu 1998 roku.

– Zaczęło się niewinnie, bo cały czas bolało mnie gardło – opowiada dziewczyna. – Nie pomagały mi leki, lekarz pewnie myślał, że symuluję, bo ciągle do niego przychodzę. Ale to gardło mnie autentycznie bolało. W końcu dostałam skierowanie na morfologię. I w tych badaniach wyszła podwyższona leukocytoza. Potem, już w szpitalu, postawiono diagnozę: przewlekła białaczka szpikowa.

Dziewięć lat temu nie było innej metody leczenia tej choroby, jak przeszczep szpiku. Aby Kasia mogła doczekać operacji, podawano jej interferon. Nikt się jednak nie spodziewał, że czekać będzie aż tak długo.

Żyję tylko dzięki przeszczepowi. Tamta kobieta dała mi drugie życie. Chciałabym się z nią kiedyś spotkać, tylko nie wiem, czy potrafiłabym znaleźć słowa wdzięczności.

– Dawców szukano po całym świecie, kilka razy była już zgodność w pierwszym etapie doboru, ale na tym pogłębionym okazywało się, że jednak nie pasujemy – opowiada Kasia. – Jeden z pasujących dawców się wycofał. W końcu znalazła się kobieta, mieszkanka Los Angeles, której szpik byłby dla mnie idealny. Ale wtedy okazało się, że w Polsce nie można zrobić zabiegu, bo żaden ośrodek nie miał takiej akredytacji. Gdy w końcu zdobyła ją klinika w Katowicach, był już koniec roku i nie było na zabieg pieniędzy...

Na początku marca 2001 roku Kasia znalazła się w katowickiej klinice.

– Zabieg był 16 marca, ale spędziłam w tym ośrodku 3 miesiące. Najgorsze były przygotowania do przeszczepu: olbrzymi reżim, masa badań. Miałam moment załamania, gdy musiałam przez 4 dni przyjmować tabletki – po 120 na dobę, czyli 5 co godzinę, bez względu na porę. To trzeba było popijać kisielem, żeby choć trochę ochronić śluzówkę żołądka. Wtedy byłam już tak wykończona, że myślałam, że nie dam rady – opowiada. – Na szczęście wszystko poszło dobrze.

Teraz 16 marca obchodzi swoje drugie urodziny. Co pół roku musi też robić badania kontrolne.

– Choć minęło już tyle lat, za każdym razem jest strach, że choroba może powrócić – przyznaje.- Wiem, że żyję tylko dzięki przeszczepowi. Tamta kobieta dała mi drugie życie. Chciałabym się z nią kiedyś spotkać, tylko nie wiem, czy potrafiłabym znaleźć słowa wdzięczności. Noszę przecież jej część w sobie – przed zabiegiem miałam grupę krwi B, teraz mam 0 – tak jak ta Amerykanka.

Już mogę o tym mówić

Marta Steczkowska z Białegostoku przeszczep miała pięć lat temu. – Zachorowałam przed maturą – opowiada. – Byłam osłabiona, ale zwalałam winę na przemęczenie związane z nauką.

Marta musiała zrobić rutynowe badania dla kandydatów na akademię medyczną – marzyła bowiem o zostaniu lekarzem. Właśnie te badania pokazały, że nie jest dobrze.

– Miałam bardzo wysoki poziom leukocytów, kazano mi powtórzyć badania, bo myślano, że to błąd – opowiada. – A w drugim badaniu tych leukocytów było jeszcze więcej.

Diagnozę: przewlekła białaczka szpikowa, Marta usłyszała parę dni przed egzaminami. Od razu było wiadomo, że konieczny jest przeszczep. Na szczęście okazało się, że dawcą może być jej młodsza o 6 lat siostra.

– Zdałam jeszcze maturę i półtora tygodnia po ostatnim egzaminie pojechałam do Katowic – opowiada Marta. – Przeszczep był 27 czerwca 2002 roku. Spędziłam dwa miesiące w sterylnej „klatce", bez żadnych kontaktów z osobami z zewnątrz, ze zmienianą dwa razy dziennie pościelą, specjalną dietą, reżimem. Przeżycia były straszne. Jeszcze dwa lata temu nie potrafiłabym o tym opowiadać. Dzisiaj już mam większy dystans.

Po udanym zabiegu i powrocie do w miarę normalnego życia, Marta potrafiła się cieszyć każdą chwilą. – Zdałam na studia, na biologię, bo medycyny miałam już dość. Pamiętam, że potrafiłam cie-

to możesz być Ty!

mi!

szyć się z padającego śniegu, każdej spotkanej roślinki. Potrafiłam zatrzymać się na chwilę. Dzisiaj już jest trochę inaczej, ale na pewno mój świat się przewartościował.

To ratowanie życia

Przeszczep szpiku jest jedną z metod leczenia chorób nowotworowych układu krwiotwórczego, np. białaczek. Szpik może pochodzić od dawcy spokrewnionego lub niespokrewnionego.

– Przeszczep szpiku to jedyna metoda ratowania życia, gdy nie skutkują inne metody leczenia lub gdy dochodzi do wznowienia choroby nowotworowej – mówi dr Elżbieta Leszczyńska z Kliniki Onkologii Dziecięcej AMB.

Marta może zaliczyć się do grona szczęściarzy, którzy znaleźli dawcę szpiku bardzo szybko, i to wśród najbliższej rodziny. Taki los spotyka tylko niecałe 30 proc. chorych. Reszta musi szukać dawcy po świecie. To bardzo trudne zadanie. Dawca i biorca szpiku dobierani są bowiem na podstawie porównania antygenów zgodności tkankowej. Szansa na istnienie 2 osób o identycznych kombinacjach antygenów HLA waha się między jeden na sto a jeden na milion!

Najłatwiej dobrać dawcę dla Polaka, szukając go na obszarze Polski – we własnej populacji występuje większa zbieżność genetyczna. Jednak mała liczba polskich dawców bardzo utrudnia procedurę doboru. Dlatego Polacy szukają dawców za granicą, co wydłuża okres oczekiwania na wykonanie przeszczepu i podwyższa koszt doboru dawcy – na ok. 30 przeszczepów szpiku podopiecznych białostockiej kliniki tylko w jednym przypadku znaleziono dawcę w Polsce. Tymczasem dla tych, dla których przeszczep jest jedynym sposobem na uratowanie życia, konieczne jest jak najszybsze wykonanie zabiegu.

Dzieci czekają na dar

W województwie podlaskim obecnie na przeszczep szpiku czeka pięcioro dzieci. Tylko jeden chłopczyk – dwuletni Mateusz, ma to szczęście, że szpik może oddać mu czteroletnia siostra. Zabieg odbędzie się jednak dopiero wtedy, gdy Mateusz będzie w dobrej formie. Dla pozostałej czwórki trwają poszukiwania dawcy w polskich i światowych rejestrach. Tak jest m.in. w przypadku sześcioletniego Grzesia z Filipowa. Chłopiec jest w Klinice Onkologii Dziecięcej w Białymstoku od 4 miesięcy.

– Synek ma ostrą białaczkę limfoblastyczną – mówi jego mama, Teresa Płach. – Zaczęło się od urazu ręki, potem powiększyły się węzły chłonne. Gdy postawiono diagnozę, od razu usłyszałam, że potrzebny jest przeszczep szpiku. Niestety, mimo że Grześ ma czwórkę rodzeństwa, nikt z rodziny nie mógł zostać dawcą. Dlatego trwają teraz poszukiwania w rejestrach dawców niespokrewnionych. Ile czasu to potrwa, nie wiadomo. Gdyby w rejestrze dawców było więcej osób, szanse na szybsze znalezienie pasującego szpiku byłyby większe. Dlatego apeluję, aby kto mógł, zgłosił się na niedzielną akcję.

Jednak w Polsce ciągle pokutuje strach przed zostaniem dawcą. Tymczasem pobranie szpiku nie wiąże się z żadnym ryzykiem zdrowotnym, chociażby dlatego, że oddawać go mogą tylko ludzie zdrowi.

– Pobieranie szpiku (ok. litra) odbywa się w specjalistycznej klinice, najbliżej miejsca zamieszkania dawcy (dla białostoczanina może to być Bydgoszcz lub Warszawa), w znieczuleniu ogólnym – mówi Elżbieta Budny z Fundacji dla Dzieci z Chorobami Nowotworowymi „Krwinka", która organizuje w Białymstoku nabór dawców szpiku. – Szpik pobierany jest specjalną igłą z talerza biodrowego, trwa to około 60-90 minut. Na drugi dzień dawca może już opuścić szpital, po 2-3 tygodniach następuje całkowita regeneracja. Jeśli ktoś boi się narkozy, szpik można oddawać bez tego znieczulenia, metodą separacji. Dodam, że każdy dawca jest przez nas hołubiony i pieszczony. Ma zapewniony transport do i z kliniki, dostaje posiłki, zwracamy mu ekwiwalent za urlop. To taki nasz bohater.

Każdy, kto chce zostać honorowym dawcą szpiku, powinien przyjść w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 11 do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Akcja >> W niedzielę w DSK akcja pozyskiwania dawców

Możesz kogoś uratować

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Aby zostać dawcą, trzeba być zdrowym (oddanie szpiku wykluczają wszelkie choroby przewlekłe i genetyczne) i mieć od 18 do 35 lat. Najbardziej pożądani są panowie (jako najbardziej dyspozycyjni), ale i każda chętna kobieta zostanie wpisana do rejestru. Organizatorzy akcji są przygotowani na przebadanie 500 osób, aby wszystko przebiegało sprawnie, zostanie przygotowanych 10 stanowisk do pobierania krwi.

Na badanie należy zgłosić się z dowodem tożsamości, czymś do pisania i listą telefonów kontaktowych (komórka, domowy, do pracy, ale też kontakty do rodziny).

Od każdej osoby, która się zgłosi do DSK w niedzielę, zostanie pobrane 10 ml krwi – uwaga, na badanie nie trzeba przychodzić na czczo! Osoba, która odda krew do dalszych badań, jest już automatycznie wpisywana do rejestru dawców – aż do 50. roku życia może być w każdej chwili poproszona o oddanie szpiku.

Pamiętajmy, że decyzja o zgłoszeniu się na badanie musi być w pełni przemyślana i świadoma. Pomijając fakt, że koszty badań są spore, to osoba, która w momencie poproszenia o oddanie szpiku odmówi – odmówi też jednocześnie ratowania chorej osoby i zabierze jej nadzieję na zdrowie. – Mieliśmy już do czynienia z takim dawcą, który zgłosił się do rejestru, a potem stchórzył – mówi Elżbieta Budny, prezes Fundacji dla Dzieci z Chorobami Nowotworowymi „Krwinka". – Dlatego jeśli ktoś nie jest pewny, lepiej niech się rozmyśli przed rejestracją.

Samo pobieranie szpiku odbywa się w warunkach szpitalnych i jest całkowicie bezpieczne dla zdrowia dawcy.

reklama

polpharma® informuje

W związku z informacjami o możliwości kupna w internecie preparatu leczniczego Maxigra®, stosowanego w terapii zaburzeń erekcji, firma Polpharma BH informuje, że oryginalne opakowania leku wytwarzane przez Z. F. POLPHARMA SA można nabyć tylko i wyłącznie w aptece po otrzymaniu recepty od lekarza.

Wzór oryginalnego opakowania produktu MAXIGRA®* wytwarzanego przez Z. F. POLPHARMA SA

Patent nr PL 195421**

Nielegalna produkcja substancji wg opatentowanego sposobu PL 195421 i sprzedaż jest naruszeniem praw patentowych.

www.MAXIGRA.org.pl

* Szczegółowy opis cech charakterystycznych także na www.maxigra.org.pl
** Wynalazek, który zastrzega sposób otrzymywania substancji czynnej sildenafil (substancja ta wchodzi w skład preparatu Maxigra®). Patent został udzielony przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz Zakładów Farmaceutycznych Polpharma S.A. oraz Instytutu Farmaceutycznego w dniu 13 marca 2007 roku.

A9007wwmt

Sztuka walki >> Zasady są proste, jak uniknąć rozróby i jak się obronić

Kopnąć i uciec

Chwytanie przeciwnika za twarz, wsadzanie placów w oczy i dziurki nosa, kopanie w krocze – to nie mity. Krav Maga naprawdę korzysta z arsenału brutalnych środków. I dlatego jest najskuteczniejszą sztuką walki. Pozwala drobnej dziewczynie odeprzeć atak wielkiego zbira. Może go nie skatuje, ale zaskoczy i zdąży uciec.

Istvan Nagy (z prawej) pokazuje białostockim kursantom, jak uwolnić się z dźwigni, założonej przez napastnika. Palce w oczach – dość brutalna metoda. I ma taką być! To tajemnica Krav Magi na skuteczną obronę konieczną.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Na sali zapach niekoniecznie przyjemny... Co tu dużo gadać, poci się na niej kilkudziesięciu facetów. No, i jedna Monika, o połowę mniejsza, więc to się nie liczy. Twarze skupione, instruktor nie pozwala na rozluźnienie. Gdzieś przeleci śmieszek, on już warczy: „Jak ktoś sobie przez żarciki przegryzie język, to już nie moja wina". Za karę – pompki z jedną nogą w górze, idealnie przywracające dyscyplinę. Pompuje i Monika, z różowymi wypiekami na policzkach.

Kopnięcie – uderzenie, uderzenie – kopnięcie. Kombinacja nieskomplikowana. Powtarzana do znudzenia. Tak utrwalana zakoduje się na amen. Jeszcze groźniejsza: palce wskazujący i środkowy w oczy sparingpartnera. Dłonie zatrzymują się na milimetry od twarzy, ruchy automatyczne. A teraz coś extra: kombinacja z dwoma uderzeniami (nogą i łokciem), zejście z linii, rozejrzenie się, ręce w gardzie, kopniak kolanem w krocze, albo inne zakończenie: przejście i podcięcie od tyłu kolan przeciwnikowi.

Nie daj się zaskoczyć

Dobra, to już mamy opanowane. To teraz będzie ciekawiej. Instruktor zgania grupę na jedną połowę sali i... gasi światło. A potem na jedną trzecią wolnego miejsca. W tłoku, ścisku, tłum przemieszcza się po parkiecie. Po ciemku uczucie zagrożenia rośnie, czyjeś łokcie trafiają w bok, ktoś podstawia nogę, padasz... To właśnie zaaranżowana na sali treningowej uliczna bójka. Nie ma ringu, nie ma sędziego, który przerwie starcie, jest za to kilku łysych podchmielonych osiłków. W takiej chwili napadniętego zazwyczaj paraliżuje strach. Sztywnieją mięśnie albo przeciwnie – wiotczeją. W każdym przypadku efekt jest ten sam – brak możliwości ruchu, a nawet logicznego myślenia. Łatwy łup...

Kontrola własnych emocji to podstawowa rzecz, jakiej uczą się kursanci. Żeby np. nie dać się wciągnąć w konfrontację, gdy agresja rośnie od słowa do słowa. I okrzyki bojowe. Odpierając atak, „ofiary" drą się jak opętane, sprawiając raczej wrażenie agresorów. Nie tego spodziewa się napastnik i... głupieje. Metodę treningu opracowali wspólnie Tomasz Adamczyk, dyrektor i szef szkolenia Instytutu Krav Maga Polska, wraz z psychologiem Jackiem Santorskim. Obejmuje ona sytuacje silnego stresu. W Łodzi np. trenują Krav Magę w wynajętych, jadących po mieście tramwajach. A aktorka Joanna Brodzik uczy się bronić przed atakiem pod bankomatem.

Nie zostaniesz superfighterem

Krav Maga od pół wieku używana jest przez Siły Zbrojne Izraela (IDF), policję, straż graniczną i inne służby, w tym jednostki specjalne i antyterrorystyczne. Polski ośrodek jest jednym z silniejszych, od ponad 10 lat prowadzi szkolenia elitarnych jednostek policji, wojska i Marynarki Wojennej, ABW, CBŚ, Straży Granicznej, personelu Ambasady Izraela oraz m.in. kadr instruktorskich armii szwedzkiej i holenderskiej. Ale też „zwykłych szaraków". Na treningach oko w oko spotykają się policjanci w cywilu i piłkarscy kibice. Studenci i ich profesorowie. W Białymstoku zajęcia ruszyły w listopadzie. Grupa piątkowa trenuje od godz. 18.30 do 21.30 na szkolnej sali gimnastycznej przy ul. Hetmańskiej, a sobotnia – w godz. 10-13 w akademiku AMB przy Akademickiej 3. Płacą 100 zł za miesiąc, bez zniżki.

Pierwsze zajęcia poprowadził Istvan Nagy, ten surowy instruktor. W rzeczywistości sympatyczny, elokwentny absolwent SGH, tłumacz, specjalista ds. kontaktów międzynarodowych dla firm. Jego matka jest Polką, ojciec – Węgrem. Istvan urodził się tu, ale wyjechali do ojczyzny taty, gdy miał trzy lata. Wrócił w 1996 r. na studia i został. W 2001 r. przeczytał o Krav Madze. Możliwość treningów dawała wtedy tylko Łódź, więc Istvan dojeżdżał z Warszawy. Przez sześć lat inwestował pieniądze, czas i energię w izraelską sztukę walki. Specjalizuje się w większości jej rodzajów: w cywilnej, militarnej i policyjnej. Nie zrobił jeszcze tylko kursu ochrony VIP-ów. Jego „konikiem" jest cywilna, bo najbardziej rozbudowana. Istvan uczy, jak uniknąć rozróby, a jeśli już do niej dojdzie – jak działać zdecydowanie i efektywnie, jak obronić się przed duszeniem, kopnięciem, ciosem nożem czy pałką. A nawet jak „wyślizgać się" w parterze, gdy leżymy na ziemi, a przeciwnik kopie.

– Jeśli ktoś pyta, czy po takim kursie zostanie superfighterem, odpowiadam, że nie, bo my takich nie szkolimy – śmieje się Nagy.

– Wpajamy kilka podstawowych zasad: jak unikać niebezpiecznych miejsc i sytuacji, opuścić je jak najszybciej, jeśli już się tam znajdziesz, jak wykorzystać wszelkie będące pod ręką przedmioty, by się obronić i jak najszybciej uciec – dodaje Łukasz Osiecki, drugi instruktor, student ostatniego roku teleinformatyki, wcześniej lekkoatleta. Tak tłumaczy konieczność uczenia „ciosów poniżej pasa": - Szarpanie się z przeciwnikiem większym i cięższym nie ma sensu. Drobna kobieta dźwigni mu nie założy. Ale z palcami w oczach bandyta „odpuści".

Łukasz uczy też skupiania uwagi, ale nie na jednym punkcie, tylko dostrzegania obrazu w promieniu 360 stopni. Bo tzw. „tunelowe widzenie" też może prowadzić do tragedii. Np. pewien wrocławski student obronił się przed agresorem, ale uciekając, wpadł pod samochód i złamał rękę.

A jeśli wyszkolą bandytę?

– To tak samo jak z kursantami prawa jazdy - wzrusza ramionami Nagy. – Czy instruktor ma gwarancję, że taki kierowca nikogo nie potrąci? A poważnie mówiąc, my możemy jedynie zweryfikować dane podejrzanie zachowujących się kursantów, by nie szkolić przestępców.

– Warunkiem rozpoczęcia zajęć jest oświadczenie o niekaralności – dodaje Łukasz. – Poza tym podkreślamy na początku, że współpracujemy ze służbami mundurowymi i przyglądamy się reakcjom. Może nikogo nie powinno się oceniać po wyglądzie, ale na dużą liczbę tatuaży czy ślady po ukłuciach zwracamy uwagę szczególną.

Przydaje się, i to jak!

Każdy z trenujących Krav Magę miał w życiu taki epizod, kiedy wolałby znać ją lepiej. Istvana dopadł ktoś parę lat temu na imprezie zamkniętej. I nie było to osławione polskie wesele, ale kulturalna z pozoru bibka studencka. Trwało to dwie-trzy sekundy. Udało mu się wydostać z opresji i wkroczyli organizatorzy. Łukasz po starciu przy drzwiach pubu miał połamany nos i przerwę w treningach sportowych.

– Mnie zaczepili w parku. Sprzedałem parę kopniaków i uciekłem – mówi Leszek Rudzki, absolwent AMB, stażysta w białostockim PSK. Trenuje od trzech lat. Nie tylko on! Także pewien asystent z wydziału farmacji.

22-letnia Monika Misiewicz z Supraśla, po ratownictwie medycznym, ma za sobą najbardziej nieprzyjemną „przygodę" – została zaatakowana przez gwałciciela we własnym, spokojnym miasteczku. Była zima, ciemno, choć jeszcze wcześnie. Wyrwała się i w nogi, facet za nią. Już była gotowa stanąć i bić się. Gdyby wtedy wiedziała o Krav Madze to, co dziś...

Rozmowa >> Z Grzegorzem Miecugowem, dziennikarzem TVN

Mam wielką słabość do polityków

Z Grzegorzem Miecugowem, dziennikarzem, współautorem książki „Kontaktowi, czyli szklarze bez kitu" o tym, że chciałby się nauczyć latać, lękach, marzeniach, przyjaźni, polityce i Organizacji Wyzwolenia Plasteliny rozmawiała Urszula Krutul

▲ Czy „Szkło kontaktowe" jest obiektywne?

– Nie ma w ogóle obiektywizmu jako takiego. Dziennikarz nigdy nie będzie obiektywny, bo budując informację, dokonuje wyboru. Jest subiektywny. Uważam, że szkło w dłuższym oglądzie jest bezstronne.

▲ Czy po zmianie rządu nie zrobiło się nudno?

– Rzeczywiście, obecnie politycznie jest troszkę nudno. Trudniej jest znaleźć odpowiedniki różnych aktorów ze sceny politycznej sprzed dwóch miesięcy w obecnym rządzie. Na przykład taki Przemysław Gosiewski nie ma swojego odpowiednika. A może po prostu jeszcze się nie ujawnił?

▲ Ma Pan swojego ulubionego polityka?

– Ja generalnie lubię polityków. Mam do nich słabość. Żyję z nimi, obok nich i z nich trochę też. I to od wielu lat. Trudno to robić, nie darząc ich sympatią. Może kogoś zaskoczę, ale lubię Jacka Kurskiego. Może dlatego, że poznałem go jeszcze w 1988 roku na boisku piłkarskim. Graliśmy turniej dziennikarski. On wtedy był dziennikarzem. Lubię też Stefana Niesiołowskiego. Nie lubię polityków agresywnych oraz takich, którzy są ślepi na jakieś racje. Taka ślepota uniemożliwia dyskurs.

▲ Ile osób pracuje przy programie?

– Każdego dnia pracuje 5 osób. Trzy dziewczyny przychodzą na 17. Przeglądają „surówki" z konferencji prasowych i zgłaszają nam propozycje. Jedna osoba od rana jeździ z kamerą. Jest jeszcze dziewczyna, która opiekuje się naszym forum internetowym – dostarcza różne rzeczy z forum i skrzynki mailowej.

Fot. Mwmedia

Grzegorz Miecugow podpisywał we wtorek książkę „Kontaktowi, czyli szklarze bez kitu"

▲ Skąd pomysł na książkę? Czy to był chwyt marketingowy?

– Nie. W lutym przyszła do nas pani z wydawnictwa, zapytała, czy w ogóle chcemy wejść w coś takiego. Tomkowi (Sianeckiemu – przyp. red.) pomysł spodobał się bardziej, mnie mniej. Poczułem wtedy swojego rodzaju podstęp – że się zgodzimy, a potem będziemy się wykręcali, że nie mamy czasu i, że się po prostu wycofamy. I rzeczywiście na to wychodziło. Zgodziliśmy się w lutym. Potem był marzec, kwiecień, ale w maju, już po weekendzie majowym, siadłem i zacząłem pisać. Tomek też. I udało się. Powstali „Kontaktowi, czyli szklarze bez kitu".

▲ Co Pana śmieszy?

– Mnóstwo rzeczy. Jestem bardzo pogodnym człowiekiem. Śmieszy mnie mój pies, jak się cieszy z byle czego, śmieszą mnie politycy, jak to nazywa pan prof. Bartoszewski, napompowani. Śmieszą mnie ludzie, którzy nie potrafią popatrzeć na samych siebie z dystansu i mnóstwo innych rzeczy.

▲ A coś, czego się Pan boi?

– Lęków dużo było za poprzedniej władzy. Szczególnie boję się, chyba jak każdy człowiek, jakiejś choroby. Mam syna, który nagle zapadł na cukrzycę. Da się z tym żyć, więc chyba ze wszystkim można sobie poradzić. W ogóle Polska przeżywa teraz bardzo szczęśliwy czas. Mam 52 lata. Całe swoje życie przeżyłem bez wojny i bez czegoś, co jakoś poważnie mi zagrażało. Polacy narzekają, a powinni być szczęśliwi.

▲ Prowadził Pan pierwszą w Polsce edycję „Big Brothera", powiadomił widzów TVN o śmierci Jana Pawła II, stworzył „Fakty". Czy czuje się Pan zobowiązany, żeby zawsze być pierwszym?

– To wszystko przypadki. Jeśli chodzi o Papieża, wiadomo było, że jego stan jest trudny. Padło na mnie, żeby w „godzinie zero" powiadomić ludzi. Ale scenariusz się wywrócił. Papież umierał na żywo, na oczach świata. Nie mam takich aspiracji, żeby być wszędzie pierwszym. Aczkolwiek nie boję się tego. Jestem takim jockerem (śmiech).

▲ Skończył Pan filozofię. Został dziennikarzem. A co, jeśli sprawy potoczyłyby się inaczej?

– Może bym pisał? Kiedyś pisałem wiersze. Niedługo jeden ukaże się w „Kocich sprawach" wiersz z 80 roku o moim kocie.

▲ Co, według Pana, jest najważniejsze w pracy dziennikarza?

– Umiejętność dostrzegania sedna sprawy, istoty zagadnienia. Do tego trzeba dużo czytać i mieć spore doświadczenie. Nie zaszkodzi odrobina gustu i ciekawość świata. Sądzę, że to chyba podstawowe cechy dziennikarza.

▲ A jak Pan sobie radzi z wpadkami w programach na żywo? Mówił Pan kiedyś o Organizacji Wyzwolenia Plasteliny...

– To stara sprawa, jeszcze z radiowej Trójki (śmiech). Miało być Palestyny. Od dawna pracuję na żywo i chyba nie ma sposobu, żeby się nie zgotować. Modlę się tylko o to, żeby nie stało się to w sytuacji niestosownej. Ale to mi się chyba nigdy nie zdarzyło i nie zdarzy. Cały przesiąkam atmosferą. Jeżeli robię poważne rzeczy, jestem poważny.

▲ Czym jest dla Pana przyjaźń?

– Rzadkością. Mam trzech przyjaciół. Jeden jest od przedszkola do dziś, czyli już prawie 50 lat. Drugi od studiów, a trzeci od 20 lat.

▲ A wierzy Pan w przypadki?

Tak. Przypadkiem trafiłem do Warszawy. Przypadkiem spotkałem panią, która mnie namówiła do radia. Przypadkiem spotykałem w pracy takich, a nie innych ludzi. Ale przypadkowi trzeba też trochę pomóc. Albo chociaż go zauważyć.

▲ Największe marzenie?

– Chciałbym się nauczyć latać. Ale żona nie pozwala i mama się denerwuje. Tym bardziej że jak tylko wracam do tego pomysłu, to dwa dni później spada jakaś awionetka. A jak już bym się nauczył, to poleciałbym do Chorwacji.

▲ Jest jakieś pytanie, którego nikt nigdy Panu nie zadał?

– Nie padają pytania, na które wiadomo, że nie znam odpowiedzi. Np. co było przed wielkim wybuchem? (śmiech) A to ciekawe. Często o tym myślę.

▲ Jest Pan spełniony zawodowo?

– Nigdy nie można tak powiedzieć. Wtedy trzeba byłoby się wycofać. Mam taki zawód, w którym mogę się sprawdzać nawet jako 75-latek. Czuję, że jeszcze wiele przede mną.

▲ Zbliżają się święta. Jaki prezent chciałby Pan dostać?

– To jest odwieczny problem moich bliskich. Nie mam zamiłowania do gadżetów. Najgorsze jest dla nich to, że jak czegoś potrzebuję, to od razu to kupuję. Nie czekam na żadne święta. Mam bardzo dużo prezentów, z którymi nie bardzo wiem, co zrobić. Jak dostaję np. buty, to potem gdzieś się walają (śmiech). ▲

reklama

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Bardzo gorący tydzień. Pojawi się szansa na poważne zmiany w życiu, ale musisz uważać, żeby jej nie przegapić.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Pomyśl, czy nie warto już rozpocząć świątecznych zakupów. W tym roku nie warto odkładać wszystkiego na ostatnią chwilę.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Czas na odpoczynek. Zrób sobie kilka dni wolnego, bo dopadnie cię w tym pędzie grypa albo depresja.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Uważnie rozglądaj się wokół siebie, bo masz szansę spotkać starego znajomego, który będzie miał dla ciebie propozycję nie do odrzucenia.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Ten tydzień przyniesie szansę na zarobienie dodatkowych paru groszy, a te przed świętami z pewnością się przydadzą.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
W końcu uporasz się z problemem, który dręczy cię od kilku tygodni. Jeżeli nie będziesz wiedział, jak postąpić, poradź się Panny.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Czeka cię ciężki tydzień w pracy, przez co w domu może dochodzić do spięć. No, ale za kilka dni odpoczniesz. Może warto pomyśleć o świątecznym wyjeździe?

▲ PANNA 24 VII – 23 IX
Wydaje ci się, że ten bałagan wokół ciebie już nigdy się nie skończy? Spokojnie. Jeszcze tylko kilka dni i wróci spokój.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Trochę więcej zdecydowania! Są sprawy, których nikt za ciebie nie rozwiąże, więc powiedz sobie: wóz albo przewóz i działaj!

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Panuj nad emocjami i pomyśl dwa razy zanim coś powiesz. Słowa wypowiedziane w nerwach mogą zranić bliską ci osobę.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Postaraj się wyjaśnić nieporozumienia, jakie narosły wokół twojej osoby. W przeciwnym razie jeszcze długo będziesz obiektem plotek.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Przestań przeliczać wszystko na pieniądze. I nie martw się sprawami, na których bieg i tak nie masz wpływu. Umów się ze znajomymi i się rozluźnij.

Społeczeństwo >> Pan Konstanty sam walczy ze

No i czeka na

Konstanty Demianowicz prawie nie ma już nóg. Są w tak złym stanie, że właściwie nie może na nich chodzić. Zmiana opatrunków nic nie daje. Ciało ropieje i rozpada się. Mimo to nie chce amputacji. I nic go do niej nie przekonana. Woli cierpieć i codziennie patrzeć, jak umierają kawałki jego ciała. Lekarze są bez szans. My też.

Fot. A. Zgiet

Mimo choroby pan Konstanty sam pracuje i tworzy urządzenia, które pomagają mu w codziennym życiu

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Przyjedźcie, zobaczcie. Leżę, cierpię, czekam na śmierć – napisał w liście do redakcji. Przyjechaliśmy. I stanęliśmy w obliczu tego nieszczęścia bezradni. Zapytaliśmy lekarzy z Siemiatycz, u których kiedyś się leczył. „Już nie leczymy tego pana, bo on nie chce" – usłyszeliśmy. Dlaczego?

– Czasami tak mnie boli, że aż jęczę albo mdleję, najgorsza jest jednak ropa, która tryska, gdy zdejmuję bandaże – opowiada o swojej historii Konstanty Demianowicz, który cierpi na chorobę Buergera. – Bo do tego strasznego zapachu już się przyzwyczaiłem. Męczy mnie też to, że nie mogę spać. W nocy śpię 2-3 godziny. A nic w tym czasie nie mogę robić, bo nawet czytać nie mam jak. Nie ma już takiej pozycji, w której mógłbym się wygodnie położyć.

Konstanty Demianowicz z Moszczony Królewskiej koło Mielnika od osiemnastu lat sam walczy z niszczącą go chorobą. Ledwo już się porusza, mimo to samodzielnie zajmuje się 20-hektarowym gospodarstwem, które odziedziczył po rodzicach. Mężczyzna nie spotyka się już prawie z ludźmi i nikt go nie wspiera w jego chorobie, dlatego postanowił nam opowiedzieć o swoim bolesnym życiu. Pytany o to, na co choruje, długo się zastanawia i odpowiada:

– A kto to wie. Pewnie lekarze sami nie wiedzą. Oni tylko chcą uciąć.

Potem przyznaje, że dopadła go choroba Buergera, a na amputację nóg nie zgodził się, bo jego zdaniem, gdyby mu odcięto dolne kończyny – bardzo szybko by umarł. Sąsiadowi z tej samej wioski amputowano nogę i sześć lat później zmarł. Zdaniem pana Konstantego, on sam nie miałby szans, a chciałby jeszcze pożyć, choć cierpienie od-

swoim cierpieniem

śmierć

biera mu siły. Walczy więc i woli mieć nogi, bo kości go jeszcze nie bolą. Uważa, że medycyna może go jeszcze uratować. Normalna terapia mu nie pomaga.

18 lat bólu

Pan Konstanty chorować zaczął w 1990 r. Początkowo leczył się na oddziale chirurgii w Siemiatyczach, kiedy jednak usłyszał, że jedyną formą walki z chorobą jest amputacja, wypisał się na własne życzenie i wrócił do domu. Myślał, że może uda mu się w inny sposób wyleczyć nogi. Jeździł na prywatne wizyty do lekarza w Warszawie. Szukał informacji o leczniczych maściach, sam je przygotowywał, ale ostatecznie nic to nie dało. Choroba doszczętnie zniszczyła mu nogi, teraz rany przechodzą też na biodra i pośladki.

Przyzwyczajony do cierpienia

– Od czego zaczęła się ta choroba, to ja nie wiem – mówi pan Konstanty. – Może troszeczkę to rodzinne niby. Bo moja matka, jak ze mną w ciąży była, to na jednej nodze rany miała. A od 1990 roku u mnie się to stało. Przedtem to żyły pękały. Tylko tak było, że jak pęknie, to lżej. Jak krew zejdzie. Było tak, że z kolegą siedzimy przy stole, poszło w kilku miejscach, krew poczułem i od razu zemdlałem. Leczyłem się w Warszawie, prywatnie. Ale gapa ze mnie i trochę przegapiłem. To było w latach dziewięćdziesiątych, nie wiem, może w '93, '94. To dał leki i mówił, że tylko takie dwa preparaty są w Polsce. Ulżyło, ale wiadomo, ja, jak to chłop. Zostawiłem to, bo były hektary, były ciągniki i inne rzeczy do roboty. Wtedy ran nie było, trochę się polepszyło. Ale potem już było gorzej i zaczęło gnić.

Cierpienie zabiera życie

Obecnie życie pana Konstantego to horror. Z miesiąca na miesiąc, a ostatnio z dnia na dzień jego ciało jest w coraz gorszym stanie. Ale i tak nic go nie przekona do amputacji nóg.

– W kilku miejscach widać mi już kości – opowiada pan Konstanty. – Wszystko zaczęło się od lewej nogi, ale potem zajęło też prawą i teraz z nią jest gorzej. Ona boli tak, że mimo leków cierpienie jest straszne. Na prawej nodze mam taką małą rankę. Ale boli najbardziej, bo to ona właśnie dociera aż do kości. I wydaje mi się, że kość już też się zajmuje ropą. To coś zżera mi ciało. Póki mam je obwiązane, nic nie widać, a już na pewno nic nie czuć. Ale tak na prawdę nikt nie jest w stanie przeżywać tego ze mną. Nikt mi nie pomaga, bo nikt nie jest w stanie tego znieść.

Ale czy ten człowiek chce, by ktokolwiek mu pomógł? Nigdy nie założył własnej rodziny. Ma dwóch braci, ale obaj rzadko kiedy go odwiedzają. Jeden mieszka blisko, ale ponoć nie ma czasu, by mu pomóc. Drugi choruje i mieszka na Śląsku. Pan Konstanty z ludźmi ze wsi nie utrzymuje kontaktów. Czasami jednak kogoś zatrudnia do pracy na roli. Musi. I płaci.

Zakupy robi, bo musi. By uniknąć bólu, najchętniej nie ruszałby się z domu. Od jakiegoś czasu ułatwił sobie życie i dogadał się z panem Darkiem, który samochodem dostawczym rozwozi towar po sklepach. Zatrzymuje się blisko domu pana Konstantego, a ten na specjalnie skonstruowanym przez siebie wózku podjeżdża i kupuje niezbędne towary.

Środków czystości nie kupuje, bo już się praktycznie się nie myje. Przede wszystkim nie ma jak, bo rany na jednym z bioder uniemożliwiają mu to. Wcześniej mył się tylko szarym mydłem przywożonym przez Białorusinów, bo podczas szorowania nie piekło. Teraz jednak nie korzysta z łazienki. Rezygnuje powoli z większości czynności normalnego człowieka.

– Nie gotuję już praktycznie, bo nie mam jak, właściwie nic już nie mogę. Dlatego postanowiłem opowiedzieć swoją historię. Czuję, że śmierć już po mnie idzie. Wydaje mi się, że to ostatnie dni mego życia. Może w końcu przestanie boleć.

I trudno się oprzeć wrażeniu, że sam wybrał sobie takie powolne konanie. Bo niby chce, żeby ktoś mu pomógł, ale jak miałby to zrobić...

Kochani! Za nami mikołajki, przed nami święta, sylwester i Nowy Rok. Tak przyjemnie jest dostawać prezenty, ale jeszcze cudowniej dawać je ukochanej osobie. Pójść razem na sylwestrowy bal, albo spędzić cudowną noc we dwoje, przy świecach i szampanie. Brakuje Wam tego? Ja myślę... Nie traćcie czasu na rozpamiętywanie życiowych porażek i dumanie, „dlaczego właśnie mi nie wyszło". Schwyćcie byka za rogi i sięgnijcie po jeszcze jedną szansę na szczęście. Skojarzyliśmy już niejedną parę. Piszcie.

Wasza Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję). Jeśli zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc".

kącik samotnych serc

SPOKOJNY LAT 45
Mieszkam z 7-letnim synem w Suwałkach. Wykształcenie średnie. Mam mieszkanie i samochód, jestem bez nałogów. Bardzo dokucza mi samotność. Szukam bratniej duszy. Mogę również zmienić miejsce zamieszkania.
89939

ZBYSZEK
Jestem 48-letnim „kawalerem z odzysku", posiadam prawnie uregulowaną powyższą sytuację. Jestem facetem o sporym poczuciu humoru, ogromnym optymistą, a jednak dosyć twardo stąpam po ziemi. Z racji wieku, umiejętności i posiadanych zawodów nie mam problemów z pracą zawodową. Mimo moich usiłowań nie udało mi się zatrzymać przy mym boku mej byłej żony. Jak zwykle w tego typu przypadkach winę za ten stan rzeczy należy rozłożyć na dwie strony. W obecnej chwili pracuję i mieszkam w Ełku. Od osoby, którą chciałbym poznać, oczekuję: wiek do 50 lat. Uwielbiam wyznawać zasadę „nigdy za dużo kochanego ciała", dlatego też „rubensowskie kształty" mile widziane. Kolor włosów, wyznanie, status prawny, stan majątkowy nie odgrywają roli. Liczy się ktoś, kto podobnie jak ja wyznaje zasadę „kocham i jestem kochany". Z ogromnym niepokojem i nadzieją czekam na poważne oferty.
89940

PODLASIANIN
Jestem wdowcem, lat 63, średniego wzrostu i wagi. Mam w sobie dużo ciepła, jestem spokojnym, opanowanym, opiekuńczym, wrażliwym realistą bez zobowiązań i żadnych nałogów, mam średnie wykształcenie. Mieszkam sam w swoim mieszkaniu blisko centrum miasta. Cenię szczerość, uczciwość i zrozumienie. Chciałbym poznać panią – wdowę o podobnym usposobieniu, katoliczkę zamieszkałą w Białymstoku, poważnie myślącą o przyszłości we dwoje na dobre i złe. Bardzo proszę, napisz, a będziesz usatysfakcjonowana. Proszę o tel. stacjonarny, co przyspieszy kontakt.
89941

ELA 19 LAT
Pochodzę z małej miejscowości na Podlasiu. Jestem szczupłą brunetką o piwnych oczach. Pracuję i uczę się, więc mam mało czasu na poznanie drugiej połówki. Muszę to zmienić, gdyż mam dosyć samotności. Poznam chłopaka do 25 lat, z którym mogłabym rozmawiać o wszystkim i po prostu czuć się bezpiecznie. Jeżeli uznasz, że moja osoba jest warta zainteresowania, nie czekaj, tylko napisz do mnie. Zdjęcie mile widziane.
89942

WAGA 38 LAT
Jestem panną, szczupłą, niebrzydką blondynką o wzroście 165 cm. Nie mam nałogów i zobowiązań. Innych cenię za szczerość, uczciwość i wzajemne zrozumienie. Poznam spokojnego, odpowiedzialnego, bez nałogów i zobowiązań kawalera w wieku do 42 lat, który nie szuka przygód, a który chciałby ze mną dzielić radości i smutki dnia codziennego. Dodam, że mieszkam w byłym województwie łomżyńskim. Proszę o poważne listy, a telefon ułatwi kontakt.
89943

RYBY 18
Jestem osobą samotną, mam 170 cm wzrostu, ważę 57 kg, oczy zielone. Szukam przyjaciela do 30 lat. Mile widziane jest zdjęcie, list, a także numer telefonu. Odpowiem na każdy list.
89944

SAMOTNA
Mam 55 lat, 165 cm wzrostu. Jestem wolna, niezależna finansowo, z własnym mieszkaniem, cenię szczerość i uczciwość, nie szukam sponsora ani przygód. Poznam Pana na jesień życia.
89945

KAWALER 42 LATA
165 cm wzrostu. Posiadam własne nieduże gospodarstwo rolne, dobrze zmechanizowane. Mieszkam w okolicy Ciechanowca. Nie mam żadnych nałogów. Poznam panią w podobnym wieku i o dobrym sercu, która poważnie myśli o założeniu rodziny.
89946

reklama

Abonament już od 15 zł!
(18,30 zł brutto)
EXATEL to jeden z największych operatorów telekomunikacyjnych, należący do Polskiej Grupy Energetycznej.

Korzyści:
✓ najtańszy abonament lub 2000 minut w pakiecie
✓ numer telefonu - bez zmian
✓ wygodny sposób rozliczeń

Infolinia:
0801 811 822
www.exatel.pl

EXATEL

533940/7/wkbo

Historie Świętych >> Matt Talbot musiał sięgnął dna, by zacząć lepiej żyć

Błogosławiony alkoholik

Matt Talbot przez 16 lat upijał się prawie codziennie. Przez kolejne 41 lat pokutował za grzechy młodości. Teraz władze Kościoła katolickiego na serio rozważają jego beatyfikację. Mało tego! Matt od dwóch lat jest uznawany za patrona mężczyzn i kobiet walczących alkoholizmem.

Katarzyna Jabłonowska
Krzysztof Ogiolda
kjablonowska@wspolczesna.pl

Irlandzki doker Matt Talbot właściwie był skazany na alkoholizm. Urodził się w Dublinie, w rodzinie robotnika portowego – Charlesa i Elizabeth Talbotów w roku 1856. Był drugim z dwanaściorga dzieci. Ojciec wprawdzie miał stałą pracę, ale większość zarobionych pieniędzy przepijał. Siedmiu synów szybko poszło w jego ślady.

Talbotowie musieli być wyjątkowo dokuczliwi, skoro rodzina w ciągu 20 lat przeprowadzała się 11 razy, wciąż wyrzucana z kolejnych mieszkań. Trudno się dziwić, że mały Matt nie garnął się do nauki. W sumie spędził w szkolnej ławce nie więcej niż dwa lata. Po ukończeniu 12. roku życia zaczął pracę gońca w dublińskim składzie win. Skłonność do próbowania wyrobów skutecznie wzmacniał pracodawca, wypłacając część poborów w postaci bonów, za które można było kupić tylko alkohol. Po roku takiej pracy Matt był całkowicie uzależniony. Niedługo później zaczął pracować na budowie. Pił coraz częściej, i to coraz mocniejsze trunki.

„Ty świnio"

Kiedy miał pieniądze, stawiał wszystkim i wtedy nie brakowało mu przyjaciół. Gdy nie miał się za co napić, sprzedawał, co miał, nawet buty. Otrzeźwienie przyszło pewnej soboty, gdy 28-letni Matt bez grosza stał przed wejściem do pubu. Był pewien, że któryś z kompanów postawi mu szklankę szkockej. Ale koledzy mijali go bez słowa. Gdy wreszcie Talbot poprosił jednego z nich o wsparcie, usłyszał: „Ty świnio".

I tak zaczęła się przemiana alkoholika w przyszłego błogosławionego. Po raz pierwszy od bardzo dawna, Matt wrócił do domu trzeźwy. Zdumionej matce obiecał, że złoży ślub abstynencji. O trzech pierwszych miesiącach bez alkoholu mówił, że łatwiej wskrzesić umarłego, niż przestać pić, będąc alkoholikiem. Mimo to wytrzymał w kolejnych postanowieniach 41 lat!

Matt stał się bardzo pobożny. Codziennie chodził do kościoła na mszę św. i bardzo dużo się modlił. Do rękawa płaszcza przyszył sobie na widocznym miejscu dwie skrzyżowane szpilki, żeby mu przypominały o jego postanowieniu i o tym, że Jezus umarł za niego na krzyżu.

Matt Talbot to żywy przykład na to, że jeśli tylko chcemy, możemy odmienić swoje życie

Bywało ciężko

Pewnego razu, krótko po nawróceniu Matt przechodził obok pubu i nie zdołał się opanować. Wszedł do środka. Wyjął pieniądze, by zamówić szklaneczkę. Zdziwił się, że nie zna faceta przy barze. Ta chwila zastanowienia wystarczyła, by wyszedł z powrotem na ulicę. Wódki nie kupił. Na wszelki wypadek resztę dnia spędził w kościele. Od tego dnia, aż do śmierci, wychodząc na ulicę, nie zabierał ze sobą ani grosza, żeby nie mieć za co kupić alkoholu. Ustalił też sobie ścisły porządek dnia, dzieląc dokładnie czas między pracę, modlitwę i czytanie, tak żeby nie mieć go na wizyty w gospodzie.

Prawie analfabeta z wysiłkiem zaczął czytać książki historyczne, a także św. Augustyna i Teresę z Avili oraz żywoty świętych. Wielu rzeczy nie rozumiał, zapisywał je więc sobie na kartkach, a potem zamęczał pytaniami księży i znajomych wykształconych lepiej niż on. Postanowił, że musi pokutować za pijaństwo z młodości. Pracował ciężko. Jadł i spał mało. Żył razem z matką skromnie. Pieniądze, które mu zostawały, rozdawał biednym lub wysyłał dla misjonarzy. Przez wiele lat nosił pod ubraniem ciężki łańcuch pokutny. Z tym łańcuchem go pochowano.

Patron alkoholików

Matt umarł, tak jak żył – cicho i niepozornie. W niedzielę 7 czerwca 1925 roku zasłabł w drodze do kościoła. Umierającego rozgrzeszył dominikanin pobliskiej parafii wezwany przez przypadkowo przechodzącą kobietę. Ciało przewieziono do szpitalnej kostnicy. Zmarłego udało się rozpoznać dopiero po czterech dniach. W kieszeni nie miał pieniędzy ani dokumentów. Kobieta, która go znalazła, zwróciła uwagę na lekko zardzewiałe szpilki w kształcie krzyża przyszyte do rękawa płaszcza.

Rok później sir Joseph Glynn napisał małą broszurkę o życiu Matta Talbota. Nieoczekiwanie dziesięciotysięczny nakład sprzedano w cztery dni. W 1927 roku angielskie wydanie jego biografii wydrukowano w 100 tys. egzemplarzy, a następnie przetłumaczono na 12 języków.

Wobec takiego zainteresowania, a z czasem kultu otaczającego irlandzkiego dokera biskup Dublina, Byrne, rozpoczął w 1931 roku proces informacyjny przed beatyfikacją. Przesłuchano 28 świadków, którzy pod przysięgą potwierdzili świętość jego życia. Druga część procesu z udziałem kolejnych 40 świadków odbyła się w Dublinie w latach 1948-1952.

– Sługa Boży przed beatyfikacją nie może odbierać publicznej czci w Kościele, ale prywatnie można modlić się za jego wstawiennictwem, wierząc, że jest on blisko Boga – wyjaśnia ks. prof. Tadeusz Dola, dziekan Wydziału Teologicznego UO. – Tak jak wiele osób prosi o pomoc Jana Pawła II.

promocja

KSIĄŻKI

Książka to najlepszy gwiazdkowy prezent – dziś nasze propozycje

„Listy z Rabarbaru"

Długo niewznawiany, debiutancki tom opowiadań naszego mistrza prozy Edwarda Redlińskiego. Pierwsze wydanie „Listów z Rabarbaru" ukazało się w... 1967 roku. Obecna edycja poszerzona została o część zatytułowaną „Matecznik". Złożyły się na nią teksty będące pierwotnie komentarzami do fotografii Wiktora Wołkowa, które ukazały się w wydaniu albumowym w roku 1983. Tom pełnokrwistej prozy zupełnie się nie zestarzał, choć wiele zawartych w nim fraz dziś ma wartość zapisu etnograficznego. Ta książka stanowi obowiązkową lekturę dla każdego białostoczanina i Podlasiaka, co ciekawe, pobrzmiewają w nim głośno nuty, z których kilka lat potem powstanie oryginalna, świeża i tętniąca życiem melodia „Konopielki". Pozycja starannie wydana w ramach serii, w której dotychczas ukazały się „Bumtarara" i „Awans".

Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 118, cena 24 zł.

„9 Wigilii"

Zbiór zawiera dziewięć opowiadań związanych z jednym tematem, świętami Bożego Narodzenia. W jednym tomie mamy utwory takich asów polskiej literatury współczesnej, jak Chwin, Pilch, Huelle, Goerke czy Kuczok. Proza, którą warto czytać przed świętami, w czasie ich trwania i po...

Świat Książki, Warszawa 2007, s.221, cena 29,90 zł.

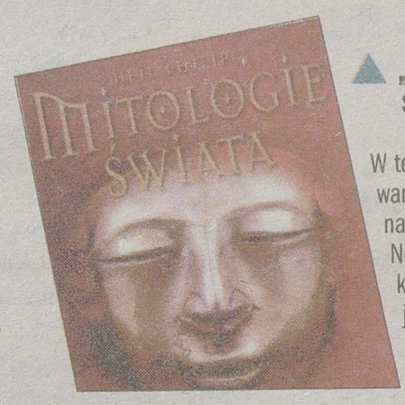

„Mitologie świata"

W tej bogato ilustrowanej i przystępnie napisanej książce Neil Philip nie tylko tłumaczy, czym jest w istocie mit, ale również wyjaśnia, jaką rolę odgrywały mity w kulturach na poszczególnych kontynentach oraz przedstawia wiele mitów z przeróżnych zakątków Ziemi, np. mity Wikingów, Słowian, Indian obu Ameryk, Aborygenów i wiele, wiele innych. Tom uzupełnia słownik postaci mitycznych nieomawianych szerzej w publikacji oraz indeks.

Muza SA, Warszawa 2007, s. 159, cena 44,90 zł.

„Wspomnienia z Kornwalii 1947-1957"

Mało kto wie, że znana i do dziś czytana, autorka powieści historycznych (przede wszystkim wielotomowy cykl „Krzyżowcy") Zofia Kossak przez dziesięć lat, wraz z mężem, gospodarowała na farmie Trossel w Kornwalii. Ta wspomnieniowa proza, wzbogacona licznymi fotografiami, jest świadectwem budowania nowego życia w obcym kraju, niepozbawionym obserwacji na temat Anglików (w szczególności farmerów), ale i rodaków rzuconych po II wojnie na Wyspy Brytyjskie.

Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 256, cena 35 zł.

„Enigma. Bliżej prawdy"

Dokładnie miesiąc temu, w Poznaniu, odsłonięto pomnik poświęcony genialnym matematykom-kryptologom: Marianowi Rejewskiemu, Jerzemu Różyckiemu i Henrykowi Zygalskiemu. Ci mało znani do niedawna bohaterowie 75 lat temu złamali niemiecki szyfr Enigma, przez co istotnie przyczynili się do klęski Hitlera i szybszego zakończenia II wojny. Marian Grajek, pasjonat historii i kryptolog, w obszernej monografii podjął próbę „nowej syntezy tematu", w której rola Polaków została wyróżniona o wiele bardziej, zgodnie z ich zasługami, niż w dotychczasowych publikacjach.

Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007, s. 691, cena 59,90 zł.

„Karol Wojtyła. Przyjaciel, Kardynał, Papież"

Gabriel Turowski, lekarz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjaźnił się z ks. Karolem Wojtyłą od 1949 roku. Tuż po zamachu na Ojca Świętego, Turowski uczestniczył w pracach sześcioosobowego zespołu specjalistów z całego świata, pomagających w pooperacyjnym leczeniu Jana Pawła II. Książka jest albumem, w którym 150 fotografii, w większości dotąd nieznanych, pochodzących z prywatnych zbiorów, przedstawia naszego Papieża, a wcześniej księdza, biskupa i kardynała, często w sytuacjach prywatnych, nieoficjalnych. Równie istotną częścią publikacji są osobiste wspomnienia Gabriela Turowskiego z ostatnich kilkudziesięciu lat.

Biały Kruk, Kraków 2007, s. 151, cena 77 zł. (mm)

„Dziewiąty diament"

Epoka Wiktoriańska to ulubione czasy zarówno liberałów, jak i konserwatystów. Podobno wtedy wszystko było na swoim miejscu. Nie w Irlandii. Więc 13-letnia Sara O`Reilly na „londyńskim bruku" robi, co może, żeby utrzymać przy życiu siebie i swoją o kilka lat młodszą siostrę. Dzięki sprytowi dostaje pracę gońca i pomocnika zecera w redakcji. Tam poznaje sufrażystkę i błyskotliwą eseistkę Lily Korechnya. Obie poniekąd są wplątane w serię morderstw, wśród których przewija się tajemniczy indyjski amulet. W roku 2002 badaczka literatury Susana Harris zainteresowała się osobą Lily Korechnya. Idąc tropem badań, próbuje wyjaśnić zdarzenia sprzed lat.

Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 400, cena 29,90 zł.

Drodzy Czytelnicy, jak co roku będziemy rozdawać Wam gwiazdkowe-książkowe prezenty. Szczegóły za tydzień.

Gdzie ten czad? Gdzie ten czad?

7 grudnia, piątek, godz. 20, **Łomża**, PopArt, ul. Wojska Polskiego 3; w ramach tournee „Igorek Tour 2007" wystąpi warszawski zespół **PLATEAU**, grający indie rock, jako support zagra łomżyńska grupa **KENAI**; bilety – 9 zł;

8 grudnia, sobota, godz. 18, **Suwałki**, restauracja „Na Starówce", ul. Chłodna 2; wystąpią zespoły **SHAMROCK** (muzyka irlandzka) i **REALTAI** (taniec irlandzki), w programie są też pokaz i nauka tańca irlandzkiego; bilety w cenie 8 zł do nabycia w Informacji ROKiS i „Na Starówce";

9 grudnia, niedziela, **Białystok**, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; zagrają autorzy wielkiego hitu „Załoga G", czyli wrocławski zespół **HURT**; bilety (12 zł w przedsprzedaży, 17 w dniu koncertu) można kupić w Gwincie i sklepie Tahgo przy ul. Lipowej;

14 grudnia, piątek, godz. 18.59, **Białystok**, Pub Trzy Korony, ul. Młynowa 14; podczas imprezy „Piątek czternastego, czyli Blady Krysmas" wystąpią: od dawna oczekiwany przez białostockich fanów zespół **666 ANIOŁÓW**, grający utwory grupy **MISFITS** oraz **NOVEMBER**, na którego set koncertowy składają się covery **DANZIG**, a jako support wystąpi grupa **SILENT HILL** (grunge nu-metal); bilety w cenie 11.99 zł do nabycia przed koncertem;

MUZYKA

doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

Legendarny zespół **THE POLICE** (na zdjęciu) zagra w Polsce! Sting i spółka wystąpią w Chorzowie na Stadionie Śląskim 26 czerwca 2008 r.! Bilety w ogólnopolskiej sprzedaży pojawią się 7 grudnia 2007 r. Będą kosztować od 135 do 190 zł. Do sprzedaży trafi również ograniczona pula biletów do sektora VIP. Będą one kosztować 1100 zł. Wejściówki można rezerwować na stronie www.LiveNation.pl.

Nieporównywalnie więcej zapłacił za bilety fan grupy **LED ZEPPELIN**, który postanowił kupić podwójną wejściówkę na jej jedyny koncert i after party, które odbędą się 10 grudnia w sali O2 w Londynie. Podczas licytacji cena za dwa bilety sięgnęła... 83 tys. funtów (około 430 tys. zł). W regularnej sprzedaży bilety kosztowały 125 funtów (około 620 zł). Aukcja miała charakter charytatywny, a dochód zasili konto fundacji Children in Need, którą wspiera gitarzysta **LED ZEPPELIN** Jimmy Page. Grupa obiecała, że da w Londynie koncert trwający ponad 100 minut. W repertuarze znajdą się znane klasyki, ale i rarytasy. Muzycy zapowiedzieli, że na pewno wykonają „Whole Lotta Love", „No Quarter" oraz „Dazed And Confused".

Czymże jednak są 83 tys. funtów dla takich gości, jak Robbie Williams, który musi zapłacić byłemu menedżerowi za znieważenie go na swojej ostatniej płycie skromny... milion dolarów. Nigel Martin-Smith, menedżer Robbiego z okresu występów w zespole **TAKE THAT**, wygrał sprawę o znieważenie. Sąd nałożył na Williamsa karę miliona dolarów, która ma być rekompensatą za naruszenie dobrego imienia byłego menedżera. Dodatkowo piosenkarz ma go publicznie przeprosić. Cała sprawa zaczęła się, gdy Robbie zasugerował w jednym z utworów z płyty „Rudebox", że Martin-Smith ukradł części pieniędzy zarobionych przez grupę **TAKE THAT**. Po usłyszeniu niefortunnego tekstu piosenki, Nigel wniósł sprawę do sądu. Jak zapewnia eks-menedżer, był gotów zrezygnować z finansowej rekompensaty, gdyby Robbi zgodził się na rozmowę w cztery oczy.

Piękna Agnieszka Włodarczyk (na zdjęciu) jest aktualnie najczęściej poszukiwaną polską piosenkarką i aktorką w internecie. Wskazują na to wszystkie wyszukiwarki internetowe i topy głównych polskich portali. Teledysk do pierw-

szego singla „Zawsze byłam" promujący płytę „Nie dla oka...", jest też najczęściej oglądanym polskim teledyskiem w sieci.

Ozzy i Sharon Osbourne'owie zarobili ponad 800 tys. dolarów, sprzedając na aukcji przedmioty z ich domu w Beverly Hills, w którym realizowano reality show „Rodzina Osbourne'ów". Para zlicytowała m.in. stół bilardowy, okrągłe okulary Ozzy'ego i kubek do kawy. Dochody z licytacji przeznaczone zostaną na rzecz fundacji Sharon Osbourne, wspierającej chorych na raka jelita grubego.

opr. (semi)

INFECTED MALIGNITY
„Re:bel"
Anticulture Records

Ten, kto zna poprzedni album tych Japończyków, zawartością „Re:bel" może być rozczarowany. I to srodze! O ile bowiem „The Malignity Born From Despair" wypełniony był brutalnym death metalem, to na nowym minialbumie nastąpił zwrot w kierunku grania bardziej przystępnego i melodyjnego. Mniejsza o otwierający płytę kawałek „Waltz Of The Rebellion" utrzymany w... post rockowej stylistyce. Ale po przesłuchaniu całego krążka, okazuje się, że w muzyce **INFECTED MALIGNITY** prawie nie ma już miejsca na blasty, growling, a o fascynacji **DEEDS OF FLESH**, **DYING FETUS** czy **MISERY INDEX** przypominają tylko nieliczne, choć bardzo dobre, techniczne zagrywki gitarowe. Prawdziwie szybkie i brutalne fragmenty pojawiają się na „Re:bel" na tyle rzadko, że nie przesłaniają tego, co jest obecnie rdzeniem tej muzyki: motoryczne, silnie zrytmizowane, bliskie hard core`owi granie, melodyjne riffy w stylu deathowej „szkoły goteborskiej" plus krzyczący wokalista. Metal core to jeszcze nie jest, ale i tak Japończykom wychodzą rozwrzeszczane „hity" (np. „S.N.D."), nadające się do kręcenia – za przeproszeniem – tyłkiem na jakieś metalowej potańcówce. Idealnym określeniem tego, co obecnie gra **INFECTED MALIGNITY**, jest melodyjny death core (vide początek kawałka „83712600", który od razu skojarzył mi się z **FRONTSIDE**). Nie przekreślałbym Japończyków do końca, ale byłoby dobrze, gdyby określili się stylistycznie, bo obecna mieszanka jest tak nijaka, że nie wiem, komu mógłbym „Re:bel" polecić.

Sebastian „Semi" Michałowski

RÓŻNI WYKONAWCY
„Piotr Stelmach prezentuje: Offensywa 2"
Polskie Radio S.A.

„Offensywa 2" to kolejna kompilacja muzyczna, która pokazuje, że polska młodzież to zdolna młodzież. Na album składa się 19 „alternatywnych" piosenek zespołów bez kontraktów i fonograficznych debiutów, ale za to „spragnionych" grania. Jak przy „jedynce" za skompilowanie zawartości „Offensywy 2" odpowiedzialny jest Piotr Stelmach, dziennikarz muzyczny radiowej Trójki, który wyciągnął z piwnic i garaży naprawdę obiecujące grupy. Każda z nich zasługuje na osobne potraktowanie, ale ponieważ brakuje na to miejsca, trzeba skupić się na tym, jaka jest muzyka na „Offensywie 2". A tę można określić jako: bezkompromisową, różnorodną i dobrą. Bezkompromisowa, bo jest tu wiele odważnych i nowatorskich pomysłów i świeżego grania, w większości utrzymanego w klimacie współczesnej, dobrej brytyjskiej alternatywy. Co ciekawe, okazuje się, że językiem polskiej alternatywy jest angielski (tylko 3 z 19 zawartych na płycie kompozycji jest po polsku). Jeżeli chodzi o różnorodność tej muzyki, to jest ona niejako odgórnie wpisana w ideę płyty. Mimo iż wszystko, co na niej słychać można zamknąć w szufladzie z napisem „alternatywa", to słychać tu coś, co jest charakterystyczne dla wiele młodych zespołów: zbyt czytelne wpływy muzycznych idoli. Te najbardziej oczywiste, ale i tak ciekawe, słychać w muzyce **HATIFNATS** („kłania się" PJ Harvey), **CITIZEN WOMAN THERE** (wokalista powinien raz na jakiś czas wyjmować z odtwarzacza płytę **PLACEBO**) i **CALIFORNIA STORIES UNCOVERED** (silne skojarzenia z **GOD IS AN ASTRONAUT**). A dlaczego ta płyta jest po prostu dobra? Ponieważ udowadnia, że polskie garaże pełne są młodych, zdolnych ludzi. Panie i panowie wydawcy! Na „Offensywie 2" kandydatów do kontraktów macie podanych jak na tacy! Album zawiera też bonus track – piosenkę Artura Rojka „Lato '76". Utwór utrzymany jest w klimacie jego dokonań z grupą **LENNY VALENTINO**, ale w zestawieniu z „offensywą" jest jak kwiatek do kożucha.

Mariusz „Man" Nieścior

reklama

Kochani! Mikołajki za nami. Ci, co wierzą w Mikołaja, na pewno dostali od niego prezent, a ci co nie wierzą, pewnie nie i mają za swoje. Przypominam, że Mikołaj daje Wam jeszcze jedną szansę: przyjdzie na Gwiazdkę! Z pełnym workiem! Musicie tylko uwierzyć w Jego istnienie. Tak, Gwiazdka tuż-tuż, a więc trzeba zabierać się za robienie ozdób na choinkę. Może macie jakieś wspaniałe pomysły? Napiszcie. Chętnie je wykorzystam.

Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Ela Kozłowska z Bakałarzewa, Michał Czajkowski z Ełku oraz Julita Nowosadko z Suwałk.** Upominki wyślemy pocztą.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

CZEŚĆ! KUPON NR 91

Marek

wirówka panoramiczna

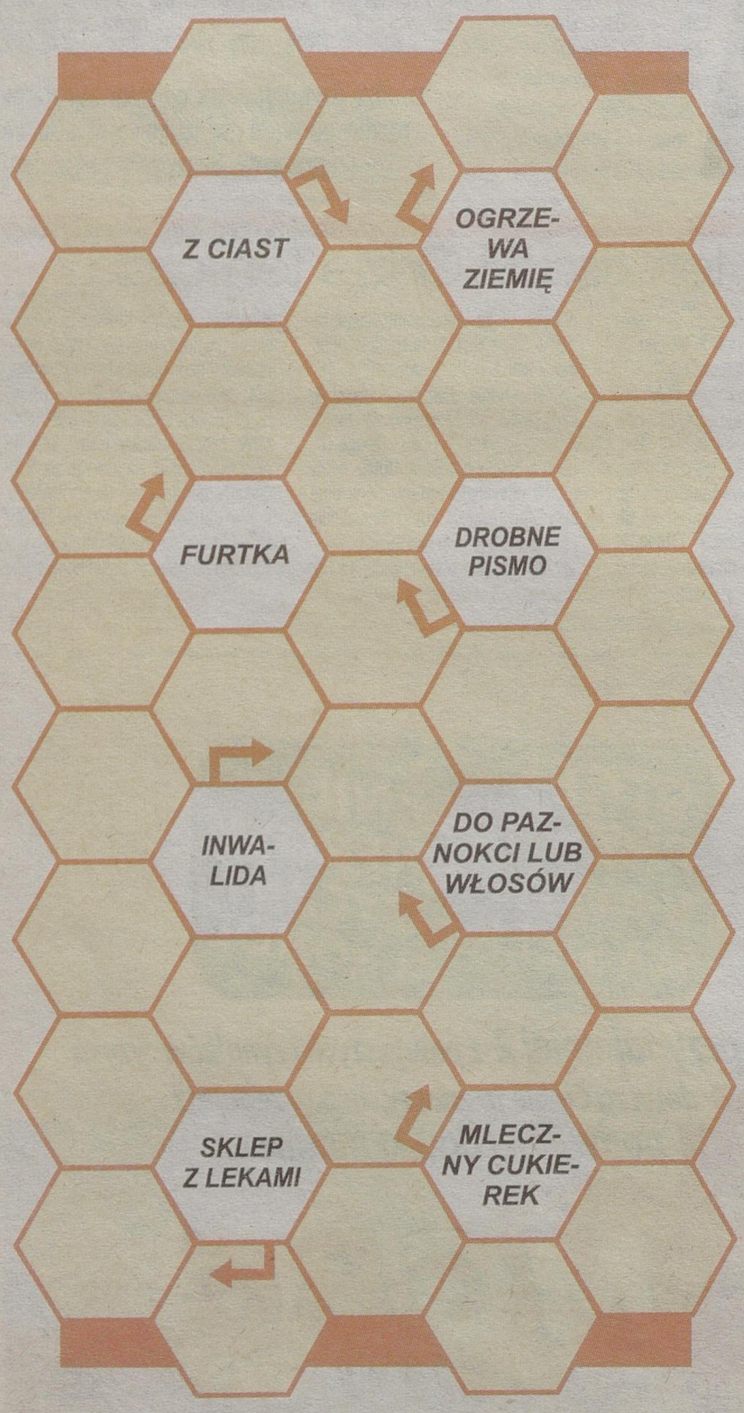

coś takiego...

Adwentowe tradycje

Adwent jest wyjątkowym czasem dla chrześcijan. Słowo „adwent" pochodzi od łacińskiego „adventus", które oznacza przyjście. Dla starożytnych rzymian słowo to oznaczało oficjalny przyjazd cezara. W chrześcijaństwie terminem tym określa się radosny czas przygotowania do Bożego Narodzenia, w którym wspomina się pierwsze przyjście Jezusa i jednocześnie oczekuje się ponownego Jego przyjścia na ziemię. Adwent obejmuje 4 tygodnie przed Bożym Narodzeniem. Jedną z adwentowych tradycji jest przygotowywanie wieńca adwentowego. Początkowo był to niemiecki zwyczaj. W I niedzielę adwentu w 1839 roku ewangelicki pastor i nauczyciel ks. Johann Hinrich Wichern, prowadzący w Hamburgu szkołę-przytułek dla sierot, chciał stworzyć rodzinną atmosferę. Razem z wychowankami zapalił pierwszą świecę adwentową umocowaną na drewnianym kole o średnicy 2 m, by wytworzyć nastrój skłaniający do modlitwy. Następne, mniejsze dwadzieścia cztery świece podopieczni zapalali każdego dnia do Wigilii, gromadząc się na wieczorny śpiew i modlitwę. Początkowo zielenią ozdabiano ściany. Z czasem drewniane koło przystrojono gałęziami jodły. Tradycja szybko przyjęła się w rodzinach ewangelickich na północy Niemiec. W latach 20. XX w. zwyczaj rozpowszechnił się również wśród katolików. W Polsce pojawił się w 1925 roku.

Dawniej wieńce wykonywano własnoręcznie i z żywych gałązek. Na terenie Warmii i Mazur w I niedzielę adwentu robiono z choiny wianek i przystrajano czerwonymi wstążkami. Następnie umieszczano na nim świeczkę. Po czym zawieszano go pod sufitem. W każdą niedzielę dodawano świeczkę. Dziś w Polsce wieniec plecie się na kole drucianym o średnicy 20-40 cm przeważnie z gałązek szlachetnych drzew iglastych, ale także z liści laurowych, mahoniowych. Następnie umieszcza się cztery świece. Wieniec zawiesza się pod sufitem w domach oraz kościołach bądź ustawia na widocznym miejscu, często też zawiesza się go na drzwiach wejściowych.

kwadrat magiczny

1	2	3	4
2			
3			
4			

1. Łączy brzegi rzeki. 2. Pies myśliwski. 3. Może być operacyjna albo gimnastyczna. 4. Zdrowy rybi tłuszcz kupowany w aptece.

krzyżówka

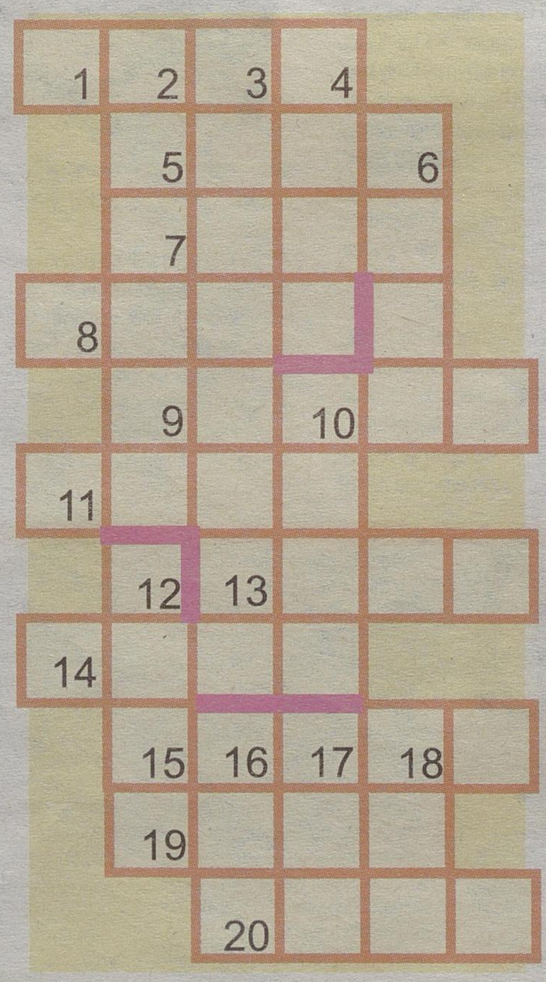

POZIOMO: 1. Zielona i skrzeczy 5. Kupujesz bilet i oglądasz w nim film. 7. 1000 kilogramów. 8. Pepsi albo cola. 9. Rodzaj pieczywa. 11. Imię Baby, która mieszka w domku na kurzej nóżce. 13. Cukierek albo kwiat. 14. Ma szczypce podobne do raka i mieszka w morzu. 15. Świętego Mikołaja, Suraska, Lipowa. 19. Żeby nie skakała, to by nóżki nie złamała. 20 Biblijne imię żeńskie.
PIONOWO: 2. Pracuje w teatrze. 3. Nauka o życiu. 4. Obchodzi imieniny 26 lipca. 6. Miejsce, w którym zatrzymują się karawany podczas wędrówek przez pustynię. 10. Na plecach wielbłąda. 12. Biały to książka, czarny to ptak. 16. W loterii, pusty albo z wygraną. 17. Izabela dla koleżanek. 18. Rosyjski król.

ukośnik

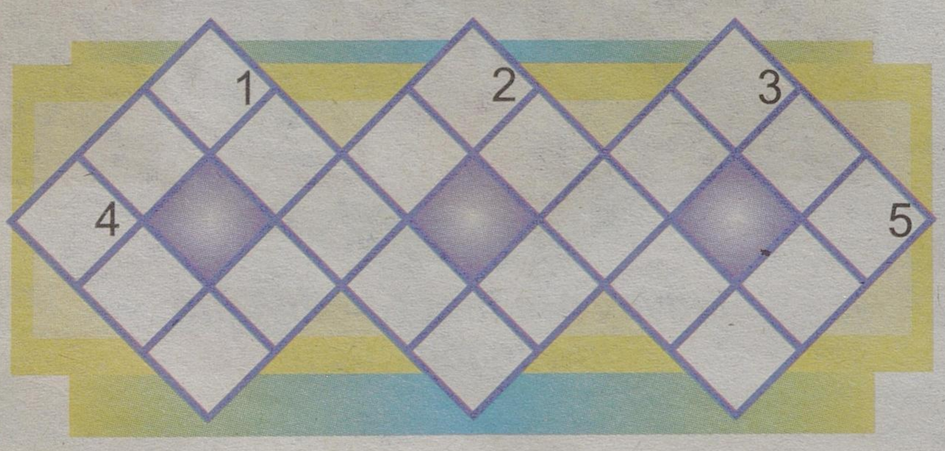

PRAWOSKOŚNIE: 1. Mama bardziej poważnie. 2. Utwór muzyczny albo rytmiczny spacer. 3. Na przykład z Wieliczki. 4. Przodek bydła domowego wytrzebiony w Europie i Polsce w XV wieku.
LEWOSKOŚNIE: 1. Kończy szachową partię. 2. Motocykl. 3. Płochliwe zwierzę leśne spotykane często na Podlasiu. 5. Może być w łożysku.

KUPON 153/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody-upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „152/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 151.

1. „Sprawozdawca"
2. „Kompania karna"
3. „Popielnik"
4. „Święta Katarzyna adwent rozpoczyna"

Nagrody otrzymują:

1. Anna Orzechowska, Białowieża – upominek
2. Teresa Nurkowska, Wasilków – upominek
3. Marta Sokół, Białystok – upominek

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Gwiazda >>

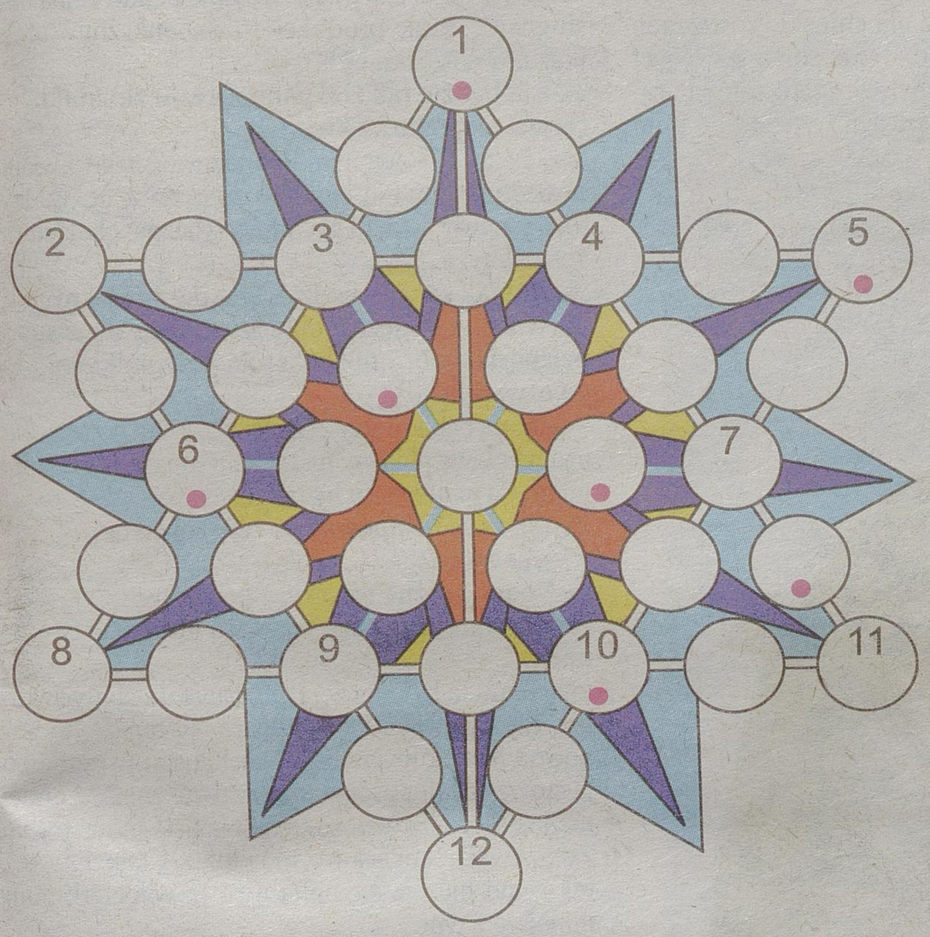

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-8) kilka kolejnych kart w jednym kolorze, 1-11) rzemieślnik branży drzewnej, 1-12) autor powieści „Podróże Guliwera", 2-5) największe i najstarsze drzewo iglaste, 2-12) amerykański aktor filmowy („Anatomia morderstwa"), 3-10) sitwa, 4-9) sprawiedliwy tłuszcz, 5-12) odmiana czerwieni, 6-7) śmietanka towarzyska, 8-11) w dawnej Polsce: urzędnik opiekujący się gospodarką miejską.

Ukośnik magiczny >>

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

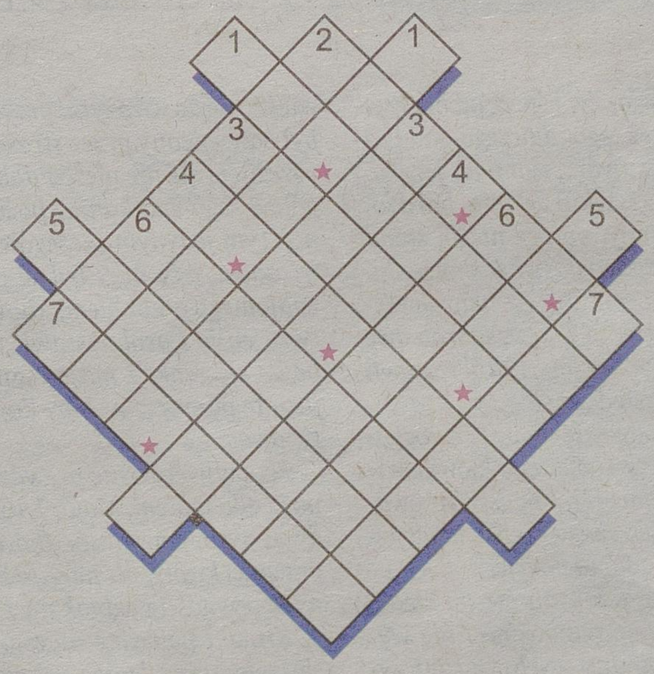

1) gryzoń południowoamerykański (skrzynia + skaleczenie),
2) rośnie nad brzegami wód stojących,
3) polski malarz i grafik (anagram wyrazu Sinatra),
4) wie dużo o ludności największego półwyspu Azji,
5) przenośny zbiornik na benzynę,
6) zwolennik apartheidu,
7) port nad Kanałem Sueskim.

Krzyżówka panoramiczna >>

„CHŁODNY" PTAK / SCEPTYK	▼	NIE PANNA, NIE MĘŻATKA I NIE ROZWÓDKA	▼	ZIOMEK	▼	„KLATKA" NA RYBY	▼	POCZĄTEK SKALI / COFANIE SIĘ	▼	7	SZABLA SAMURAJA					
▶	4										▼					
ZABAWA PO PACHY		KAMIEŃ PÓŁSZLACHETNY	▼	KRZYKLIWA KŁÓTNIA ALBO ODGŁOS GĄSIENIC CZOŁGU	▶	GRUBY, KOSMATY KOC	▶				13					
▶		17		SPRZECIW	1											
KWITNIE TYLKO RAZ W ŻYCIU	▶					„SĘDZIWA" WÓDKA	BLASZANY INSTRUMENT MUZYCZNY		RADA MINISTRÓW							
	11							10								
ZESPÓŁ OŚMIU WYKONAWCÓW	NIEUCZCIWE POSTĘPOWANIE		SAMOUK PODDAJĄCY SIĘ EGZAMINOWI / EPOPEJA	▶												
▶			▼		OTYŁOŚĆ / ROWEK W DESCE NA PIÓRO	▶					15					
6					▼											
WIANEK KIEŁBASY		WDZIĘK	▶						MŁYN ZE ŚMIGAMI		PLACÓWKA DYPLOMATYCZNA					
▶				W OCZY KOLE	▶				▼	16	▼					
MĘCZY PO PRZEPICIU		ODGŁOS KÓŁ POCIĄGU / METAL LUB SKÓRA	▶		8		SOLENIZANTKA Z 30 WRZEŚNIA	▼		OJCZYZNA PUSZKINA	▼					
▶		▼		ZACZĄTEK PLASTRA PSZCZELEGO	MODEL ŁADY / OLEJEK RÓŻANY	▶				5						
ZUCH / DYGRESJA	▶			▼	2	PRZYJACIEL PORTOSA I ARAMISA	▶									
▶					ZGNILIZNA DREWNA	▶			14							
FURMAN / BRZĘCZĄCY KRWIOPIJCA	▶				12	RYBA Z RODZINY PŁASZCZEK	▶									
▶		9			WOLNE STANOWISKO	▶			3							

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

HELLES

Rozeta sylabowa >>

Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 5, utworzą rozwiązanie – tytuł utworu Juliana Tuwima.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) blask księżyca, 2) komplet naczyń stołowych i sztućców, 3) przejście ucznia do następnej klasy, 4) flanca, 5) sympatia do kogoś lub czegoś, 6) element architektoniczny, wyobrażający postać męską podpierającą gzyms, 7) znany polski skoczek wzwyż, 8) potrawa mięsna, 9) określony sposób, 10) powieść Nabokova, 11) łomotanie lub wielkie ssaki morskie, 12) Ewa, 13) patron zakochanych.

LEWOSKRĘTNIE: 1) potrawa włoska z mąki kukurydzianej (anagram wyrazu Lepanto), 2) łono Abrahama, 3) gruczoł krokowy, 4) wymiana zdań, 5) bombowa wiadomość, 6) matka Achillesa, 7) u nas – dwuizbowy, 8) „Sb" dla chemika, 9) wyciąg z akt stanu cywilnego, 10) inaczej kaguan, 11) w dawnej Turcji: żyjąca matka panującego sułtana, 12) solenizantka z 6 marca, 13) nęcenie.

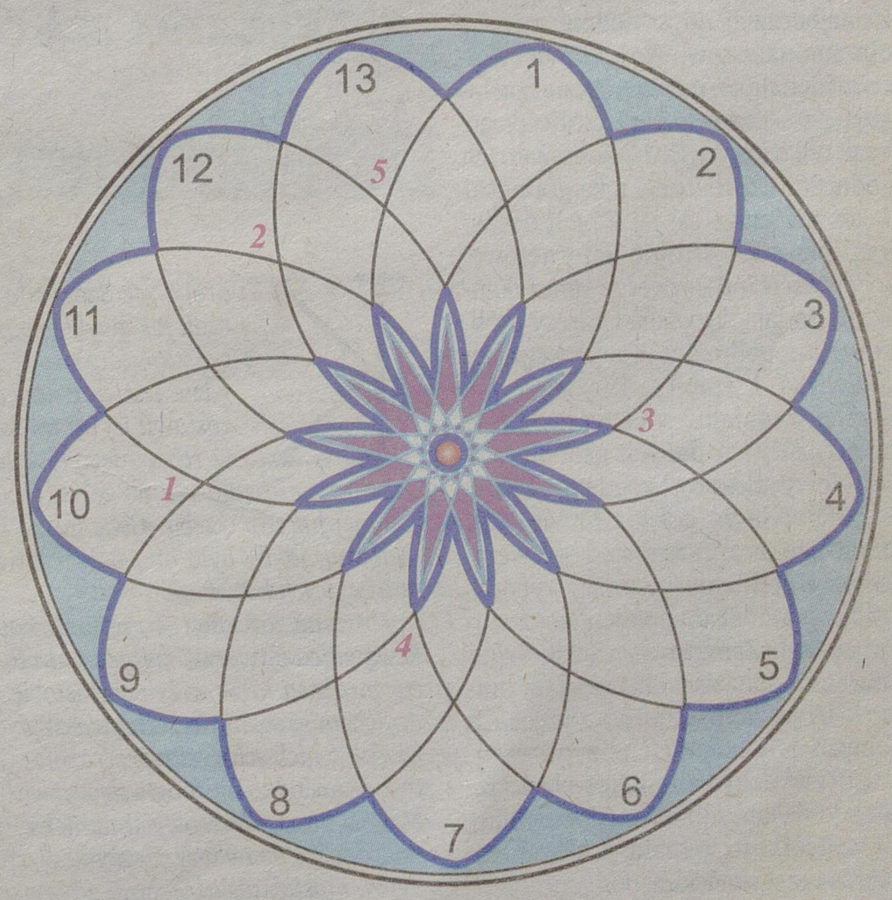

słowo o słowie

Słowa nigdy nie umierają

– Ile słów jest w języku polskim? - pyta pan Michał z Chicago.

– Pewnie zdaje Pan sobie sprawę, że nie dostanie odpowiedzi na to pytanie... Ile słów jest dzisiaj, czy ile było przedwczoraj, czy ile będzie pojutrze? Jestem pewien, że codziennie gdzieś rodzi się jakieś polskie słowo. Czy umiera? Trudno powiedzieć. Wydaje mi się, że jeśli słowo jakieś zostało w polszczyźnie raz użyte, to już tam zostaje. Zostaje gdzieś w tekście, zwłaszcza jeśli to tekst zapisany, i nigdy już z polszczyzny nie ucieknie. Zatem przyrasta nam liczba słów. Ile ich jest? Tego nie wiemy. Największy bodaj słownik języka angielskiego, i to bez specjalistycznej terminologii, zawiera ponoć 750 tysięcy słów. Większość europejskich języków nie ma takiego dorobku. Najczęściej porządne, duże słowniki tych języków zawierają około stu, stukilkudziesięciu tysięcy słów. Większości nigdy nie usłyszymy w normalnym kontekście, nie znajdziemy w tekstach pisanych. Ale te słowa są. Sto tysięcy to jest całkiem sporo. Sto czterdzieści tysięcy – nasz największy słownik liczy właśnie tyle mniej więcej – to jest bardzo, bardzo wiele. Ale czy możemy powiedzieć, że w polszczyźnie także, jak w angielskim, mamy siedemset i kilkadziesiąt tysięcy? Być może kiedyś będziemy to wiedzieli. Natomiast nie radzę się zakładać, który z języków ma większą liczbę słów, bo w moim przekonaniu ten zakład nie ma specjalnie sensu.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Neoklatki

Widziałem całkiem fajne klatki – mocne, solidne, przewiewne (jak to klatki), rozmiar w sam raz... W ZOO też jest kilka wolnych, widoczność byłaby dobra, można by było wprowadzić bilety... Hmm... Myślę, że to nie byłby zły pomysł. Klatka w ZOO to najbardziej odpowiednie miejsce dla neonazistów. Do człowieczeństwa im daleko, na wolność nie zasługują i po murach przestaliby pisać, a tak tylko wstyd. Co? Że obrażam ich godność? Chwileczkę, jaką godność? Jakoś nie mogę się jej u nich doszukać. Na swej stronie internetowej (oczywiście na serwerze amerykańskim) podają nazwiska i adresy osób, które im podpadły. Towarzyszą im wyzwiska i epitety. Dlaczego nie można zadziałać vice versa i nie upublicznić ich danych osobowych? Docelowy adres byłby jeden wspólny – ZOO. Tyle że polskie prawo daje przewagę bezprawia nad prawem. I mamy, co mamy – zamiast związanych kryminalistów policja ma związane ręce. Zamiast za więziennymi murami neonaziści obecni są na murach. A ja zamiast pisać o rzeczach fajnych i bohaterach pozytywnych, w porywie obywatelskiego obowiązku zdobywam sobie wrogów zamiast przyjaciół. I to w realu, a nie na serwerze amerykańskim.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Wielkie zakupy

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakżesz co? Toż wielkie zakupy.

▲ Świąteczne?

– Oni też, nu ale nie tylko. Zaostatnio co i rusz to jakisć supermarkiet roztwierajo, zaniedługo bendo oni w każdej chiba już dzielnicy.

▲ To źle?

– Ja tego nie mówie. Ale zwróci niech uwage na znak czasu.

▲ ?!

– Sie buduje centrum rozrywkowo - handlownicze w miejsce fabryki. Wie, dzie była tak zwana Biruna?

▲ Wiem.

– Nu to chiba wie tak samo, że w jej kiedysć szła produkcia pełno paro, ludzie mieli zatrudnienie...

▲ I dziś także będą mieli.

– A i owszem, jednakowoż nie produkcyjne. Handlowanie czy rozrywka dajo prace dla narodu, tyle, że od tego dobrobytu nie przybywa życiowego.

▲ Co pan mówi takie rzeczy! Standard życia nie polega tylko i wyłącznie na zaspokajaniu potrzeb materialnych, ale również tych wyższego rzędu...

– Żesz nie mówie, że nie, ale musi równewaga być jak to sie mówi zachowana, bo inaczej cała gospodarka fiknie. Jeden supermatkiet czy tam jakeś mulcikino dwie czy nawet trzy fabryki winni równeważyć gdyż bez tego ten jego wyższy rzond splajtuje. Jakisć czas pobendzie, co jest terez czyli made In Czajniki...

▲ Słucham?

– Coż tu słuchać? Dziś podobnież nie ma drugich już zabawek dla dzieciakow jak wyłoncznie tylko i jedynie chinskie... do Chińczyków nic ja nie mam a przeciwnie nawet bo to bardzo pracowity narod, jednakowoż ale chinski czostek żep ja mał kupywać, a kupuje, to już chiba spora jest przesada. Nawiasowo mówionc i alektronika prawie cała w chinskich rencach...wiem, bo sam ostatnio pilota kupywał. Stary od skakania po kanałach telejwizorowych zdrowo już si nadwerenżył, nowy kupisz jaki chcesz do każdziutkej jednej marki... oczewiscie tylko i wyłoncznie chinske.

▲ To zjawisko znane jest nie tylko u nas, ale także w całym świecie.

– A i owszem. Tylko, że we swiacie cóś własnego czasem też sie jeszcze produkuje.

▲ U nas też!

– Cóś sie jeszcze robi. Jednakowoż ale poniektóre branży prawie w całkowitym już zaniku. Tutej białystocke Fasty dobrym so przykładem... zresztą coż tu dużo gadać, jeśli skoro nie ma o czym wogle mówić. Powiem tylko tyle, że jak dalej pójdzie tak jak idzie, nu to sklepy same siebie bendo chiba obsługiwać. Brak produkci to żwienkszony brak klejentow. Rozumie?

▲ Nie będzie tak źle, panie Czesiu złociutki. Nasza gospodarka kwitnie...

– Póki co i owszem. Jednakowoż tego kwiatu zaniedługo już nie bendzie czym zapylać. Cudzy towar, nawet tani, to chwilowa tylko zapchajdziura gospodarcza...

▲ Pan jak zwykle widzi wszystko w czarnych barwach. A tymczasem ludzie tłoczą się w supermarketach... nie była pan przypadkiem na otwarciu...

– Moja baba... żonka znaczy... Lilka pojszła. Nu a ja na głowe póki co, na razie, to upasć jeszcze nie upad. Co ja niby tam by miałby robić?

▲ Jak to co? Kupować po tańszej cenie.

– A niby co?

▲ Nooo... różne towary... produkty... Przy otwarciu zawsze jakieś są upusty w cenach.

– Temu ja by miał żelazko druge do chaty zakupić, czy telejwizor? Jak cóś trochu tansze, to jest powód do zakupywania? Niechaj stoi w szafie bo ja stówe czy dopuśćmy nawet dwie zapłace mniej niż jak skoro by w normalnym jak sie mówi trybie zakupywał? Nawiasowo mówionc i Liluchna też tak samo nic nie zakupiła a co jo wygnietli!...nu mniejsze z tym.

▲ A chciała coś kupić?

– Z tego, co wiedome dla mnie, nu to nie. Zreszto jak by nawet chciała, nu to za co, że zapytam? My zakupy rozważamy na pół roku przed zakupem, taka nasza polityka financowa... dobra. Idziem, czy nie idziem?

▲ Tam, gdzie zawsze, i na to, co zwykle?

– Toż pewnie, że oczewiscie.

klasyczna szkoła obyczaju

Dramat nad wylanym mlekiem

Karol S. ze Szczecina właśnie zamierzał, jak zwykle po powrocie z roboty, zapytać swoją żonę Grażynę, gdzie jest te dziesięć złotych, które zostawił jej na mleko dla dzieci, by, w razie niezadowalającej odpowiedzi sprać ją regularnie po gębie, kiedy zauważył, że prać jej już nie trzeba. Gębę miała bowiem tak podrapaną, jakby była ona polem bitwy dla gromady marcujących kotów.

Grażyna zaś cała roztrzęsiona, zapłakana i ciągle krwawiąca z twarzy, zrelacjonowała mu następującą, mrożącą krew w żyłach historię. Oto wtargnęło do ich mieszkania trzech straszliwych bandziorów. Dwóch z nich schwyciło przerażoną Grażynę za ręce, tak, że nie tylko nie mogła się wyrwać, ale nawet tchu złapać, trzeci zaś schwycił pumeks i tym pumeksem podrapał ją po twarzy. Grażyna wyznała też, że bandytów musiał nasłać jej brat, gdyż w ten sposób chciał się zemścić za jej „długi język".

Karol nie dociekał, ani tego, czy jego żona ma rzeczywiście długi język, ani też tego, dlaczego bandyci pumeksem potraktowali jej twarz, zamiast języka. A nie dociekał tego, gdyż wkurzył się bardzo. Po pierwsze tym, że ktoś inny, oprócz niego, śmiał w tak brutalny sposób potraktować twarz małżonki, po drugie zaś tym, że bandyci nie dość, że ukarali rzekomo zbyt gadatliwą, kobietę, to jeszcze zabrali owe dziesięć złotych, które, przypomnijmy, Karol zostawił na mleko dla dwójki własnych dzieci.

Ta krzywda, która niezasłużenie spadła na pozbawione mleka, niewinne istoty (bo czyż odpowiadały one za rozmiary języka mamusi?), tak go wyprowadziła z równowagi, że o przestępstwie, choć nigdy tego wcześniej nie robił, zawiadomił policję.

Funkcjonariusze z ochotą zabrali się do śledztwa, które nie było zbyt skomplikowane i nie wymagało dużych nakładów finansowych. Ograniczyło się ono bowiem do serii przesłuchań, z których wyłonił się całkiem odmienny od wcześniejszej opowieści obraz. Grażyna przyznała się, że jej dom nie był odwiedzany przez straszliwych bandytów, tylko przez jej (ale nie męża) dobrego znajomego. Szczegółów tego spotkania, poza jednym, nie ujawniono. Tym jedynym szczegółem było to, że Grażyna, w czasie, gdy mąż był w pracy, ugościła swojego znajomego alkoholem, kupionym za te dziesięć złotych, co je Karol zostawił na mleko. A następnie, bojąc się reakcji męża, sama potraktowała swoją facjatę pumeksem, żeby Karol nie musiał się już fatygować.

Na potwierdzenie prawdziwości tych słów zbadano ją alkomatem. Miała 1,16 promila alkoholu w wydychanych powietrzu. Biorąc pod uwagę rozmiar przepitej kwoty, nie mógł to być alkohol zbyt wytrawny. Z pewnością jednak nie było to też mleko.

Kroniki policyjne milczą, czy Grażyna postąpiła słusznie, uprzedzając poczynania męża, czy też pumeks był jeszcze drugi raz w robocie.

(kk)